BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna

PIĄTEK, 22.07.2005 r. 141 (15811) CENA 1,60 zł



LONDYN: DRUGIE UDERZENIE

LONDYN. W piątek doszło do kolejnych zamachów terrorystycznych. Wybuchły cztery ładunki: na stacjach metra Oval, Warren Street oraz Shepherd's Busch, a także w autobusie linii 26 na Hackney Road we wschodnim Londynie. W związku z eksplozjami została zablokowana komunikacja miejska w całym Londynie.

Czytaj na str. 5.



GRAJ W ZIELONE

ZGARNIJ KASĘ!

15 000 ZŁOTYCH

oraz wygraj jedną z nagród:
● odkurzacz piorący ● pralkę ● wieżę Sony ● kamerę ● aparat cyfrowy ● telefon bezprzewodowy ● odtwarzacz CD

Szczegóły i kupon nr 5 na str. 5.

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Ludwika Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

Przez nieżyciowe przepisy najubożsi uczniowie nie dostają należnych im stypendiów

ZA BIEDNI NA POMOC

PODLASIE. 1300 zł straciła uboga rodzina z gminy Tykocin. Tyle przyznano jej na zakupy szkolne dla trójki uczących się dzieci. Był jednak warunek – najpierw musiała zrobić te zakupy, a potem, na podstawie rachunków, dostałaby pieniądze. Uczniowie musieli zrezygnować z pomocy stypendialnej, bo nie stać ich było na zakup książek i zeszytów.

– To skandal z tymi stypendiami, które są tylko na papierze – denerwuje się matka siedmiorga dzieci z gminy Tykocin. – Na trójkę uczących się dzieci przyznano nam 1300 zł stypendium, ale nie zobaczyliśmy z tego ani grosza...

Nie mają na zakupy

Gmina Tykocin na szkolne stypendia otrzymała dotację w wysokości 100 tys. zł. Do połowy lipca rozdysponowała jednak tylko 60 tys. zł na pomoc dla prawie 100 uczniów.

– Niektóre rodziny na razie nie wykorzystały przyznanych im stypendiów – mówi Teresa Andruszkiewicz, zastępca burmistrza Tykocina. – Dla wielu najbiedniejszych problemem okazało się ministerialne rozporządzenie, że pieniędzy nie otrzymują z góry, tylko dopiero po przedstawieniu nam rachunków. No i okazało się, że niektórzy nie mają za co tych zakupów zrobić...

Wiele rodzin pożyczało pieniądze od sąsiadów i od nauczycieli swoich dzieci. Niektórym jednak się nie udało.

– My też jeszcze czekamy, aż rodzice 10 stypendystów zgłoszą się do nas z rachunkami po pieniądze – przyznaje Andrzej Winnicki z Urzędu Miasta w Choroszczy. – Pomoc na szkolne zakupy przysługuje 186 uczniom w naszej gminie, ale kilka rodzin jeszcze się nie zgłosiło.

Szkolne stypendia socjalne to tegoroczna nowość. Miały one wyrównać szanse edukacyjne uczniów z biednych rodzin. Głównym kryterium przyznawania funduszy na szkolne zakupy był dochód na osobę w rodzinie.

Gminy same układały regulaminy przyznawania stypendiów, w których określały m.in. ich wysokość. W gm. Tykocin najbiedniejszym uczniom przyznawano po 50, 84 lub 112 zł miesięcznie. W Białymstoku ustalono stypendium na 45-91 zł miesięcznie, a gmina Choroszcz obdzielała wszystkich po równo – po 50 zł .

LICZBA DNIA

316

– tyle złotych maksymalnie mógł wynosić miesięczny dochód na jedną osobę w rodzinie, by uczeń mógł starać się o szkolne stypendium socjalne

Zeszyty na kreskę

Przyznane pieniądze mogły być wydane tylko na artykuły, związane z edukacją dziecka, np. na podręczniki, zeszyty, komputerowe programy edukacyjne. Można było też starać się o zwrot pieniędzy za dojazdy do szkoły lub za zakup potrzebnych na lekcje WF-u dresów lub sportowego obuwia.

– I tu też pojawiało się wiele wątpliwości – dodaje Krystyna Oleksza z Wydziału Edukacji UM w Białymstoku. – Okazało się np., że rodzice nie mogą z tych pieniędzy kupić dziecku komputera.

Krystyna Oleksza wspomina trzy matki uczniów, które płakały, że nie mają pieniędzy na szkolne zakupy i całe stypendium im przepadnie. Razem znalazły więc rozwiązanie, że dyrektorzy szkół kupią im potrzebne rzeczy ze szkolnego funduszu, a potem one zwrócą im dług z otrzymanych na podstawie rachunków pieniędzy.

– Bywało tak, że niektórzy handlowcy dawali stypendystom artykuły szkolne na tzw. kreskę – dodaje Dariusz Mierzyński, dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 18 w Białymstoku. – Wszyscy stawali na głowie, żeby te stypendia nie przepadły.

Dorota Naumczyk



OPINIE

Teresa Andruszkiewicz, zastępca burmistrza Tykocina:

– Ten ustawowy zapis o wprowadzeniu szkolnych stypendiów socjalnych jest trochę jak uderzenie kulą w plot. Dużo było bowiem w tej sprawie niejasności. Razem z dyrektorami szkół siedzieliśmy i rozgryzaliśmy tę ustawę. Trzeba było ustalić regulaminy, komu i w jakiej wysokości to stypendium się należy. Staraliśmy się zrobić wszystko, żeby było sprawiedliwie, żeby nie skrzywdzić żadnego dziecka... A i tak pewnych niedociągnięć nie udaje się uniknąć. Nie możemy bowiem wypłacić pieniędzy z góry, bo nie wiadomo, na jaki cel by poszły. Musimy więc czekać na rachunki za zakupy szkolne.

Andrzej Grubba nie żyje

Najwybitniejszy polski tenisista stołowy Andrzej Grubba zmarł wczoraj w swoim domu w Sopocie. 47-letni sportowiec od dawna walczył z chorobą nowotworową. Był 26 razy mistrzem Polski, wywalczył 3 medale mistrzostw świata, 11 mistrzostw Europy, trzy razy występował w igrzyskach olimpijskich, dwukrotnie zdobył Puchar Europy.

Był jednym z największych współczesnych polskich sportowców. Uchodził za profesjonalistę i wzór do naśladowania. W ostatnich latach został wiceprezesem Polskiego Związku Tenisa Stołowego i zasiadał we władzach międzynarodowej federacji tenisowej. Do ostatnich dni życia próbował budować potęgę polskiego tenisa stołowego.



Bajkowe wakacje!
Filmowy prezent od „GW"
Czytaj na str. X.
GAZETA współczes

REKLAMA

eurobank
lokata roczna eurokapitalna 7%
0 801 700 200
całkowity koszt jak za połączenie lokalne

GAZETA wakacyjna

Adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
Tel.: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

Obchody Lipca

Z okazji Licowego Święta – 31. rocznicy ogłoszenia historycznego Manifestu PKWN odbyły się akademie, wieczornice, koncerty, spotkania z ludźmi zasłużonymi. Przed pomnikami Armii Radzieckiej złożono wieńce i kwiaty.

„Gazeta Współczesna" z 21-22 lipca 1975 roku

KARTKA Z KALENDARZA

22

LIPCA 2005
203. DZIEŃ ROKU

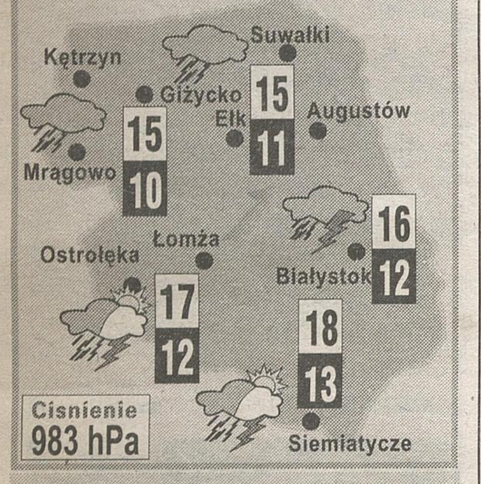
WSCHÓD 4.29 ZACHÓD 20.38

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Marii, Magdalenie
W SOBOTĘ – Brygidzie, Apolinaremu
W NIEDZIELĘ – Kindze, Krystynie

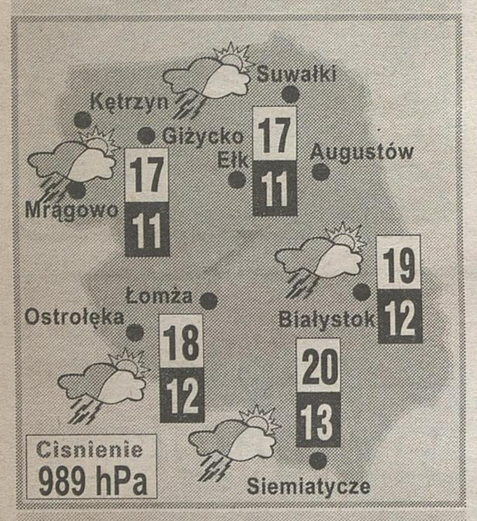
1807 – Cesarz Francuzów, Napoleon Bonaparte nadał Księstwu Warszawskiemu konstytucję oraz kodeks cywilny.
1944 – W nocy z 21 na 22 lipca w Chełmie został ogłoszony Manifest PKWN. W 1945 roku Krajowa Rada Narodowa pod przewodnictwem Bolesława Bieruta, a właściwie kierownictwo PPR, ustanowiło 22 lipca jako święto Odrodzenia Państwa Polskiego. Obchodzono je do 1989 roku.

POGODA

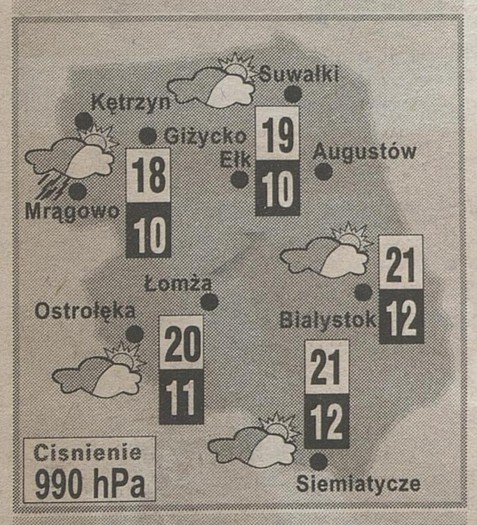
DZIŚ. *Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu, możliwe lokalne burze.*



JUTRO. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu.*



POJUTRZE. *Zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże z przelotnymi opadami deszczu.*



Ameryka dumą Warmiaka była

Bez wiz wyprawa za las

AMERYKA. – Amerykanami, to my się nie czujemy, raczej dziadami – mówią pan Leszek i Zygmunt, którzy od rana siedzą pod sklepem w Ameryce.



W środku lasu w Ameryce wybudowano sanatorium FOT. G. KIERYS

Panowie piją nie coca-colę, ale krajowy trunek, który skutecznie zabija nudę popegeerowskiej rzeczywistości.

Kto jedzie z Olsztyna w stronę Warszawy, gdy ma trochę czasu, to ze zwykłej ciekawości zatrzymuje się, kiedy zobaczy tablicę: Ameryka. Tym bardziej, że latem zawsze ktoś tu sprzedaje przy drodze leśne jagody, albo grzyby.

Skąd wzięła się nazwa wsi? Leszek i Zygmunt rozpoczynają opowieść. Wyłania się z niej inny obraz wsi niż to, co widać teraz. Ameryka pod Olsztynkiem nie wygląda dzisiaj jak sen wielu ludzi w Polsce. Zadbane obejścia kontrastują z ruinami dawnego pegeeru. A wcześniej...

– Mieliśmy tu ponad 100 krów, pół tysiąca świń. W wiosce był klub i świetlica – opowiada Zygmunt.

– Ale skąd wzięła się Ameryka? – dopytuję.

– A idź pan do sołtysa, on wie.

– Ludzie sądzą, że cała Polska żarty sobie z nich stroi, że wszyscy się śmieją z Ameryki jak z Wąchocka – mówi Piotr Murawski, amerykański sołtys. – To nie jest patologiczna wioska, w większości mieszkają tu normalni ludzie.

Jak mówi sołtys, wesoło nie jest. Ludzie nie mają pracy, a jeżeli już coś zarabiają, to nędzne grosze. Tylko połowa ma zatrudnienie. Ludzie dojeżdżają do pracy, do Olsztynka lub Olsztyna. Ameryka to jest tylko z nazwy.

Żeby poznać historię wsi powinienem udać się do pobliskiego sanatorium

– Wieś Amerykę zawdzięczamy Warmiakowi, który dorobił się w Stanach Zjednoczonych, powrócił i w 1917 roku zakupił majątek ziemski pod Olsztynkiem – mówi Monika Konaszewska. - Z pewnością musiał być bardzo dumny z siebie, bo na pamiątkę sukcesu nadał wsi nazwę Ameryka.

Jednak jeszcze przed wojną dwór i ziemia przeszły w ręce niejakiego Pagla, który też był dumny i zmienił nazwę wsi na Pagelshof. Po wojnie spolszczono ją na Pagłowo.

PRZEZ ŚWIAT PO WARMII

OLSZTYN
AMERYKA
OLSZTYNEK

Nazwa ta nie przyjęła się i powrócono do Ameryki.

W 1903 roku otwarto tu sanatorium przeciwgruźlicze. Cieszyło się ono dobrą opinią. Po wkroczeniu wojsk radzieckich szpital uległ znacznej dewastacji, jednak budynki zachowały się w całości. W listopadzie 1948 roku sanatorium przyjęło pierwszych małych pacjentów chorych na gruźlicę. Zmiana profilu nastąpiła w 1975 roku – utworzono tu Wojewódzki Szpital Rehabilitacyjny dla Dzieci.

Dziwna to jest Ameryka, gdzie ludzie nie jedzą hamburgerów, nie mówią „okej" i nie trzeba wystawać po wizę, a w środku lasu stoi ogromny budynek.

(grok)

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Jarosława Botwinę z Czarnej Białostockiej. Do niego trafi 10 złotych nagrody. Oto żarty nadesłane przez laureata:

W czasie rejsu blondynka próbuje nawiązać rozmowę z siedzącym obok chłopakiem:
– Przepraszam, czy pan też płynie tym statkiem?

Ciężarna matka mówi do swego synka:
– W moim brzuszku jest ktoś, o kim marzysz od dawna...
– Hura! Będę miał pieska!

Nocą dwa duchy spacerują po cmentarzu. Wtem dostrzegają zaparkowany przy bramie motocykl.
– Może pojeździmy po mieście? – pyta pierwszy duch.
– Dobra – mówi drugi. – Wskakuj na siedzenie, a ja zaraz przyjdę.
Duch pojawia się po chwili, dźwigając na plecach nagrobek.
– No co ty, zwariowałeś? – pyta pierwszy.
– Przecież nie będę jeździł bez dokumentów.

Nadsyłajcie nam Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu wyróżniamy najlepszego kpiarza – trafia do niego 10 złotych.

KĄCIK POETYCKI

W tym tygodniu w naszym kąciku dla poetów wyróżniamy Macieja J. z Białegostoku. Oto krótki wierszyk o pewnym gadzie:

Krokodyl z Nilu
to wielki zwierz
Murzynków tylu
mógłby zjeść

Ale marzeniem krokodyla
Jest naśladować móc motyla.

Przypominamy, na czym polega nasza zabawa: raz w tygodniu podajemy Wam temat, na jaki powinniście pisać wiersze. Raz w tygodniu nagradzamy też poetę, który najsprawniej uporał się z zadaniem. W tym tygodniu prosimy o wiersze na temat **PLAŻY.** Do piór!

Na zakończenie wariacja Marii Dąbrowskiej z Białegostoku (to stała uczestniczka naszego konkursu) na temat krokodyla:

Krokodyl młody przecudnej urody
Chciał wskoczyć do wody po prostu
– dla ochłody
Ostatkiem sił ruszył przed siebie
Dotarł do morza,
Tam czuł się jak w niebie



W naszym konkursie na najciekawsze zdjęcie wakacyjne wyróżniamy w tym tygodniu Dorotę Kaczyńską z Ostrołęki. Fotka laureatki zatytułowana jest „kot kicia". Przypominamy, że w naszej zabawie czekamy na zdjęcia z wakacji. Raz w tygodniu wyróżniamy autora najlepszej fotografii.

Definicja letniego kotleta

Może być spora (40 cm), albo malutka (10 cm). Bywa jasnozielona w plamki, czarna, złocistopomarańczowa, baryłkowata, albo jak wyprostowany banan. Z opisu wynika, że może być to praktycznie wszystko. Ale bez obaw: gdy dojdzie do spotkania, na pewno poznamy cukinię. To się ponoć czuje. Życzymy smacznego.

(ew)

Kotlety z cukinii

Składniki: cukinia, jajko, bułka tarta, sól, pieprz.

Warzywo pokroić w plastry, środek wydrążyć. Posolić, popieprzyć, obłożyć w jajku i w bułce. Smażyć i gotowe. Sosik niekonieczny.

Inwestor chce zbudować w podległej bratu gminie zakład, ale mieszkańcy protestują:

Nie chcemy kurczakowej bomby

KARAKULE. Przeciwko budowie zakładu przetwórstwa drobiu protestują mieszkańcy Karakul. Protest, pod którym podpisało się około 100 mieszkańców, wpłynął już na biurko Wiktora Grygiencza, burmistrza Supraśla. Przeciwników budowy bulwersuje też to, że inwestorem, który chce zbudować zakład, jest brat burmistrza – Jerzy Grygiencz.

– Szczury nam tutaj będą chodzić. Na początku to wygląda wszystko ładnie, a później się zacznie. Potrzebujemy zdrowego powietrza i nie chcemy tutaj żadnego zakładu przy lesie. Poza tym obok płynie strumyk z bardzo zdrową wodą – mówi jeden z mieszkańców Karakul. – Nie chcemy kurczakowej bomby!

Wojna między mieszkańcami a inwestorem rozpoczęła się na początku lipca. Najbardziej zaangażowani mieszkańcy roznieśli po wsi ulotki oraz rozwiesili na słupach i drzewach plakaty, informujące o planach budowy zakładu.



Jerzy Grygiencz zapewnia, że zakład spełnia wszystkie normy unijne. Mieszkańcy Karakul jednak mu nie wierzą. Obawiają się, że z czasem biznesmen może pobudować kurniki, które zatrują czyste środowisko.

FOT. A. LUDWICZAK/A. PRZYBYSZEWSKI

Mieszkańcy wiedzą lepiej

Inwestor odpiera ataki. Twierdzi, że całego zamieszania narobił jeden z mieszkańców wsi, który jest właścicielem działek w pobliżu miejsca, gdzie ma powstać zakład.

– Po pierwsze ma to być zakład przetwórstwa drobiowego. Gotowe, wypatroszone tuszki z kurczaka będą porcjowane i sprzedawane. Mamy zamiar też produkować różne wędliny. Zapewniam, że to nie będzie żaden kurnik ani ubojnia – tłumaczy Jerzy Grygiencz.

Mieszkańcy twierdzą jednak, że inwestor najpierw zbuduje taki zakład, a później może zbudować kurnik i hodować w nim drób.

– Wiadomo, że będzie miał taniej, jak sam będzie hodował te kury – twierdzi mieszkaniec Karakul.

– Jak oni wiedzą lepiej ode mnie, co mam zamiar robić, to nie moja wina – tłumaczy Jerzy Grygiencz.

Burmistrz jest czysty

Mieszkańców bulwersuje też fakt, że zakład budowany jest przez brata burmistrza gminy, w której leżą Karakule. Jerzy Grygiencz dostał już wszelkie pozwolenia na budowę, które wydawane są przez Starostwo Powiatowe w Białymstoku. Zakład ma być zbudowany za wsią, około 400 metrów od zabudowań. Jednak zanim wydano pozwolenie, to właśnie burmistrz Supraśla musiał wydać decyzję o warunkach zabudowy.

– Ale ja tej decyzji nie wydawałem. Zrobił to poprzedni burmistrz, było to jeszcze w 2002 roku – tłumaczy Wiktor Grygiencz.

– Jak tak może być? Żeby to był inny człowiek, to może by nie dostał takich pozwoleń – pyta mieszkanka Karakul.

Burmistrz Grygiencz nie wypiera się brata.

– Pewnie, że to mój brat. Jednak uzyskał wszystkie pozwolenia i wszystko jest zgodne z prawem – tłumaczy. – Ja nie miałem na to żadnego wpływu.

Teren, na którym ma powstać zakład przetwórstwa drobiowego, należał wcześniej do córki burmistrza Supraśla. Następnie został sprzedany jego bratu – Jerzemu Grygienczowi. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem inwestora, to budowa zakładu rozpocznie się jeszcze w tym roku, a produkcja ruszy w przyszłym.

– Nie dopuścimy do tego. Będziemy interweniować nawet u ministra – mówią mieszkańcy.

(ap)

Bernarda Czarnomys, mieszkanka Karakul:



– Absolutnie nie zgadzamy się na budowę tego zakładu. Szkoda tylko, że wszystkie pozwolenia zostały już wydane. Mamy tutaj zdrowe, czyste powietrze. Dlaczego więc ktoś ma to psuć, a my mamy dostosowywać się do jednej osoby.

Ryszard Jakubik, mieszkaniec Karakul:



– Jestem przeciwny budowie tego zakładu. Na początku to wszystko ładnie wygląda, a później okaże się, że jeszcze wybuduje nam tutaj kurniki. Wiem, że ten teren należał kiedyś do burmistrza. A teraz – jak widać – do jego brata!

Wyrok w sprawie białostockich architektów

Winni nieukarani

BIAŁYSTOK. Czterej urzędnicy z Urzędu Miejskiego w Białymstoku: Edward P., Jerzy M., Zbigniew S. oraz Jerzy G. są winni zarzucanych im czynów, czyli składania fałszywych zeznań i fałszowania oświadczeń – stwierdził w czwartek Sąd Rejonowy w Białymstoku.

Sąd umorzył jednak warunkowo na dwa lata postępowanie karne w tej sprawie i odstąpił od wymierzenia kary.

– Zachowanie oskarżonych miało niską społeczną szkodliwość czynu. Chociaż zachowali się oni naganie, nie zasługują na wymierzenie im kary – powiedziała Joanna Gosiewska, sędzia Sądu Rejonowego w Białymstoku, prowadząca sprawę.

Urzędnicy ci złożyli w 2003 r. oświadczenia majątkowe, w których stwierdzili, że nie prowadzili działalności gospodarczej, a także nie wykonywali umów o dzieło i na zlecenie. Białostocki sąd stwierdził, że jednak prowadzili tego typu działalność i złożyli fałszywe oświadczenia, m.in. przed inspektorem NIK.

(KP)

Czterech bez immunitetu

BIAŁYSTOK. Prokuratura Apelacyjna, rozpracowująca korupcyjne układy w sądzie i prokuraturze gdańskiej, złożyła wniosek do sądu dyscyplinarnego przy Prokuraturze Generalnej, o uchylenie immunitetu czterem z 10 zamieszanych w sprawę sędziom i prokuratorom.

– Czekamy teraz na decyzję sądu dyscyplinarnego w tej sprawie. Wtedy będziemy mogli postawić zarzuty – powiedział Janusz Kordulski, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku.

Prokuratura chce postawić zarzuty podżegania do poświadczenia nieprawdy w dokumentach i składanie fałszywych zeznań.

(KP)

Dyspozycyjni prokuratorzy z PRL wciąż nami rządzą

Awans za ściganie opozycji

TO NASZ TEMAT

BIAŁYSTOK. – Bez dekomunizacji i lustracji, przeprowadzonych w całej Polsce, wciąż będą nami rządzić ludzie, którzy służyli PRL-owskim władzom – mówi Krzysztofa Wasilewskiego, przewodniczący Klubu Więzionych, Internowanych i Represjonowanych w Białymstoku, mając na myśli sprawę prezesa Sądu Apelacyjnego w Białymstoku Zbigniewa Pannerta.

W środę poinformowaliśmy, że Zbigniew Pannert, który w stanie wojennym oskarżał działaczy opozycji, nie straci stanowiska. Ministerstwo Sprawiedliwości nie widzi bowiem podstaw do jego odwołania. Co więcej, nie ma dla niego znaczenia, czy podczas wydawania opinii na temat Pannerta sędziowie znali przeszłość białostockiego prezesa. Departament Kadr ministerstwa twierdzi, że nie ma to żadnego znaczenia, bo prawo nie przewiduje możliwości odwołania prezesa sądu ze stanowiska z powodu jego przeszłości.

– Jako obywatela taka postawa ministerstwa mnie dziwi, jako działacza z długoletnim doświadczeniem – wcale – komentuje sprawę Krzysztof Wasilewski z WIR-u. – Nie pierwszy to i nie ostatni taki przypadek. Po prostu w dzisiejszej Polsce awansują ci, którzy ścigali opozycyjne podziemie. Wciąż rządzą nami ci sami ludzie! Oni nawet moralnie nie zostali za to ukarani – podkreśla. Jego zdaniem tylko ogólnokrajowa dekomunizacja, obejmująca wszystkie środowiska, może zmienić tę absurdalną sytuację.



Krzysztof Wasilewski z WIR-u uważa, że tylko dekomunizacja usunie z wysokich stanowisk ludzi PRL-u

FOT. A. PRZYBYSZEWSKI

(ka)

Panu
ZBIGNIEWOWI FABJAŃCZUKOWI
wieloletniemu Prezesowi
„Gazety Współczesnej”
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
MAMY
CZESŁAWY FABJAŃCZUK
składają:
Zarząd i pracownicy
„Gazety Współczesnej”

Wkrótce może zabraknąć strażaków

Zza biurka prosto do pożaru

REGION. Niewykluczone, że strażacy, pracujący do tej pory za biurkiem, będą musieli w najbliższym czasie wzmocnić oddziały ratowniczo-gaśnicze. Wszystko za sprawą dopasowywania naszych przepisów do norm unijnych, z których wynika, ze strażacy mogą wykonywać swoje obowiązki przez 160 godzin miesięcznie, a nie jak do tej pory – 200.

– Przez dopasowywanie przepisów do wymogów Unii Europejskiej zadań nam z pewnością nie ubędzie. Żeby strażacy mogli równie skutecznie wykonywać swoje obowiązki, związane m.in. z gaszeniem pożarów, będzie trzeba wzmocnić oddziały – powiedział mł. kpt. Marcin Janowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

Niestety, to wzmocnienie odbędzie się kosztem czasu pracy już zatrudnionych na różnych stanowiskach strażaków. Dodatkowych etatów nie przybędzie w tym roku i prawdopodobnie w następnym także.

Przez cały czas, we wszystkich jednostkach ratowniczo-gaśniczych w województwie podlaskim czuwa 170 strażaków, gotowych w każdej chwili wyruszyć do akcji. Ten stan, jeżeli ma być bezpiecznie, nie może się zmienić.

– Teraz strażacy pełnią służbę przez 24 godziny na dobę. Potem 48 godzin mają wolne. Nowy system pracy nie został jeszcze określony ze względu na brak przepisów wykonawczych – twierdzi Marcin Janowski. – Jednak już teraz ewidencjonujemy godziny pracy strażaków, aby je jakoś rozliczyć.

Do tej pory strażacy mieli czas pracy określony zakresem obowiązków. Od 1 lipca br. zmieniły się przepisy, na podstawie których tydzień pracy strażaka nie może przekraczać 48 godzin.

W województwie podlaskim jest około tysiąca strażaków. Teraz będą oni musieli więcej pracować w krótszym czasie, by wypełnić obowiązki, na które do tej pory mieli tego czasu zdecydowanie więcej.

(KP)

Białystok musi wymienić większość autobusów miejskich

Wożą nas złomem!

BIAŁYSTOK. 100 mln zł potrzeba, aby uzdrowić stan komunikacji miejskiej w Białymstoku. Jednak pieniędzy na nowe autobusy w miejskiej kasie brakuje. Efektem są ciągłe awarie taboru. W czwartek urwał się zbiornik w pojeździe spółki komunikacyjnej KPK.



Plamę oleju, która powstała po tym, jak w czwartek w miejskim autobusie urwał się zbiornik paliwa, zneutralizowali strażacy FOT. A. LUDWICZAK

Dziurawe i zardzewiałe blachy, zdezelowane silniki, porwane siedzenia, dymiące rury wydechowe – taki jest stan białostockich autobusów. A to tylko szczyt góry lodowej. Duża część białostockich autobusów ma ponad 15 lat, a tych, które obecnie spełniają normy unijne dotyczące emisji spalin (mają silnik euro 3), jest zaledwie 10. Jednak kiedy w październiku 2006 r. wejdą nowe przepisy, wymagające posiadania silników euro 4 we wszystkich autobusach, może okazać się, że nie będziemy mieli czym jeździć, bo w Białymstoku nie ma ani jednego takiego autobusu.

– W sierpniu zostanie zorganizowany przetarg na 43 autobusy – mówi Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku. – Te będą już spełniać normy euro 4.

Urzędnicy twierdzą, że ciągle jednak brakuje pieniędzy na zakup nowego taboru.

– Teraz udało się nam wygospodarować fundusze na osiem nowych pojazdów – mówi Krzysztof Sawicki, zastępca prezydenta Białegostoku. – Kupiliśmy cztery krótkie i cztery długie autobusy. Przyjadą one do Białegostoku do końca tego roku. Potrzeby miasta są jednak znacznie większe.

Miasto musi jak najszybciej wymienić około 200 zdezelowanych autobusów. To większość z tych, które obecnie posiada! Po tym, jak w czwartek w autobusie rozszczelnił się i urwał zbiornik z paliwem, białostocka policja postanowiła skontrolować tabor miejski.

– Do tej pory przeprowadzaliśmy kontrole doraźne, bez rozróżniania na autobusy miejskie i dalekobieżne. Stwierdziliśmy niewiele przypadków niesprawności pojazdów – twierdzi podkom. Dariusz Kędzior, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – W ciągu najbliższych dwóch tygodni przeprowadzimy jednak szczegółową kontrolę wyłącznie białostockiego taboru.

Agnieszka Kaszuba

OPINIE



Krzysztof Sawicki, zastępca prezydenta Białegostoku:

– Co do tego, że mamy kiepski stan autobusów komunikacji miejskiej, nie ma żadnych wątpliwości. Często skarżą się na to białostoczanie i kierowcy. W najbliższym czasie trzeba byłoby wymienić około 200 pojazdów. Na to wszystko jednak potrzebne są duże pieniądze. Na prawie 50 autobusów otrzymaliśmy środki finansowe ze Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Pozostałych pieniędzy trzeba będzie szukać w budżecie miasta i funduszach unijnych. Rozważaliśmy wpuszczenie na nasz rynek przewoźnika prywatnego, ale moim zdaniem byłby to fatalny pomysł, bo tabor by się może i poprawił, ale nowy przewoźnik szybko mógłby stać się monopolistą i rozłożyć nasze spółki. Wiele osób mogłoby wtedy stracić pracę.

III Białowieskie Integracyjne Spotkania Artystyczne

Puszczański

PATRONAT Gazeta Współczesna

BIAŁOWIEŻA. Kilkanaście zespołów polskich i zagranicznych wystąpi na tegorocznych integracyjnych spotkaniach artystycznych „Peretocze". Odbędą się one w dniach 29-31 lipca.

W zamyśle organizatorów ma to być festiwal, prezentujący dorobek przedstawicieli kultur obecnych na terenie Puszczy Białowieskiej. Ma on również symbolizować otwartość jego mieszkańców.

Koncerty podczas pierwszych dwóch dni festiwalu odbędą się w białowieskim amfiteatrze. Natomiast trzeciego dnia organizatorzy przygotowali występ specjalnego gościa spotkań artystycznych: Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Kazaczij Krug" z Rostowa w Rosji. Ten koncert odbędzie się wyjątkowo w Filharmonii Białostockiej.

Z zagranicy przyjadą jeszcze zespoły „Katrynka", „Kudmień" i „Nieposiedy" (z Białorusi) oraz „Metelys" (z Litwy).

Organizatorem spotkań jest Centrum Promocji Regionu Fundacji „Muzyka Cerkiewna" oraz Białowieski Park Narodowy i Białowieski Ośrodek Kultury.

(sm)

Sprostowanie

W tekście „Gwałt po konferencji", który 21 lipca ukazał się w „GW", napisaliśmy, że podejrzany pracuje na Politechnice Białostockiej. W rzeczywistości nie jest on pracownikiem PB od 1999 r. Za błąd przepraszamy.



Ambulans rusza w trasę

BIAŁYSTOK. Jeszcze tylko przez piątek i sobotę przed białostockim ratuszem będzie stać ambulans, w którym każdy chętny zdrowy człowiek może oddać krew. Akcja trwa w godzinach 10-17.

Każdego dnia na oddanie tego najcenniejszego leku decydowało się kilkadziesiąt osób. Od najbliższego poniedziałku ambulans z lekarzami z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Białymstoku rusza w trasę po województwie podlaskim. W sumie odwiedzi 12 miejscowości.

Krew może oddać każdy zdrowy człowiek w wieku 18-65 lat. Do zabiegu kwalifikują lekarze w ambulansie.

(luk)

Adrian Kosiński uratował z płonącego mieszkania 10-letniego Adasia

Wskoczył w ogień

ŁOMŻA. Od sąsiadów dostał brawa, wszyscy mówią o jego wyczynie z uznaniem. Sam nie uważa, żeby zrobił coś wyjątkowego, jak każdy bohater. Nastolatek po prostu wskoczył do płonącego mieszkania i wyniósł stamtąd dziecko.



– Szedłem akurat do kolegi, kiedy usłyszałem krzyki, był też dym – mówi Adrian Kosiński. – Podbiegłem i zobaczyłem dziecko w ogniu. Wskoczyłem na okno, ale uderzenie gorąca zdmuchnęło mnie stamtąd. Wskoczyłem znów i choć dym parzył, udało mi się chwycić tego chłopca i wyskoczyć razem z nim.

Pożar wybuchł w środę tuż po godz. 18 w mieszkaniu na parterze kamienicy komunalnej przy ul. Wojska Polskiego 11. W środku była matka z 10-letnim Adasiem i 4-letnią Magdą.

– Siedziałyśmy na podwórku, kiedy zelektryzował nas krzyk dziecka u sąsiadów – opowiadają Renata Bikowska i Wiesława Korzonek. – Podbiegamy i widzimy, jak gęsty, czarny dym wydobywa się z lufcika. Zdążyłyśmy tylko podbiec i krzyknąć do Adasia, żeby otworzył okno. Byłyśmy bezradne, bo te okna są wysoko. Wtedy na parapet wskoczył młody chłopak.

W tym czasie pani Renata zawiadomiła o zdarzeniu pogotowie i straż pożarną. Druga wraz z sąsiadem Krzysztofem Zambrzyckim pomogła wyskoczyć z mieszkania kobiecie, wcześniej odbierając z jej rąk nagą i nieprzytomną córkę Magdę.

– Dziewczynka nie oddychała, ale zaczęliśmy ją reanimować i zaraz zjawili się lekarze – opowiadają sąsiedzi.

Strażacy w tym czasie wyłamywali drzwi do pozostałych mieszkań na klatce schodowej, wynosząc trzy zatrute dymem kobiety.

– Z Adasiem byłaby tragedia, gdyby nie ten chłopak, co go wyniósł – komentują zdarzenie sąsiedzi. – To nasz bohater.

Sam Adrian, po uratowaniu chłopca z płonącego domu, po prostu poszedł dalej. Nie uważa, że zrobił coś szczególnego. Był zaskoczony odwiedzinami dziennikarza.

– Zrobiłem to, co powinienem – mówi skromnie nastolatek Adrian Kosiński.

W wyniku pożaru do szpitala trafiło sześć osób, w tym dwoje dzieci. Straż pożarna ustala przyczyny pożaru. Mieszkanie wymaga kapitalnego remontu. Całkowicie odnowić trzeba będzie osmoloną klatkę schodową, wstawić szyby. Pozbawiona dachu nad głową rodzina znalazła schronienie u krewnych. Wszystko straciła. Potrzebuje pomocy. Ojciec uratowanych dzieci Andrzej Wierzbowski czeka pod nr. tel. (0 86)216 76 82.

Bogdan Bazydło

Wybuchy w środkach komunikacji wywołały panikę w mieście

Londyn – drugie uderzenie

LONDYN. Cztery wybuchy w Londynie postawiły całe miasto w stan tzw. „bursztynowego alertu". Eksplozje miały miejsce w trzech stacjach metra i autobusie linii 26. Co najmniej jedna osoba jest ranna.



Policja ewakuowała mieszkańców Londynu z miejsc szczególnie zagrożonych i radziła im udanie się do domów

Ian Blair, szef londyńskiej policji powiedział, że w Londynie były „cztery eksplozje bądź próby wywołania eksplozji". Dodał, że bomby były, jak się wydaje, mniejsze od tych, których użyto do zamachów przed dwoma tygodniami. Zarazem podkreślił, że eksplozje są „z bardzo poważnym incydentem".

Media brytyjskie spekulują, że użyto być może atrap bomb. Telewizja Sky informowała, powołując się na źródła policyjne, że w metrze eksplodowały zapalniki, a nie bomby.

Do „incydentów" doszło na stacjach metra Oval, Warren Street i Shepherd's Bush, a także w autobusie linii 26 na Hackney Road we wschodnim Londynie.

Policja sprawdza, co tam się stało. Są sprzeczne informacje – niektórzy świadkowie mówią tylko o dymie w metrze, inni zaś, że doszło do co najmniej jednej eksplozji – na stacji Warren Street. Policja potwierdziła, że jedna osoba została tam ranna, ale nie podano, w jakim jest stanie.

Telewizja Sky News podała, że eksplodowała tam torba. Większość świadków mówi jedynie o tym, że poczuli dym, „jakby się coś paliło", ludzie w metrze wpadli w panikę, ktoś włączył alarm, a potem nastąpiła ewakuacja. Władze metra postanowiły wstrzymać ruch.

Po zbadaniu miejsc, gdzie doszło do eksplozji, policja przekazała, że w żadnym z nich nie znaleziono śladów substancji chemicznych".

Firma Stagecoach, obsługująca londyńskie linie autobusowe, podała, że kierowca piętrowego autobusu 26 usłyszał w pewnym momencie wybuch. Pobiegł na górę i zobaczył, że wyleciały szyby, ale żadnemu z pasażerów nic się nie stało.

Na miejscu są karetki pogotowia, specjalne ekipy policji w ochronnych kombinezonach przeciwchemicznych i policjanci z psami. Uzbrojeni policjanci weszli do szpitala uniwersyteckiego, znajdującego się przy stacji Warren Street. Szukali tam mężczyzny z wystającymi spod ubrania drutami.

Policja zatrzymała dwóch podejrzanych mężczyzn. Jeden z nich został aresztowany przy Downing Street, gdzie znajduje się siedziba premiera. ■

50 proc. Polaków nie zamierza głosować podczas wyborów

SLD znów na przodzie

WARSZAWA. Gdyby wybory do Sejmu odbywały się w pierwszej połowie lipca, najwięcej głosów uzyskałoby Prawo i Sprawiedliwość, na które zagłosowałoby 27 proc. wyborców – wynika z najnowszego sondażu przeprowadzonego przez IPSOS. Na dalszych miejscach znalazłyby się PO, SLD i Samoobrona.

Około 50 proc. Polaków przyznało, że nie weźmie udziału w wyborach; chęć głosowania deklarowało 47 proc., a 4 proc. nie miało pewności, czy pójdzie do urn. Spośród osób, które nie wykluczają swojego udziału w wyborach, 33 proc. respondentów nie potrafiło wskazać ugrupowania, na które zagłosowałaby w wyborach (odpowiedzi: „jeszcze nie wiem").

Ci z ankietowanych, którzy wyrazili chęć pójścia do urn, w większości głosowaliby na PiS.

Drugie miejsce zajęłaby Platforma Obywatelska, uzyskując 21 proc. głosów, trzecie – Sojusz Lewicy Demokratycznej (z 14-proc. poparciem) i Samoobrona, która uzyskała taki sam wynik.

Według sondażu, Ligę Polskich Rodzin zamierza poprzeć 9 proc. respondentów; na koalicję SDPL-UP-Zieloni 2004 chciałoby zagłosować 6 proc. wyborców.

W porównaniu z czerwcem największy wzrost odnotowało SLD – o 9 pkt proc., następnie PiS (o 6 pkt) oraz PO i Samoobrona o 1 pkt proc.

Największy spadek poparcia – według sondażu IPSOS – zanotowała LPR o 6 pkt proc. (z 15 proc. w czerwcu do 9 proc. w lipcu), Partia Centrum o 4 pkt (z 4 proc. w czerwcu do 0 proc. w lipcu), PSL o 3 pkt (6 proc. w czerwcu do 3 proc. w lipcu). Poparcie dla SdPl-UP-Zieloni 2004 zmalało o 1 pkt proc.

Do parlamentu nie weszłyby m.in. SDPL-UP-Zieloni 2004, PSL, Partia Demokratyczna, Unia Polityki Realnej, Krajowa Partia Emerytów i Rencistów oraz Partia Centrum.

Badanie przeprowadzono między 7 a 12 lipca tego roku na ogólnopolskiej reprezentatywnej losowo-kwotowej próbie. Liczba dorosłych osób w próbie wynosi 958. Dla analogicznej próby losowej statystyczny błąd oszacowań dla tej liczebności pozostaje nie większy niż (+/-) 3,2 proc. ■

KRÓTKO

Białoruś – Z Mińska wyjechał w czwartek kierownik wydziału konsularnego polskiej ambasady Andrzej Buczak. Białoruskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprosiło w ubiegły piątek, aby konsul Buczak opuścił terytorium Białorusi do 21 lipca. Białoruskie MSZ twierdzi, że to reakcja Mińska na wcześniejsze wydalenie z Polski dyplomaty białoruskiego.

Rosja – W obwodzie nowosybirskim odnotowano wybuch ptasiej grypy. Szczególne jej nasilenie dało się zauważyć we wsi Suzdałka, gdzie w ostatnich dniach był duży pomór drobiu. Ogółem zdechło ponad 300 sztuk. Wstępne badania pokazały, że przyczyną śmierci ptactwa jest ptasia grypa, a konkretnie wirus typu AH5. Obwód nowosybirski, jak pisze ITAR-TASS, ma plan zapobiegania pandemii ptasiej grypy. Służby epidemiologiczne podkreśliły, że przypadków zachorowania ludzi nie odnotowano.

Rzeszów – Porażony prądem 12-letni chłopiec przeżył upadek z 15-metrowego słupa wysokiego napięcia, na który wszedł podczas zabawy w Pustkowie koło Dębicy (Podkarpackie). Po upadku, który zamortyzowało drzewo, podniósł się i razem z bratem wrócił do domu. Według relacji starszego o dwa lata brata chłopca, wszedł on na słup, dotknął przewodu i porażony spadł z dużej wysokości. Jego stan jest dobry. ■

GRAJ W ZIELONE



TELEFON BEZPRZEWODOWY — APARAT CYFROWY — KAMERA


ODTWARZACZ CD



78 X 50 ZŁOTYCH

W TYM ETAPIE MOŻESZ WYGRAĆ:

NASI ZWYCIĘZCY


Barbara Sokół z miejscowości Konowały – 50 zł

Pani Barbara od wielu lat prenumeruje Gazetę Współczesną. W tym czasie wielokrotnie wygrywała nagrody rzeczowe. Tym razem zwyciężczyni odebrała nagrodę pieniężną. Gratulujemy i życzymy powodzenia w kolejnych etapach loterii.

ETAP IV — KUPON NR 5

„GRAJ W ZIELONE"

27 30 37 40 57

MASZ SZANSĘ WYGRAĆ DODATKOWO 50 ZŁ!
WYŚLIJ SMS-a Z HASŁEM:

KORAL 05

POD NUMER 7240
OTRZYMASZ ZESTAW LICZB DO ZDRAPANIA
W DIAGRAMIE SMS – 50 ZŁ

SKRÓCONY REGULAMIN

1. Aby wziąć udział w loterii musisz posiadać kartę do gry.
2. Kartę do gry dołączyliśmy 18 lipca do wydania Gazety Współczesnej.
3. Możesz wziąć udział w jednym lub kilku etapach loterii.
4. Rozpoczęliśmy już etap IV, który trwać będzie od 18 do 29 lipca 2005 r.
   - Codziennie, aż do 29 lipca publikować będziemy ponumerowane kupony z zestawem liczb oraz hasłem.
   - Kupony należy wyciąć i zachować jako dowód udziału w grze oraz jako warunek konieczny odebrania nagrody.
   - Powinieneś opublikowane na kuponie liczby odnaleźć na swojej karcie do gry, zdrapać srebrną farbkę i odkryć znajdujący się pod nią znak.
5. Pamiętaj!
   - Srebrną farbkę wolno usuwać wyłącznie z pól oznaczonych liczbami opublikowanymi danego dnia na kuponie. Karta z usuniętymi powłokami na innych polach jest nieważna.
   - Masz szansę na dodatkowe 50 zł, jeśli wyślesz SMS-a z hasłem publikowanym w gazecie pod numer 7240. Czytaj uważnie, codziennie publikujemy inne hasło. Tylko przesłanie właściwego spowoduje, iż w SMS-ie zwrotnym otrzymasz zestaw liczb do zdrapania w diagramie SMS - 50 zł.
6. Uwaga!
   - Wygrywasz nagrodę, gdy zgodnie z regulaminem usuniesz srebrną farbkę i odnajdziesz w danym diagramie określony zestaw symboli:


Trzy serca w diagramie kamera (diagram tworzą liczby od 1 do 15) oznacza zdobycie kamery


Trzy słoneczka w diagramie telefon, odtwarzacz CD (diagram tworzą liczby od 16 do 30) oznacza zdobycie telefonu lub odtwarzacza CD


Trzy buźki w diagramie aparat cyfrowy (diagram tworzą liczby od 31 do 45) oznacza zdobycie aparatu cyfrowego


Trzy kwiatki w diagramie 50 zł (diagram tworzą liczy od 46 do 60) oznacza zdobycie 50 zł


Trzy słoniki w diagramie SMS-50 zł (diagram tworzą liczby od 61 do 81) oznacza zdobycie SMS 50 zł.

7. Odbiór nagrody!
   - w ciągu 2 dni od dnia opublikowania zestawu liczb, które pozwoliły na stwierdzenie nagrody poinformuj nas o swojej wygranej: telefonicznie pod numerem tel. (085)745-59-87 w godz. 10.00-14.00 lub osobiście Biurze Loterii przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku, w ciągu 7 dni od dnia opublikowania zestawu liczb odbierz swoją wygraną w Biurze Loterii; w tym celu weź ze sobą kartę do gry z kompletem kuponów z liczbami,
8. Dodatkowe losowanie:
   - Nagroda główna - 15.000 zł oraz nagrody nie odebrane zgodnie z regulaminem, zostaną rozlosowane w trakcie losowania dodatkowego wśród uczestników loterii.
9. Czytelniku!
   - Twój udział w loterii oznacza, że znasz i akceptujesz regulamin. Pełna wersja regulaminu jest do wglądu w Biurze Loterii Gazety Współczesnej.

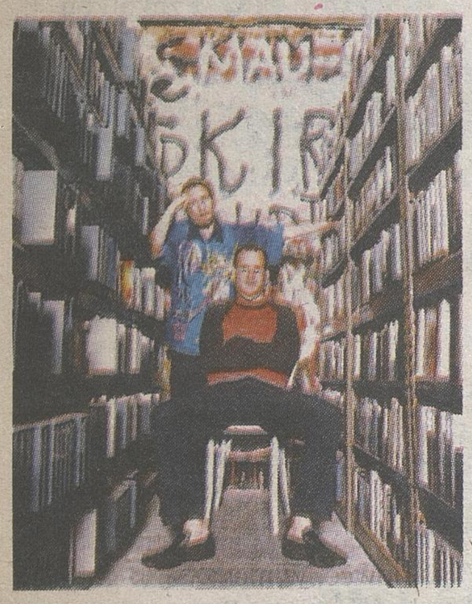
Etap V rozpoczynamy kartą do gry 1 sierpnia. Zapraszamy i życzymy powodzenia.

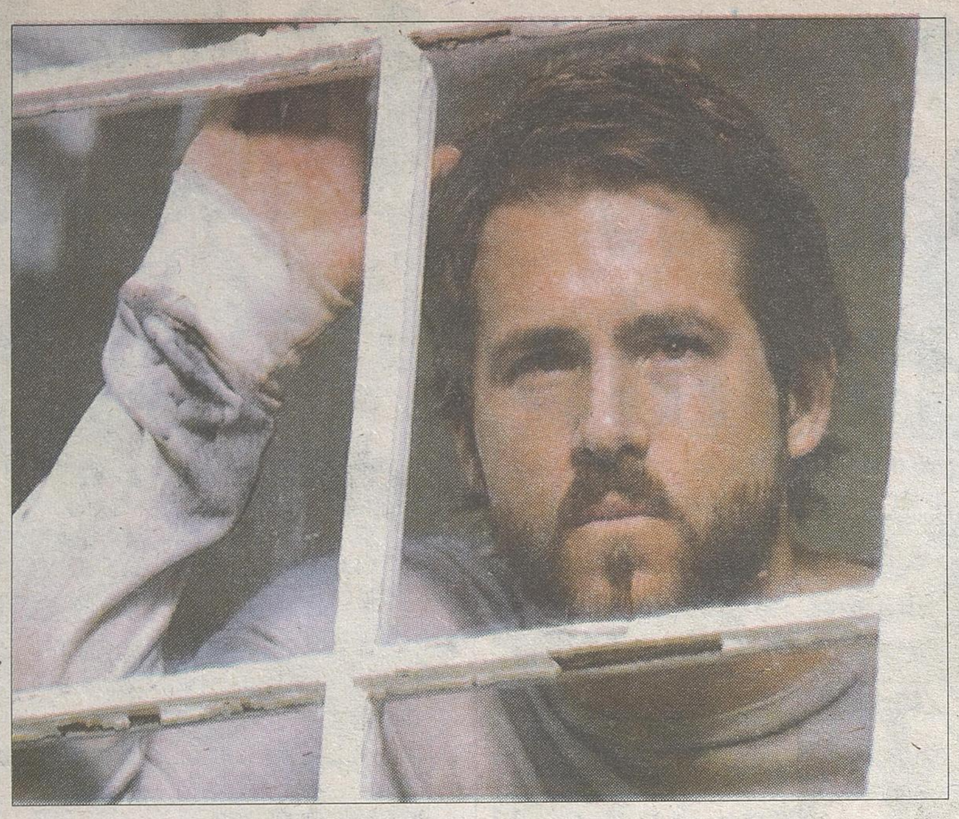
Szanowni Czytelnicy!
Jeśli macie jakiekolwiek pytania dotyczące naszej zdrapki
prosimy o kontakt:
telefoniczny – (085) 745-59-87
osobisty – w Biurze Loterii przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku
od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.00

Głęboko w gardle

BIAŁYSTOK „SYRENA”. Jak to możliwe, że niskobudżetowy film pornograficzny „Głębokie gardło” stał się jednym z najbardziej dochodowych obrazów w historii kina, a przy tym rozpętał w Stanach Zjednoczonych prawdziwą burzę medialną i społeczną? Na to właśnie pytanie starają się odpowiedzieć po 30 latach twórcy dokumentu „Głęboko w gardle”.

Głęboko w gardle. USA, 2005. Reż. Fenton Bailey, Randy Barbato. Wyk. Dennis Hopper, Peter Bart.





Amityville

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. 13 listopada 1974 r. policja w hrabstwie Suffolk otrzymuje zawiadomienie o popełnieniu zbrodni. Sześciu członków rodziny zostaje zastrzelonych we własnym domu. Ronald De Feo Jr. zeznaje, że zamordował swoich rodziców i czwórkę rodzeństwa. Jako motyw tej przerażającej zbrodni podaje „głosy”, które słyszał w domu...

Rok później George i Kathy Lutzowie, wraz z dziećmi wprowadzają się do domu w Amityville. Jednak już wkrótce w domu ich marzeń zaczynają dziać się niewytłumaczalne zdarzenia. Po miesiącu koszmaru Lutzowie ledwo uchodzą z życiem.

Amityville. USA, 2005. Reż. Andrew Douglas. Wyk. Ryan Reynolds.

Gra wstępna

BIAŁYSTOK „SYRENA”. Aoyama to człowiek, który ma trudności z nawiązywaniem kontaktów. Brakuje mu towarzyskiej ogłady, a po siedmiu spędzonych samotnie latach także i śmiałości, by poznać kogoś nowego. Bohater pragnie pięknej, cnotliwej, pracowitej, młodej i skromnej żony. Ale równocześnie nie ma nic przeciwko temu, by kandydatka poddała się procesowi przesłuchania, podczas którego wraz z tysiącem innych dziewcząt ma czekać w kolejce, aby pokazać biust dwóm panom w średnim wieku...

W miarę rozwoju akcji staje się jasne, że uczucia Aoyamy do Asami, jednej z kandydatek, są prawdziwe. I może, gdyby dać im trochę czasu, ich związek miałby szansę. Ale czas nie jest ich sprzymierzeńcem. Nagle wydarzenia przybierają niespodziewany obrót i film staje się dla nerwów widza niezwykłym wyzwaniem...

„Gra wstępna” odczytywana jest jako akt oskarżenia wobec stosunku mężczyzn (szczególnie Japończyków) do kobiet.

Gra wstępna. Korea Południowa, Japonia, 1999. Reż. Takashi Mike. Wyk. Ryo Ishibashi.

Garbi – superbryka

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. Jest to historia o nadopiekuńczym tacie – Ray'u Peytonie (Michael Keaton) i jego ukochanej, nastoletniej córce – Maggie (Lindsay Lohan), której z okazji ukończenia szkoły pragnie podarować samochód. Nie chce jednak, aby był to wóz niebezpieczny. Dlatego Maggie, która marzy o sportowym aucie, ma wybrać sobie prezent na... złomowisku. Dziewczyna zwraca uwagę na skromnego i mocno sfatygowanego volkswagena garbusa z lat 60. Szybko zauważa, że ten niepozorny biały „Garbi” ma niezwykłe właściwości i czasami zachowuje się jak człowiek. Pomoże on Maggie spełnić marzenie o starcie w legendarnych wyścigach NASCAR.

Garbi – superbryka. USA, 2005. Reż. Angela Robinson. Wyk. Lindsay Lohan.

Mr & Mrs Smith

BIAŁYSTOK „POKÓJ” – SEANS PRZEDPREMIEROWY W PONIEDZIAŁEK. Państwo Smith: John (Brad Pitt) i Jane (Angelina Jolie) sprawiają wrażenie pary doskonałej, ale po sześciu latach małżeństwa są znudzeni, zniechęceni i mają dziwne poczucie, że nie znają siebie nawzajem. I słusznie. Oboje bowiem prowadzą podwójne życie. Ci przykładni obywatele są tak naprawdę płatnymi zabójcami. Kiedy otrzymują zlecenie... na zlikwidowanie siebie nawzajem, ich sypialnia staje się polem bitwy.

Mr & Mrs Smith. USA, 2004. Reż. Doug Liman. Wyk. Brad Pitt, Angelina Jolie.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ” (tel. 742-38-82) – (piątek) „Amityville”, godz. 15.00, 16.45, 19.15, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Garbi – superbryka”, godz. 10.30, 12.15, 14.00, 15.45, 17.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Człowiek pies”, godz. 18.30, 20.30, bilet w cenie: 14 zł; **(sobota-niedziela)** „Amityville”, godz. 15.00, 16.45, 19.15, 21.00; „Garbi – superbryka”, godz. 10.30, 12.15, 14.00, 15.45, 17.30; „Człowiek pies”, godz. 18.30, 20.30.

„TON” (tel. 743-53-82) – (piątek) „Sposób na teściową”, godz. 15.15, 20.15, (USA, l. 15), czas trwania: 104 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Karol. Człowiek, który został papieżem”, godz. 17.15, (Włochy/Polska, l. 12), bilety w cenie: 13 i 16 zł; **(sobota-niedziela)** „Karol. Człowiek, który został papieżem”, godz. 12.15, 17.15, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Sposób na teściową”, godz. 15.15, 20.15, bilety w cenie: 13 i 16 zł.

„FORUM” (tel. 742-23-70) – „Madagaskar”, piątek, sobota, niedziela, godz. 12.15, 16.15, (USA, b.o.), czas trwania: 86 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Wojna światów”, piątek, sobota, niedziela, godz. 14.00, 18.15, 20.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; czas trwania: 117 min.

„SYRENA” (tel. 744-58-96) – (piątek-sobota) „Gra wstępna”, godz. 16.30, bilet w cenie: 12 zł (czas trwania: 118 min); „Zupełnie jak miłość”, godz. 18.30, bilet w cenie: 12 zł (czas trwania: 107 min); „Głęboko w gardle”, godz. 20.30, bilet w cenie: 12 zł, (czas trwania: 95 min.); **(niedziela)** „Lucky Luke”, godz. 15.00, bilet w cenie: 10 zł, (czas trwania: 86 min); „Gra wstępna”, godz. 16.30; „Zupełnie jak miłość”, godz. 18.30; „Głęboko w gardle”, godz. 20.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Hajnówka – „Sin City – Miasto grzechu” (USA, l. 15), piątek, sobota, niedziela; „Przygody lisa Urwisa”, (Francja/Lux., b.o.), piątek, sobota, niedziela (film animowany z dubbingiem).

Sokółka „Sokół” – „Dom latających sztyletów” (Chiny, l. 15), piątek, sobota, niedziela.

Wysokie Mazowieckie „Wars” – „Karol. Człowiek, który został papieżem” (Włochy/Polska, l. 12), piątek, sobota, niedziela.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Amityville”, „Garbi”, „Mr & Mrs Smith”, „Gra wstępna”, „Głęboko w gardle”. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 9.15. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW”, ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 osobiście, z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”. **(dona)**

Weekend z Augustowskim Latem

Zaśpiewają i zakręcą

Muzycznie i kabaretowo będzie przebiegał najbliższy weekend Augustowskiego Lata Teatralnego. W sobotę, 23 lipca, wystąpi Ania Dąbrowska, która swoją karierę rozpoczęła jako uczestniczka „Idola” .

Jej pierwszym profesjonalnym doświadczeniem była współpraca z Andrzejem Smolikiem przy płycie Krzysztofa Krawczyka „Bo marzę i śnię”, na której nagrała partie profesjonalne do ośmiu piosenek. Znana jest między innymi z takich przebojów, jak „Tego chciałam” czy „Charlie, Charlie”, a także „Samotność po zmierzchu”, które z pewnością zaśpiewa również w Augustowie. Początek koncertu o godzinie 20.

Muzycznie będzie też w piątek, kiedy to DJ Nelly zaprezentuje świeże i nowoczesne brzmienie groovy house'u z ciepłą, energetyczną linią basu oraz elementami electro, disco, soul i funk. DJ Nelly grywa w większości znanych klubów w Polsce. W ciągu kilku lat pracy w klubach wypracowała swój własny i niepowtarzalny styl muzyczny.

Niedziela upłynie natomiast w rytmie wykwintnych skeczów, które zostaną zaprezentowane podczas Kabaretonu. O godz. 18.00 na scenie amfiteatru miejskiego jako pierwszy wystąpi „Kabaret Waganci”, później kabaret „Widelec”. Jako ostatni na scenie pojawi się Teatr Obok.

Przypominamy, że wstęp na wszystkie imprezy odbywające się w ramach Augustowskiego Lata Teatralnego jest bezpłatny. Informacje o odbywających się imprezach można znaleźć niemal w każdym wydaniu „Gazety Współczesnej”, która sprawuje patronat medialny nad ALT. **(ap)**

Sponsorzy XIII Augustowskiego Lata Teatralnego

Sponsor Główny Plus GSM

Chmielowy Sponsor Lata ŻUBR

Oficjalny Hotel Lata DELFIN Kompleks Hotelowy w Augustowie ATLANTIS

Strategiczny Sponsor MLEKOVITA

Sponsorzy

ERGO HESTIA Group 4 Falck

GDP marketing & internet

INTER DRUK

TEXAS

ZCB

patronat medialny: Gazeta Współczesna

Przegląd

INTERIA.PL

FOYER

Polskie Radio Białystok

TVP 3 Białystok

RADIO 5

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 22 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Andrzej Ryczkowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Edyta Wołosik; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.30 Odpływ nudy – kulturałki; 11.15 Kiwi; 11.55 Europa od środka; 12.15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka; 14.05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Aneta Gałaburda; 15.15 Odpływ nudy – kulturałki; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.45 W 60 dni dookoła Podlasia, Aneta Gałaburda; 17.15 Pozdrowienia dla Gienia lub wiązanka dla Janka; 17.45 Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 18.16 Minuta dla nauki; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 STREFA BEZ SZEFA, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny oddech; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok, opr. A. Maciorowska.

Sobota, 23 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 TA PORA TO RANO, prow. Miłka Malzahn; 5.15 Puls ziemi; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.05 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 14.30 KIWI Magazyn satyryczny; 15.05 CAŁY DZIEŃ – CAŁA MOC, prow. Andrzej Ryczkowski; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Wł. Prochowicza; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 18.45 Duchowe spotkania, aud. ks. Włodzimierza Misiejuka; 19.05 LISTA PRZEBOJÓW, prowadzi Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 24 lipca 2005 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

6.50 Pocztówka z Wilna, Henryk Mażul; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Roberta Słowika; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Włodzimierza Misiejuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 9.10 SPOKOJNIE TO TYLKO NIEDZIELA, prowadzi Kamil Kalicki; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki, ks. J. Wierzbicki; 13.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 13.35 CAŁY DZIEŃ CAŁA MOC, prow. Andrzej Ryczkowski; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 546; 19.05 MUZYKA NIE DZIELI, prowadzi Olga Gordiejew; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 00.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego.

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA” – prezentuje (piątek) Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień” – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka;

12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z Akaderą – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05-1.00 „Radio Party”– prezentuje (piątek) DJ HRYNIO, (sobota) Ula Sienkiewicz; 20.10-21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

NRM z Mińska i KSU z Polski wystąpią podczas „Basowiszcz"

Festiwal wolności



Od 1991 r. Festiwal Młodej Białorusi jest okazją do zamanifestowania politycznych poglądów przez białoruską młodzież

FOT. A. ZGIET

Dziesięć zespołów, w tym tylko jeden z Polski, wystąpi w części festiwalowej szesnastej już edycji Festiwalu Młodej Białorusi „Basowiszcza". Początek – już w ten piątek, w podbiałostockim Gródku.

„Basowiszcza" rozpoczną się od występów na wolnej scenie. Została ona stworzona dla tych, którzy nie zakwalifikowali się do konkursu albo nie mieszczą się w formule festiwalu. Na wolnej scenie wystąpi dziewięć kapel: cztery z Białorusi i pięć z Polski. Organizatorzy podkreślają, że do tegorocznego festiwalu zgłosiły się zaledwie dwa zespoły z Polski i prawie trzydzieści z Białorusi.

Na scenie w Gródku nie zabraknie gwiazd rocka zza wschodniej granicy. Pojawi się między innymi sławny zespół NRM z Mińska. Na scenie wystąpią też laureaci ubiegłorocznego konkursu. Wśród nich są takie zespoły, jak HMP z Polski oraz Tarpacz z Białorusi. Jako polska gwiazda wystąpi KSU, który na scenie pojawi się w nocy z piątku na sobotę. W sobotę natomiast będzie można posłuchać występu włoskiej Orchestry Arturo Piazza. I chociaż wykonywane przez nich utwory nie mają prawie nic wspólnego z muzyką rockową, to znani są z tego, że głoszą ideę wolnej Białorusi – a to podstawowa idea „Basowiszcz".

Festiwal Muzyki Młodej Białorusi organizowany jest przez Białoruskie Zrzeszenie Studentów, odbywa się regularnie od 1991 r. W obecnej sytuacji społeczno-politycznej na Białorusi, festiwal „Basowiszcza" jest jednym z nielicznych miejsc, gdzie mogą zaprezentować się, bez obaw o cenzurę, zespoły wykonujące muzykę w swym ojczystym języku białoruskim. **(ap)**

Program festiwalu „Basowiszcza"

Piątek, 22 LIPCA

16-20.40 – wolna scena, 20.40 – otwarcie festiwalu, 20.50 – Partyzone, 21.20 – Ściana (BY) 22.05 – Tarpacz (BY), 22.55 – Siddhartha (PL), 23.35 – Zero-85 (PL), 0.30 – BN (BY), 1.20 – KSU (PL), 2.30 – Zet (BY), 3.30

Sobota, 23 LIPCA

14-17.40 – konkurs ,17.40-18.00 – Orchestra Arturo Piazza, Festival Belleville (ITA), 18.00 – Taxi (BY), 18.40 – HMP (PL), 19.25 – Soncavarot (BY), 20.10 – Krama (BY), 21.00 – Żyhimont Vaza (BY), 21.45 – wyniki konkursu, 22.20 – Ulis (BY), 23.20 – IQ 48 (BY), 0.05 – Rima (PL), 1.05 – Neuro Dubel (BY), 2.05 – NRM (BY)

GDZIE NA WAKACJE?



Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego w Białymstoku

– Najczęściej spędzam wakacje nad Jeziorem Rajgrodzkim. Jest to miejsce, w którym autentycznie wypoczywam, dlatego bywam tam bardzo często. Po pierwsze, woda w jeziorze jest bardzo czysta, niemal taka jak w Morzu Śródziemnym. Po drugie, okolica jest przepiękna i można tutaj odpoczywać na różne sposoby. Pływam, jeżdżę rowerem, a czasami po prostu leżakuję nad wodą i wygrzewam się na słońcu.

Miejscem, które chciałbym polecić, jest Jelenia Góra i jej okolice. Oprócz tego, że można tam dostrzec piękne krajobrazy, w samym mieście zobaczymy wspaniałą architekturę, która otwiera nam drzwi do historii tego miasta. Na zwiedzanie Jeleniej Góry i okolic trzeba poświęcić co najmniej trzy tygodnie, a i tego czasu myślę, że może być za mało.

Moim zdaniem, warto poznać Polskę, zjeździć ją wzdłuż i wszerz, bo nasz kraj kryje w sobie naprawdę wiele pięknych zakątków. **(ap)**

Koncerty duńskiej artystki Lise-Lotte Kristensen

Organy... tańczą!

BIAŁYSTOK, HAJNÓWKA. Znakomita duńska organistka Lise-Lotte Kristensen, nagrała w Arhus płytę zatytułowaną „Organy tańczą". Niektóre utwory z tego krążka wykona podczas Podlaskich Koncertów Organowych w Białymstoku i Hajnówce.

Lise-Lotte Kristensen pracuje jako organistka w kościele św. Katarzyny w Hjorring, prowadzi chóry, gra w duetach organowych i solo. Jej recital organowy w białostockiej bazylice katedralnej odbędzie się w piątek o godz. 19.15. Oprócz tak znanych utworów jak „Suita Gotycka" Leona Boellmanna czy „Kukułka" Louis- Claude Doquina, zagra kompozycje duńskich autorów, rzadko słyszanych na polskich festiwalach. W Hajnówce, w niedzielę o godz. 19 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża św., podczas koncertu prócz Lise-Lotte Kristensen wystąpi także duńska sopranistka Rikke Moeler Kursch.

Dla Czytelników mamy jedno bezpłatne zaproszenie na recital w bazylice katedralnej. Wystarczy zadzwonić w piątek o godz. 10, tel. 0-800-127-067. **(a)**

ZAJRZYJ DO AUGUSTOWA!



W ubiegłym roku swój statek miała także nasza gazeta

FOT. A. ZGIET

Oczywiście na niesamowitą imprezę, znaną pod nazwą „Pływanie na byle czym". Odbędzie się ona dopiero 31 lipca, ale zapowiadamy ją już teraz, bo warto zarezerwować sobie czas w ostatnią niedzielę lipca. Śmiechu, zabawy, ale i emocji na pewno nie zabraknie!

Już 49 ekip z Polski, Niemiec i Białorusi zgłosiło swój udział w X Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Pływaniu na byle czym. Rekordzistą w liczbie startów w mistrzostwach jest Arnold Maculewicz z Czarnej Białostockiej. Wystartuje już po raz siódmy. Dwa razy był mistrzem – w 1998 i 1999 roku. Teraz szykuje całą flotę, liczącą aż pięć statków!

Ekipy walczą o 16 tys. złotych. Są wśród nich: Oddział Partyzantów z Białorusi, Frywolny Pojazd Wywozowy z Czarnej Białostockiej, Ekranowy Potwór, Gulliver i Liliputy oraz „Ci, co po wodzie chodzą". **(ka)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. 40-lecie działalności artystycznej obchodzi białostocki kompozytor i pedagog Zbigniew Popielski. Podczas „Koncertu przed hejnałem" w niedzielę o godz. 11.15, na dziedzińcu ratusza, jego utwór wykona Krzysztof Herder – saksofon. Natomiast swoje kompozycje zaprezentują Robert Panek – klarnet i Tadeusz Trojanowski – fortepian. **(a)**

BIAŁYSTOK. W cyklu „Letnie koncerty w Ogrodach Branickiego", w niedzielę o godz. 18 na Plantach przy fontannie folk bałkański zagra zespół SARAKINA. **(a)**

BIAŁYSTOK. W sobotę o godz. 15.00 na deptaku rozpocznie się festyn rodzinny. W programie prezentacja Jagiellonii przed nowym sezonem. Będzie można zdobyć autografy piłkarzy, a także z nimi porozmawiać. Oprócz tego przewidziano pokazy iluzji, występy teatrów ulicznych oraz karaoke z udziałem publiczności. Będą też pokazy walk rycerskich oraz etniczne granie na bębnach. **(ap)**

BIAŁYSTOK. W piątkowy wieczór w pubie Rejs gościć będzie Kora Jackowska (wokalistka zespołu Maanam) oraz Kamil Sipowicz, poeta, filozof, a prywatnie mąż Kory. Spotkanie rozpocznie się o godz. 20. Organizatorem wieczoru jest Stowarzyszenie Artystyczne „Kartki". Natomiast w sobotę podczas Festiwalu Basowiszcza w Gródku, Kamil Sipowicz będzie promował swoją najnowszą książkę „Świder metafizyczny". **(ap)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Krzyż" – fotografie Wiktora Wołkowa, „Corpus" – Andrzeja Bąkowskiego, „Spotkanie" – Alicja Chorociej, Maria Sobocińska, Izabela Marcjan, Dariusz Sobociński..

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Jan Paweł II, Białystok, 5 czerwca 1991 roku", „Cyganie – inni ludzie tacy jak my".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Rzeźby Gustawa Żemły.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Twórcy megalitów: życie codzienne i wierzenia", „Prof. Tadeusz Kielanowski i jego uczniowie – pierwsze lata AM w Białymstoku".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-54-48), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „Oczami czerwonych cegieł" – 100-lecie białostockiej fary.

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), g. 10-17 oprócz sobót.

Galeria BTPSP, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek, g. 10-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa zbiorowa twórców BTPSP.

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „A wczoraj..." – malarstwo i rysunek Jolanty Nieborak, czynna w godz. 9-16 prócz sobót i niedziel. Spodki, ul. św. Rocha 14 – „Marionetki", „Struktury, fragmenty, multiplikacje" – Magdaleny i Agnieszki Popławskich. Czynna w dni powszednie w godz. 10-17.

BIAŁOSTOCZEK K. KURIAN

Muzeum Regionalne, zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik muzyczny, Pokój babuni. Wystawy czasowe: Kresowe dewocjonalia rodzinne, W stronę secesji.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Losy żubra puszcz imperatora".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: Białoruski strój ludowy na Podlasiu, „Od denara do euro".

CHOROSZCZ

Muzeum Wnętrz Pałacowych, (tel. 719-12-33), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Medale i odznaczenia z kolekcji Jana Adamskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-3016), pon.-pt. g. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe: Rosyjskie monastery, Haft krzyżykowy, Sztuka młodych hajnowian, Tkanina i prace z obróbką lnu.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy. Kurowo 10 (tel. 086 476-48-11), poniedziałek-piątek, godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne godz. 10-17 prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wielka Synagoga; Wnętrze Sali Wielkiej, Wieczerza paschalna, Pokój rabina. Dom Talmudyczny: Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zycha Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorze. Wystawy czasowe: „Mizrach" – wycinanki Marty Gołąb, „Wilno-Jerozolima-Paryż" – malarstwo Rafaela Chwolesa.

WIGRY

Dom Pracy Twórczej, Duża Galeria, Wystawa „Eikon staroobrzędowy", otwarta codziennie do 27 sierpnia w godz. 9-18. **(a)**

Ogłoszenia drobne także na str. XV.

ŻUKA skrzyniowego lub zamienię na przyczepkę samochodową. ☎(0-87)643-69-36.

SAMOCHODY TESTOWE

FIAT

Z GWARANCJĄ

do 30% taniej

Polmozbyt Plus

Zwycięstwa 10A, tel. (085) 6512-540

NAPRAWY

NAPRAWA samochodów osobowych tanio i solidnie, Dreństwo 10. ☎0661-274-651.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Dobre ceny! ☎0608-200-924.

Termitech

KLIMATYZACJA

BIAŁYSTOK,
UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47

R351605gwbhb

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PANELE PODŁOGOWE ŚCIENNE MDF SIDING PŁYTA OSB

PANEL-MAX

Białystok, ul. Wiewiórcza 1
(wjazd od Mickiewicza)
tel.(085) 743-41-64

A25305gwbhc

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

NOWY ADRES FIRMY

Białystok, ul. Nowowarszawska 32b

panel styl s.j.

(wjazd od Branickiego)
tel. (085) 743-41-60
fax (085) 732-18-85
www.panelstyl.com.pl

Największy wybór:
PŁYTY OSB
PANELI PODŁOGOWYCH
PANELI ŚCIENNYCH

SKŁAD FABRYCZNY KRONOPOL - ŻARY

Kronopol

33395gwbh

TEXPOL odzież używana z Luksemburga - mix lato, niesort. Najniższe ceny. ☎(085)651-42-91, ☎0600-403-866. Białystok, Ciołkowskiego 167.

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA TRAPEZ.
CENY OD 18 ZŁ/MKW. OCYNKOWANA
- 13.00 ZŁ/MKW.
ALUCYNK - 16.00 ZŁ/MKW.
CENY NETTO. ☎(0-85)712-17-04.

KAFLE KOMINOWE. PIECOWE
- WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU.
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

PARKIET - producent. ☎(085)653-75-04.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrew-pol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, 48,3 mkw. płyta, II p., Łagodna. ☎0502-229-211, ☎(085)653-20-77.

48,3 m2, I p., Szarych Szeregów, 102.000. ☎(085)662-88-66, 0663-44-63-55.

DOM drewniany - Czarna Białostocka. ☎0605-601-974.

DOM jednorodzinny murowany, piętrowy z działką, 1206 mkw. -Wasilków. ☎0504-181-510.

DOM nad morzem - w Gdańsku. ☎0509-277-442.

DOM wolnostojący, murowany, działka 2300 m2. ☎(085)711-70-43.

DWIE działki budowlane 4000 m2, Łyski 77, tanio. ☎0694-982-280.

DZIAŁKI budowlane i letniskowe nad jeziorem Szelment Wielki. ☎0502-432-313.

DZIAŁKI na Mazurach pow. 20 a, dostęp do jeziora, ok. Giżycka. ☎0-606-950-435.

DZIAŁKI nad jez. Szelment Mały ☎0509-581-212.

EŁK, 3-pokojowe, II p., 58.4 mkw. ☎(0-87)610-99-87.

EŁK, dom, zabudowa szeregowa. ☎(0-87)610-89-03.

EŁK, Kilińskiego, działka. ☎0503-83-57-69.

EŁK, os. Grunwaldzkie, dom 250 mkw. ☎0-502-036-926.

GARAŻE blaszane - konkurencyjne ceny. Transport, montaż gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GARAŻE, blaszaki - tanio. ☎(022)799-53-79, ☎(052)348-71-48, ☎0506-900-520, ☎(041)263-27-42.

GRAJEWO - dom, stan surowy. ☎0503-83-57-69.

GRAJEWO - działki budowlane. ☎0692-337-620.

GRAJEWO - Grunwaldzka, dom parterowy /poddasze/, działka - 320 m2. ☎(086)272-63-46, (085)657-89-82.

GRAJEWO, 49 mkw, I p. ☎0693-719-262, ☎0607-608-097.

LOKAL handlowo-usługowy 28,4 mkw. Boh. Monte Cassino, 19.000 zł. ☎(0-85)661-22-52.

M5 -Wysokie Mazowieckie, atrakcyjna lokalizacja. ☎(086)275-03-56.

NIERUCHOMOŚĆ zabudowana, Filipów. ☎0609-930-040, 0600-389-260.

PRZEPIĘKNIE położona działka budowlana, Bartosze (Mazury), 4 km od Ełku. ☎0-693-024-010.

PRZYCZEPA gastronomiczna z miejscem, ul. Jurowiecka. ☎(085)711-54-13, ☎0600-879-064.

SIEDLISKO zabudowane 32 ar: Dębowo gm. Śniadowo. ☎0510-486-483.

SPRZEDAM dom w stanie surowym, Kolonia Grabówka, 120.000 zł. ☎(085)737-37-28.

STODOŁA z bali 9x13. ☎(0-85)685-85-26, po 19.00.

POSZUKUJĘ

LOKAL -parter -centrum. ☎0606-774-696.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, małżeństwu, Centrum. ☎(085)652-53-14.

CENTRUM Handlowe PARK. ☎0607-207-564.

DO wydzierżawienia 2-poziomowe magazyny w Szepietowie (po Rolimpexie). Kontakt: ☎(086)476-08-69, ☎0502-220-661.

DO wynajęcia lokal DH „Wigry" Suwałki, ☎0607-338-320.

DO wynajęcia lokal na działalność, Suwałki. ☎(0-87)565-72-59, ☎0604-356-249.

DO wynajęcia wysokie pomieszczenie na magazyn lub działalność -400 mkw.: Łomża. ☎0608-597-778.

EŁK, 40 mkw. ☎0-690-930-040.

EŁK, jana Pawła II, lokal usługowo - handlowy 30 mkw. ☎(086)273-51-92.

LOKAL - 400 MKW NA:
HANDEL-USŁUGI-PRODUKCJE.
CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE
„DOJLIDY" S.P. ☎(085) 740-77-01.

LOKAL 60 mkw.,Pułaskiego 30 J Suwałki- do wynajęcia. ☎0501-559-660.

ŚRÓDMIEŚCIE, 2-pokojowe. ☎0502-069-078

WYNAJME powierzchnię handlową 200 mkw. Zambrów. ☎(0-86)271-85-83.

WYNAJMĘ pokój studentce: przy stacji metra, Ursynów. ☎(086)473-50-20, po 17.00.

STANCJE

NIEDROGO, Śródmieście. ☎0502-069-078.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA

CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE
POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI
PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY
ZAWODOWE CITY&GUILDS

UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR, BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA

ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INFORMATYKA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KELNER-BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA BIZNESU I REKLAMY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA-ASYSTENTKA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI,

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 25.07
BEZ WPISOWEGO

R357105gwbh

AGENT CELNY, SPEDYTOR; roczne studium policealne Białystok ul. Sienkiewicza 82 pok. 502 ☎(085) 664-91-59

TWP

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
prowadzi

➢ Policealne Studium Zawodowe
przygotowujące do zawodu technika

· administracji
· agrobiznesu
· archiwisty
· bhp
· ekonomisty
· handlowca
· informatyka
· obsługi turystycznej
· organizacji reklamy
· prac biurowych

➢ Technikum Ekonomiczne
➢ Liceum Ogólnokształcące

PROMOCYJNE CENY KURSÓW, UBEZPIECZENIE NNW
PIERWSZY SEMESTR NAUKI ZA DARMO!!!
ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl
N294705gwbh

AGROBIZNES, Agroturystyka, Administracja, Organizacja reklamy, Informatyka, ESzBiA Radzymińska 11 (085)65-13-494; www.studium.piasta.pl

AGROBIZNES, gastronomia, hotelarstawo, informatyka, turystyka -na naukę zaprasza Studium - Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

ANGLISTYKA. GERMANISTYKA.
EKONOMIA (DZIENNE. ZAOCZNE)
- WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY
MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ:
BIELSK PODLASKI.
☎(085)833-14-25.
WWW.WSWMIR.EDU.PL

PWG

Szkoła Zarządzania i Biznesu
email:biuro@pwg.bialystok.pl
Białystok, Bema 105,
tel./fax 085 744-08-34

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE

1-roczne - administracja
- ekonomia
- handlowiec
- turystyka i hotelarstwo
- żywienie zbiorowe i dietetyka

2-letnie
technik BHP (1,5-roczne), finanse i rachunkowość, żywieniei dietetyka, kucharz, kelner, opiekun osoby niepełnosprawnej, w domu pomocy społecznej, opiekunka dziecięca i środowiskowa.

NASZE ATUTY? Sprawdź
www.pwg.bialystok.pl

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73 0504-211-182.

BEZ wpisowego! Czesne od 30 zł! Technikum Handlowe, Technikum Ekonomiczne, Policealne Studium kształcące: kucharzy, barmanów, kelnerów, hotelarzy, gastronomów, technologów żywności, rehabilitantów, opiekunów niepełnosprawnych, dzieci, w domach pomocy społecznej. Białystok, Bema105, (085)744-08-34,651-34-05.

LICEUM OGÓLNOKOSZTAŁCĄCE. ZAOCZNE, BIELSK PODLASKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 17, ☎(085) 833-27-35.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

LO- zapisy. ☎(0-85)732-89-44. www.akademiastartu.pl

POLICEALNA SOPOCKA SZKOŁA INFORMATYKI ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne autoryzowane szkolenia Microsoft. Informacje: ☎(085)744-76-10. www.bialystok.eduportal.pl

POLICEALNA Szkoła - zapisy: technik handlowiec, ekonomista, administracji, BHP, agrobiznesu, ochrony środowiska, opiekunka dziecięca, środowiskowa, opiekun w domu pomocy społecznej; Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085) 742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zaprasza (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNE Studium Farmaceutyczne- nauka poza godzinami pracy, bez ograniczeń wieku. W Łomży: ☎(0-86)216-42-61; w Bielsku Podlaskim: ☎(0-85)833-26-70, 8.00-15.00, 730-00-77, po 15.00. www.szkoly.stopkapress.com.pl

STUDNIUM Techniki Dentystycznej -zapisy. ☎(0-85)732-89-44. www.akademiastartu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony- zapisy. (własna strzelnica- bezpłatne strzelanie) Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki -zapisy. ☎(0-85)732-89-44. www.akademiastartu.pl

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

******BELGIA!** czwartek, piątek, poniedziałek -Sprinter, video. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

****MAXIM** środa, sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

***PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota -Belgia, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

***SOBOTA** -Belgia, Holandia, Niemcy. Sprinterem, DVD, klima. ☎(085)739-41-79, ☎0606-379-966.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA -niedziela, poniedziałek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- niedziela. ☎(0-85)716-91-84.

BELGIA -poniedziałek, czwartek. „Oscar" - tanie podróżowanie. ☎0888-198-038.

BELGIA- wtorek, środa, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

BELGIA, Holandia, Niemcy -czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA, Niemcy. Ełk, Grajewo, piątek, klimatyzacja. ☎0-505-188-557, (0-87)619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

GDAŃSK Brzeźno, apartament 2-pokojowy, kuchnia, łazienka, osobne wejście, blisko plaży, 25 zł/os/doba. ☎(0-58)342-92-72, 0506-741-472.

HAMBURG Bremen ☎(086)219-10-65.

MAZURY- domki letniskowe nad jeziorem Selment Wielki k.Ełku, malownicze położenie, tanio. ☎0604-075-764.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PENSJONAT Kukle, wypoczynek, imprezy, konferencje. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168, 0604-108-111.

PRZEWÓZ łódką „pychówką" po Narwiańskim Parku Narodowym. ☎0500-581-263.

USA, Kanada. Tel. 0505-589-722.

USA; loteria wizowa, pośrednictwo wizowe, doradztwo; ☎(085) 741-70-74; www.usainfo.pl

WCZASY. CAMPING W SZELMENCIE.
TEL.0606-414-166.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZWIERZĘTA

CIEMNA kotka, biały kocur -Persy. ☎0602-443-536.

KONIKI polskie. ☎0509-862-805.

OWCZARKI niemieckie, 5-miesięcznie, zaszczepione, Suwałki. ☎(0-87)566-66-51.

SPRZEDAM bullterriery rodowodowe. ☎0888-044-967.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SUCZKA york terrier: ☎(086)473-62-85.

SZCZENIĘTA rodowodowe owczarka niemieckiego. ☎(086)272-83-37.

BIZNES

ABY UZYSKAĆ KREDYT, POŻYCZKĘ. NEGOCJACJE Z ZUS, US, KOMORNIKAMI. POMOC DLA ZADŁUŻONYCH. ☎(022)424-60-27, ☎0502-473-093. WWW.SZMIDTIN-WEST.PL

FUNDUSZE UNIJNE; tel. ☎(085) 741-70-74; www.mtz.pl

ODSTAPIĘ tanio sklepy odzież używana zachodnia, Piekuty, Szepietowo. ☎0600-913-081.

ODSTĄPIĘ sklep: Łomża, ul. Długa. ☎0602-470-851.

KREDYTY

***CHROBRY** -Kredyty, Białystok. ☎(085)744-38-88, Łapy ☎(085)814-22-55, Wysokie Mazowieckie ☎(086)477-13-32.

KORONAKREDYT -konsolidacja, rolnikom, emerytom. ☎(0-85)743-50-88.

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne bez opłat i poręczycieli. Białystok, ul. Sienkiewicza 2/2, ☎(0-85)653-77-35, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58/7, ☎(0-85)730-65-05,, Łomża, al. Legionów 7, ☎(0-86)215-20-60,, Zambrów, Pl. Sikorskiego 15, ☎(0-86)271-26-28.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe i pourazowe, maciory i knury. ☎0663-041-519.

KUPIĘ kombajn, ☎0506-813-806.

KUPIĘ KROWY KAŻDEJ KONDYCJI, ☎0604-345-683.

LAS. SOSNE. BRZOZE. INNE.
NAJWYŻSZE CENY.: 0504-277-793.

PASY jezdniowe do Wistuli. ☎(0-87)568-71-44.

ROTACYJNĄ 2m., rozrzutnik 7T, pługi 4 obracane. ☎0693-071-273.

SCHŁADZALNIK mleka wannowy 1200l. ☎(0-85)719-65-84.

SKUPUJE bydło pourazowe i powypadkowe. ☎0888-802-792.

STARE knury ☎(085)685-22-45, ☎0692-212-230.

WOM do ciągnika 1614. ☎(086)47-42-470.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo „ALEKSANDER, " Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540.

*JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Dania, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna!!! P.H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

*LIMOUSINE mięsne (cielne, jałówki do krycia) - już wkrótce w sprzedaży! ☎(086)477-10-50, ☎0502-314-540.

8,5 ha (las 3,5 ha) nad jeziorem. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0-603-226-964.

ALFA laval 330 450 650 850 1250 2000L. ☎(0-87)423-41-39.

AMOFOSKI, Superfosfat wzbog. w promocji. ☎0-609-930-040.

BECZKOWOZY, mieszadła, pługi, sieczkarnie jednorzędowe, wycinak, opryskiwacz. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWOZY, paszowozy, belarki, przyczepy samozbierające, kombajny. ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 6000 l, talerzówka 2,8 m. ☎0508-111-306.

BELOWANE - siano suche, sianokiszonka. ☎(086)273-20-20.

BIZON ZO-56, (1986), garażowany, I właściciel, st. bdb, 37.000 zł. ☎0692-246-326.

C-360 (1975). C-360 (1984). ☎0-668-194-643.

C-360, (1983), 12.500 zł, k/Goniądza. ☎(085)738-37-71.

CIĄGNIK CASSE, SENTY, siewniki do zboża, agregaty. ☎0507-615-072, (086)474-36-32.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CZĘŚCI do ciągników, MTZ, C-385, ZETOR, URSUS, tel.(085)662-77-57.

CZĘŚCI do kombajnów Claas, od 5 zł. ☎(0-85)718-88-29, ☎0-80-544-202.

DOJARKA bańkowa na przekaźnik ciągnika. ☎0606-886-140.

FERGUSON 90 KM stan bardzo dobry, nowe ogumienie, bardzo pilnie. ☎0607-504-548.

FOLIA do sianokiszonki. ☎0604-81-86-53.

HEDER 3,60 , 4,20 do Clasa, 3.500 zł. ☎(0-85)718-88-29, ☎0-880-544-202.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy, Francja). ☎(086)215-10-27.

JAŁÓWKI wysokocielne, import Niemcy, 5.600,-/szt., Sejny ☎0693-107-264.

JOHN Deere 2140, (1980)+ TUR, ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

KIROWCA T150. ☎0609-534-715.

KLACZ ze źrebakiem sokólska młoda. ☎(085)737-14-50 po 21.00

KOMBAJN zbożowy Dominator 85, stan bdb. ☎(086)475-28-72.

KOMBAJN zbożowy niemiecki CLASS CONSUL: ☎(086)271-91-79.

KOMBAJNY zbożowe Rekord, Bizon super 56, kabina Lublin III. ☎0-503-114-670.

KOSIARKA jednorzędowa Class -do kukurydzy. Boczki k/Grajewa. ☎(086)273-85-36.

KROWA zacielona. ☎(085)651-05-67, 0660-48-94-10.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

KROWY jałowice (wycielenie lipiec, początek sierpnia) 3000 -3500 zł. ☎(086)273-51-92.

LAS 1,5 ha k.Rajgrodu, 200 m. od Jeziora Rajgrodzkiego. ☎(0-22)633-94-97.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp. Knury krzyżówkowe ras mięsnych. ☎(087)644-63-26.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MASZYNY rolnicze; używane prasy, pługi, beczkowozy, wycinaki, wozy paszowe i inne: Kolno, ☎0604-208-706.

MATY dla bydła tel.0602-322-883.

MŁYN do zboża. ☎(087)644-92-80.

MTZ 82 (rok 1999): ☎0660-830-619, 0506-120-426.

MTZ-82 turbo, (1994). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

OGIERKI roczne. ☎(085)737-14-50 po 21.00

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, ☎(0-23)672-96-09, ☎0-607-039-466, ☎0-601-512-777.

PGR w Mikicinie sprzeda jałówki hodowlane wysoko cielne 75% HF. ☎(085)716-80-44 po 20.00.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA Z-224/1 -stan bdb. ☎(086)47-23-063 wieczorem.

PRASĘ zwijającą Sipma, stan bdb, pług 4-skibowy grudządzki Atlas. ☎(085)721-94-12.

PRASY belujące, ZETOR-y z importu. ☎(086)217-56-00.

PRZYCZEPA samozbierająca. ☎0-508-804-391.

PRZYCZEPĘ wywrotkę 4 tony. ☎(086)219-18-43.

ROZTRZĄSARKA gwiazdowa pokosów Deutsz-Fahr, 6-metrowa ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

SIANO w kostkach, 2,-/szt. ☎(0-87)568-57-53.

SIANO, sianokiszonka, prasa belująca, owijarka, ciągnik Keys (tur). ☎0-601-089-745.

SIECZKARNIA CLASS JAGUAR 690, 4-rzędowa, 2 hedery, gniotownik (1988) -58.000,-: ☎0505-975-221.

SIECZKARNIA do kukurydzy, Deutz-Fahr, 18.000,-. ☎0693-071-273.

SIECZKARNIE jednorzędowe. ☎(085)650-19-13.

SIECZKARNIE kukurydzy 1-rzędowe Mengel, Potinger. ☎(-85)650-16-85.

SŁOMA po kombajnie (40 ha). ☎0-601-089-745.

SŁOMA pożniwna 100 ha. ☎0-600-920-197.

SPROWADZAMY części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy ciągniki, maszyny rolnicze. Grzybowscy, Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM sianokiszonkę, ☎0506-813-806.

SPRZEDAM: kombajn INTERNATIONAL 343 na części; bal jesionowy. ☎(086)473-80-48 po 20.00.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

TRAKTOR Fendt 311, stan bdb. ☎(085)650-13-21, ☎0502-513-586.

URSUS 4514, (1996), stan bdb. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

ZBIORNIK mleka 3600l. ☎0602-106-693.

ZETOR 10045 z turem, Ursus 1614, MTZ, przyczepa samozbierająca Class, szambowóz, siewnik nawozowy Amazone, Łubin słodki. ☎0601-896-972, ☎0604-543-946, ☎(087)562-57-19.

ZETOR 7245 +tur (1990); 7745, 6245, 7045, 5211, 9245T, John Deere 3140, 2040, sieczkarnie samobieżne, kombajny zbożowe (duży wybór). ☎0505-975-221.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD (+części). ☎(086)219-20-30, 0504-660-616.

LAS (do wycinki). ☎(086)47-42-470.

LAS do wycinki, wycinka własna, drewno stosowe. ☎0693-030-681, ☎(086)272-71-65.

LAS, papierówkę. ☎(085)718-09-69.

OLCHĘ, brzozę, iglaste dłużyce ☎0604-224-918.

SKUP olchy, brzozy- lasu. ☎0-601-301-990.

TOPOLĘ, osikę. ☎0692-763-419.

ZIOŁA Prowadzimy skup. ☎0602-188-423. ☎(023)661-39-01.

SPRZEDAM

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(0-89)542-83-71, ☎(0-58)762-95-12, ☎(0-18)334-08-10.

KEBABY, gyross, grille. Tanio. ☎0-508-260-904.

NUMER telefonu ☎(085)744-00-44. ☎0507-058-437.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

ROŚLINY wodne najtaniej. ☎0507-534-213.

SIATKA ogrodzeniowa -produkcja. ☎(085)868-37-47.

SZTACHETY -producent. ☎0606-730-355.

TELEWIZORY używane, od 150 zł. ☎0-504-027-752.

TORF opałowy, ☎0698-863-485.

INNE

TROCINY -gratis. ☎0606-730-355.

WRÓŻKA ELLENI- tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-627-763.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE W DOMU, CAŁODOBOWO). ESPERAL (CHIRURG). PODLEŚNA 16, LOK. 2, (085)732-77-35, 0502-445-555.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(85)745-19-60.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)744-44-19.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)21-43-88.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KUPIĘ chłodziarkę do Coca-Coli. ☎0606-416-991.

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, mixokrety do posadzek betonowych. ☎0600-036-953, ☎(0-58)550-76-23 od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00.

OKAZJA! Zagęszczarki, ubijaki, gilotyny, agregaty- nowe, używane. ☎0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ

TARTAK kupi sosnę, świerk. ☎0692-428-515.

SPRZEDAM

KRĘGI betonowe. ☎0-607-044-543.

PŁYTY drogowe, trelinkę, ciężarowy chłodnię, ładowarkę, paleciaki, widlaki. ☎0-602-600-440.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61)867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0501-515-836.

TYNKARSKIE

TYNKI GIPSOWE, ELEWACJE. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717.

TYNKI. ☎(0-85)719-34-53 po 18:00, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0606-949-446.

BUDOWA domów, obór, udojni, tynki, posadzki. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, więźby dachowe, pokrycie dachów. ☎0602-777-760.

BUDOWA od podstaw pod klucz, remonty, glazura, terakota, panele, regipsy, dachy. ☎0697-173-261.

BUDOWLE konstrukcyjne, budowa domów, więźby, stolarstwo. ☎(0-85)710-88-59.

CIŚNIENIOWE mycie sidingów, renowacja elewacji, malowanie. ☎(085)710-43-85.

DACHY- krycie wiórem. Ekologiczne! Niskie ceny! ☎(0-87)516-15-62.

DOCIEPLENIA, elewacje, gzymsy, solidnie, niedrogo. ☎0503-709-085.

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)663-26-39

MALOWANIE dachów. ☎(0-86)271-71-54.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎(086)271-71-54.

MALOWANIE, szpachlowanie. ☎0668-288-094.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe, najtaniej w regionie, faktury VAT. ☎0600-220-366, (0-85)717-12-24.

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0-606-816-533.

OGRODZENIA, klinkier, mury. ☎0609-885-058.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87)423-71-28.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia; szybko, tanio. ☎(0-85)676-05-03, 0507-569-350.

POLBRUK. ☎0-607-044-543.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

SIDING podsufitka. ☎(085)651-03-53, 0603-704-661.

STANY surowe, remonty, elewacje, Suwałki, okolice. ☎0603-420-224.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg, ☎(0-87)566-63-83.

WYKONUJĘ elewacje, ocieplenia, prace wykończeniowe. ☎0660-07-87-28.

WYKONYWANIE ogrodzenia, klinkier, siatka, fundamenty, najtaniej. ☎0506-230-619.

WYKOPY i roboty ziemne. ☎0-606-399-436.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90, UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet.☎0502-773-368.

INSTALACJE elektryczne. ☎0502-159-525.

WZMACNIACZE lampowe na zamówienie; składanie. ☎(0-85)741-93-17.

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe, sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)747-43-34, 0600-875-879.

ANTENY

ANTENY, montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

BIURA, kuchnie, szafy z drzwiami suwanymi, inne nietypowe, pod wymiar, +projekt, wykonanie, montaż profesjonalnie. ☎0509-679-624.



INDECO

SZAFY
- **GARDEROBY**
- **POKOJE DZIECIĘCE**

RABATY

MEBLE KUCHENNE

Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty

IMEX www.imex.bialystok.pl

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (Ip.) tel. 0602-835-174

161004gwbh

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

PRZEPROWADZKI- usługi transportowe, tanio. ☎0606-716-555, (0-85)653-83-82.

REMONTY

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

SZPACHLOWANIE, malowanie, Białystok. ☎0607-521-345.

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0694-977-831.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - RABATY DO 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

DACH z wióra. ☎0697-510-347.

DACHY -krycie, obróbki. ☎(085)653-35-73, ☎0888-875-766.

KONSTRUKCJE, krycie dachów. ☎(085)715-43-21.

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty, schody, raty. ☎(0-85)654-39-54, 0506-603-589.

KOWALSTWO, balustrady, elementy. ☎(0-85)741-96-56.

WSZYSTKO z metalu stal nierdzewna, kowalstwo, www.metplast.com.pl. ☎(0-85)663-28-89.

KLIMATYZACJA

**KLIMATYZACJA OD 1990 ZŁ NETTO Z MONTAŻEM, MIG, ☎(085)662-67-67, EŁK, (087)610-44-29, ŁOMŻA - dealer-PRZEMKO: (086)216-90-50.

DAIKIN Komfort na lata nr 1 klimatyzacji www.klimart.com.pl. ☎(085)743-73-69.

TRANSPORT

AUTOHOL. ☎(085)732-94-76, 0698-620-257.

BUS towarowy. ☎0607-140-355.

BUSEM osobowo -towarowym, kraj, zagranica, laweta. ☎0602-423-529.

BUSY osobowe. ☎0-502-565-228.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

FRANKFURT i okolice, szybko, solidnie, bezpiecznie, wygodnym multivanem pod wskazany adres, wyjazd Suwałki. ☎0692-592-353.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

PRZEWÓZ 7-osobowym VAN-em: 60 gr./km. ☎0608-661-247, (086)217-55-31.

PRZEWÓZ osób Niemcy, Holandia, Belgia; poniedziałki. ☎0501-515-836.

USŁUGI transportowe samochodem krytym o ładowności 4,5 t, cały kraj, faktura VAT, Olecko. ☎0500-209-300.

INNE

„MIIM". Sitodruk na materiale. Folia antywłamaniowa, przeciwsłoneczna. ☎0602-31-20-10.

GRAJEWO, Wilczewo 69. Kowalstwo artystyczne - bramy, ogrodzenia, kraty. ☎(086)272-62-73.

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181. Wystawa w Białymstoku.

NOWOCZESNE systemy nawodnień. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-509-556-684.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ROLNICTWO

NAPRAWA ciągników, maszyn rolniczych u klienta. ☎0506-769-582.

SPROWADZAM na zamówienie hale udojowe i inne maszyny rolnicze, konkurencyjne ceny. ☎0880-502-414, +49173-783-0068.

SPROWADZAM prasy belujące zachodnie 120 x 120, możliwość transportu. ☎0502-984-105.

SPROWADZAM traktory rolnicze Zetory 8045, 1045, 8540 i inne, możliwość transportu. ☎0601-164-263, 0502-984-105.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNA. Wynajem. ☎0508-076-763.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO prac ogólnobudowlanych. ☎0602-299-342, ☎0604-757-676.

MĘŻCZYZNĘ na fermę drobiu. ☎712-56-08, 0501-130-458.

ROBOTNIKÓW budowlanych. ☎0602-344-179.

ZATRUDNIĘ murarzy. ☎0608-450-087.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI A4 1.8 (1996), kombi, klimatronic: lawetę samochodową ☎0694-055-014.

CORSA 1998/99 1.2, 5-drzwiowa -12.800,- ☎0607-588-651.

HONDA NSR 125, stan idealny, 31 KM +kombinezon Dainese +kask, 5.500 zł. ☎0604-248-159.

MERCEDES 410D (1994), plandeka, DMC 3,5 t. Faktura VAT. ☎0505-517-578.

OMEGA (1996), bogate wyposażenie. Ewentualnie zamiana na busa. ☎0503-00-99-85.

OPEL vectra 1,8 16V (1997), kombi. ☎(086)217-11-92, po 16.00.

SEAT IBIZA 1.9 TDI (2004) 14TYS.KM, SREBRNY MET. 4 AIRBAG, KLIMATYZACJA, CD, EL.SZYBY. ☎0506-399-765.

VW JETTA 1.6 (1986), z gazem. ☎0505-517-578.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

62 m2 -Nowe Miasto, Ilp. ☎(085)744-98-64, 0602-460-756.

M-4, I piętro: Łomża, Kazańska 4. ☎0691-699-668.

NOWE mieszkanie z garażem, 57 mkw., niezamieszkałe: Łomża, ul. Rycerska. ☎(086)218-23-66, 0502-038-221.

SUPRAŚL - działka budowlana 1179 mkw. uzbrojona. ☎(085)675-20-30.

WYNAJMĘ

WARSZAWA - Mokotów 2-pokojowe, pilnie. ☎0604-397-385.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

7 ha żyta na pniu, słomę - gmina Knyszyn. ☎(085)716-73-71.

CIĄGNIKI, sieczkarnie samobieżne, przyczepy samozbierające, beczkowozy, prasy, inne; części zamienne. Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

HF -JAŁÓWKI CZESKIE. TEL. 0609-712-554.

JAŁÓWKI HODOWLANE CZESKIE, BIAŁO - CZERWONE, WYSOKOMLECZNE. TEL. 0609-712-554.

KOMBAJN „CLAAS" Z PRASĄ DO SŁOMY, SZEROKOŚĆ 1,8M. ☎0605-304-954.

PRZYCZEPA jugosłowianka, dojarka przewodowa. ☎(086)270-50-70.

PRZYCZEPĘ wywrotkę: ☎(086)4721-736.

ZETOR 8540 z ładowaczem; prasa belująca SIPMA. ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

RÓŻNE

INNE

W dniu 24 lipca 2005 roku o godz. 11.00 w kościele Św. Rocha odbędzie się nabożeństwo ku czci żołnierzy 14 Dywizjonu Artylerii Konnej i 3 pułku Artylerii Ciężkiej. Organizatorzy.

ZDROWIE

INNE

MASAŻ relaksujący. ☎0511-731-085.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

MASZYNY stolarskie. ☎0509-277-442.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

TYNKI gipsowe + posadzki agregatem. ☎0503-00-99-85.

WYKOPY koparkami (stawy), wyrywanie karczy. ☎(086)216-35-79, ☎0602-520-783.

MEBLE

DROBNE remonty, przeróbki, montaż. ☎0600-179-550.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

INNE

NAGROBKI GRANITOWE PODWÓJNY KRYTY Z CIEMNĄ TABLICĄ, 5.200 ZŁ. ☎0601-924-904.

ZLECĘ WYKONANIE

ZLECĘ montaż okien brygadom. ☎(085)651-37-63, ☎(085)651-60-15.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: _

adres, kod pocztowy: _

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI: ☐ budowa, remont ☐ AGD, RTV ☐ transport ☐ inne ☐ MEBLE
- PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje
- AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam
- RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA Współczesna

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE	KRAKÓW
LUBLIN	WROCŁAW
POZNAŃ	SZCZECIN
GDAŃSK	ŁÓDŹ
KIELCE	WARSZAWA

94-77

Informacja Gospodarcza

www.tai.pl
www.9477.pl

Telefoniczna Agencja Informacyjna

Wszyscy na deptak!

W piątek piłkarze białostockiej Jagiellonii wracają ze zgrupowania w Niemczech. Już następnego dnia czeka ich ostatni sparing przed zbliżającym się sezonem. W sobotę o 16.00 spotkają się z Mlekovitą Wysokie Mazowieckie. Mecz rozegrany zostanie na boisku MOSP-u przy ul. Świętokrzyskiej. Jednak to nie koniec „soboty z Jagą".

Na białostockim deptaku (w okolicach ratusza) wieczorem odbędzie się prezentacja drużyny. Połączona ona zostanie z występem zespołu Rezerwat. Przewidziane są konkursy dla kibiców. Ci będą mogli otrzymać autografy i porozmawiać z piłkarzami. Imprezę zakończy pokaz ogni sztucznych. **(KS)**

Program imprezy:

- 16.00 – rozpoczęcie imprezy, prezentacje sponsorów wydarzenia, konkursy
- 17.30 – koncert zespołu Rezerwat
- 19.00 – wystąpienia zaproszonych gości
- 19.30 – początek prezentacji drużyny
- 20.00 – zejście piłkarzy ze sceny, oddanie ich do dyspozycji kibiców, ster przejmuje DJ
- 21.30 – pokaz sztucznych ogni
- 22.00 – zakończenie imprezy



Kibice mogą liczyć na autografy

FOT. A. LUDWICZAK

„Żubr" zastąpił „Lecha"

Jaga... tuż za rogiem



Od lewej: Marek Pieniążek, Patrycja Skrzypiec, dyrektor operacyjny Jagiellonii Artur Kapelko oraz wiceprezes klubu Andrzej Waszczeniuk

FOT. A. ZGIET

O piłkarzach Jagiellonii wielokrotnie mówiło się, że posiadają żubrzy charakter. Teraz to określenie będzie pasowało do nich jak ulał. Marka „Żubr" została bowiem sponsorem Jagi.

Przez poprzednie dwa lata Jagiellonię wspierał „Lech". W czerwcu umowa wygasła.

– „Lech" będzie wycofywał się ze sportu. W przypadku Jagiellonii postanowił przekazać pałeczkę „Żubrowi" – mówi **Patrycja Skrzypiec,** specjalistka public relations i rzecznik prasowy Browaru Dojlidy. – Była to jedyna słuszna decyzja, gdyż jak pamiętamy korzenie marki sięgają Podlasia.

– Umowa z „Żubrem" podpisana została na najbliższy sezon, z możliwością jej przedłużenia – dodaje **Marek Pieniążek,** dyrektor ds. marketingu Jagiellonia SSA. – Marka „Żubr" będzie zawsze tam, gdzie Jagiellonia.

Logo firmy zamieszczone zostanie na strojach pierwszej i drugiej drużyny żółto-czerwonych. W przypadku pierwszego zespołu chodzi o rękawy koszulek. „Żubr" jeszcze bardziej widoczny będzie w czwartej lidze. Znajdzie się na przodzie strojów rezerw Jagi.

Szczegółów finansowych umowy nie ujawniono. – Pod tym względem jest ona korzystniejsza niż poprzednia z „Lechem". Mogę tylko zdradzić, że przewidziane są finansowe bonusy za awans do kolejnych rund Pucharu Polski i oczywiście ekstraklasy – kończy Pieniążek.

(KS)

MINUS 10 PIASTA

Wydział Dyscypliny PZPN zakończył w czwartek postępowanie dyscyplinarne w sprawie okoliczności przebiegu meczu minionego sezonu II ligi: Piast Gliwice – Świt Nowy Dwór Mazowiecki. Klubowi z Gliwic za rozmyślne działania, mające na celu zdobycie punktów w tym spotkaniu w zamian za wręczenie korzyści materialnych sędziom zawodów, wymierzona została kara finansowa w wysokości 100 tysięcy złotych oraz kara pozbawienia 10 punktów w rozgrywkach II ligi w sezonie 2005/06.

Były prezes gliwickiego klubu **Marcin Żemajtis** ukarany został dożywotnią dyskwalifikacją, co oznacza, że nie będzie mógł pełnić jakichkolwiek funkcji związanych z działalnością w piłce nożnej. Wykluczeniem z PZPN ukarano sędziego meczu Piast – Świt **Zbigniewa Rutkowskiego**. Asystenci arbitra ukarani zostali dyskwalifikacją w wymiarze dwóch lat, a obserwator **Aleksander Suchanek** pięcioletnią dyskwalifikacją. Wszystkim orzeczeniom nadany został rygor natychmiastowej wykonalności. Od decyzji Wydziału Dyscypliny PZPN przysługuje prawo złożenia odwołania do Komisji Odwoławczej PZPN. **(opr. KS)**

Zawody jeździeckie

W niedzielę, 24 bm. o godz. 11 w stadninie koni w Gieniuszach odbędą się zawody jeździeckie w skokach przez przeszkody, organizowane przez miejscowy Klub Jeździecki BIK. Zawody obejmują 5 klas: LL – dokładność, L – z rozgrywką, L – z oceną stylu, P, N. Zgłoszenia należy przesyłać do 22 bm. na adres: Stadnina Koni w Gieniuszach, 16-100 Sokółka lub telefonicznie (85)7111865, 602151080. **(kam)**

Formuła 1 w Wasilkowie

W sobotę w godzinach 8-14 oraz w łygodniu w godz. 8-18, aż do 28 lipca, w salonie „Renault" Remex-Ambrożej przy ul. Białostockiej 108 w Wasilkowie będziemy mogli zobaczyć samochód Formuły 1 z zespołu Renault F1 Team. Za kierownicą takiego „bolidu" zasiada Fernando Alonso, który jest najlepszym zawodnikiem „stajni" Renault i w tę niedzielę będzie bronił pozycji nr 1 na niemieckim torze Hockenheim podczas Grand Prix Niemiec. Auto Formuły 1 może rozwinąć prędkość 160-200 km/h w około 4-4,5 sekundy. **(mark)**



UPOMINKI OD ZESPOŁU RENAULT F1 TEAM

Wśród Czytelników, którzy odpowiedzą prawidłowo na pytanie: **Czy Fernando Alonso prowadzi w klasyfikacji kierowców w tegorocznych mistrzostwach świata Formuły 1?**

TAK ? NIE ?

wyłonimy zwycięzców następujących nagród: Plecak, T-shirt, czapeczki, breloki i smycze

Jak zdobyć nagrodę ?

Wystarczy wysłać SMS na numer **7140** o treści **wspolczesna tak** jeśli uważasz, że prawidłowa jest odpowiedź TAK lub o treści **wspolczesna nie** , jeśli uważasz, że prawidłowa jest odpowiedź NIE. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 27 lipca br. , godz. 22.00. Koszt 1 SMS-a to 1,22 zł (w tym VAT).

Oświadczenie: Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą konkursu .....podpis

Losowanie Pucharu Polski

Odra lub Promień

Piłkarze drugoligowej Jagiellonii w pierwszej rundzie Pucharu Polski zagrają na wyjeździe z Odrą Opole lub Promieniem Żary. Jeżeli fazę wstępną przejdą rezerwy żółto-czerwonych, to spotkają się z Widzewem Łódź. Potencjalnym rywalem Supraślanki Supraśl jest natomiast Szczakowianka Jaworzno.

Odra oraz Promień występują w tej samej (trzeciej) grupie III ligi. W poprzednim sezonie Promień uplasował się na 7., a Odra na 12. miejscu w tabeli. Właśnie zwycięzca pojedynku między tymi drużynami podejmie we wtorek, 9 sierpnia, na własnym stadionie Jagiellonię.

Z kolei do Białegostoku może zawitać Widzew. Pod warunkiem jednak, że rezerwy Jagi wygrają z Wartą. To samo dotyczy Supraślanki. Jeżeli upora się z OKS-em Olsztyn, to do Supraśla przyjedzie Szczakowianka. **(KS)**

Zestaw par pierwszej rundy PP: 9 sierpnia (wtorek): Warta Sieradz/Jagiellonia II Białystok – Widzew Łódź; Odra Opole/Promień Żary – Jagiellonia Białystok; Supraślanka Supraśl/OKS 1945 Olsztyn – Szczakowianka Jaworzno; Tur Turek/Polonia Gdańsk – Arka Gdynia; Nysa Zgorzelec/Stal Bielsko-Biała – Zagłębie Sosnowiec; GKS Tychy/Edra Poborszów – Kujawiak Włocławek; Unia Janikowo/Sława Sławno – ŁKS Łódź; Arka Nowa Sól/Górnik Wałbrzych – KSZO Ostrowiec; Hetman Zamość/Żurawianka Żurawica – Świt Nowy Dwór Maz.; Wierna Małogoszcz/Glinik Gorlice – Górnik Polkowice; Finishparkiet Nowe Miasto L./Korona Ostrołęka – Piast Gliwice; Okocimski Brzesko/Górnik II Łęczna – Ruch Chorzów; Wierzyca Pelplin/Brzysko Brzystewko – Radomiak Radom; Tłoki Gorzyce/GKS Nowiny – MKS Mława; Mazowsze Płock/Omega Kleszczów – RKS Radomsko; **10 sierpnia (środa):** Flota Świnoujście/Promień Opalenica – Podbeskidzie Bielsko-Biała.
Spotkania pierwszej rundy rozpoczną się o godzinie 16 lub o godzinie 18.

Krzysztof Hajbowicz odpadł z World Tour

Do ostatniej kropli potu

Kilka godzin trwał udział **Krzyszofa Hajbowicza** i **Damiana Lisieckiego** (Was-bel Hajnówka) w turnieju siatkarzy plażowych z cyklu World Tour. W rozgrywanym w Starych Jabłonkach Mazury Open (pula nagród 200 tysięcy dolarów) przegrali dwa mecze i odpadli z zawodów.



Krzysztof Hajbowicz

FOT. A. ZGIET

Niespodzianki nie było. Ale gdyby mierzyć wartość startu naszych zawodników emocjami jakich dostarczyli kibicom, wypadają nie najgorzej. Dzięki rozstawieniu z numerem 9. Krzysztof i Damian w I rundzie spotkali się z jedną z par z kwalifikacji: Kanadyjczykami **Heese** i **Cadieux**. Przegrali minimalnie – 0:2 (19:21, 21:23). Zeszli z boiska dopiero po 48 minutach gry. – W pierwszym secie była zacięta walka, ale nie prowadziliśmy. W drugim przy stanie 20:19 nie wykorzystaliśmy setbola, bo rywale zdołali nas zablokować – opowiada Hajbowicz.

W siatkówce plażowej gra się do dwóch porażek. Niestety, drugiej „Hajba" i Lisiecki doznali jeszcze przez godziną 16. Nie dali rady duetowi młodych Brazylijczyków: **Cunha, Solberg Salgado** ulegając 0:2 (20:22, 15:21). Zajęli miejsce 25.-32. Późnym popołudniem o pozostanie w turnieju walczyli jeszcze **Michał Krymarys** i **Rafał Matusiak** oraz **Dominik Witczak** i **Grzegorz Klimek**.

(miłk)

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

GAZETA Współczesna

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

ZARZĄD „KRESY BO": **Prezes** Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 748 74 30, tel./fax 748 74 32; KRAMIK tel. 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Idź na mecz ze SKARBEM!

Skarb kibica Jagiellonii

✔ Wszystko o drużynie
✔ Prezentacja piłkarzy i plakat zespołu
✔ Terminarz rundy jesiennej

Bezpłatna wkładka dla Czytelników „Gazety Współczesnej"
Już 27 lipca, w najbliższą środę.



GAZETA współczesna

Andrzej Grubba nie żyje. To koniec wielkiej ery polskiego tenisa stołowego

Pan Bóg chciał zagrać z mistrzem...

Andrzej Grubba zmarł wczoraj nad ranem w swoim domu w Sopocie. Przegrał walkę z chorobą nowotworową. Miał 47 lat i przed sobą plany reformy polskiego tenisa stołowego.

Grubba legendą polskiego sportu został za życia. Na jego sukcesach wychowały się całe pokolenia młodych Polaków. Dzięki nim tenis stołowy stał się jednym z najbardziej popularnych dyscyplin sportowych w naszym kraju.

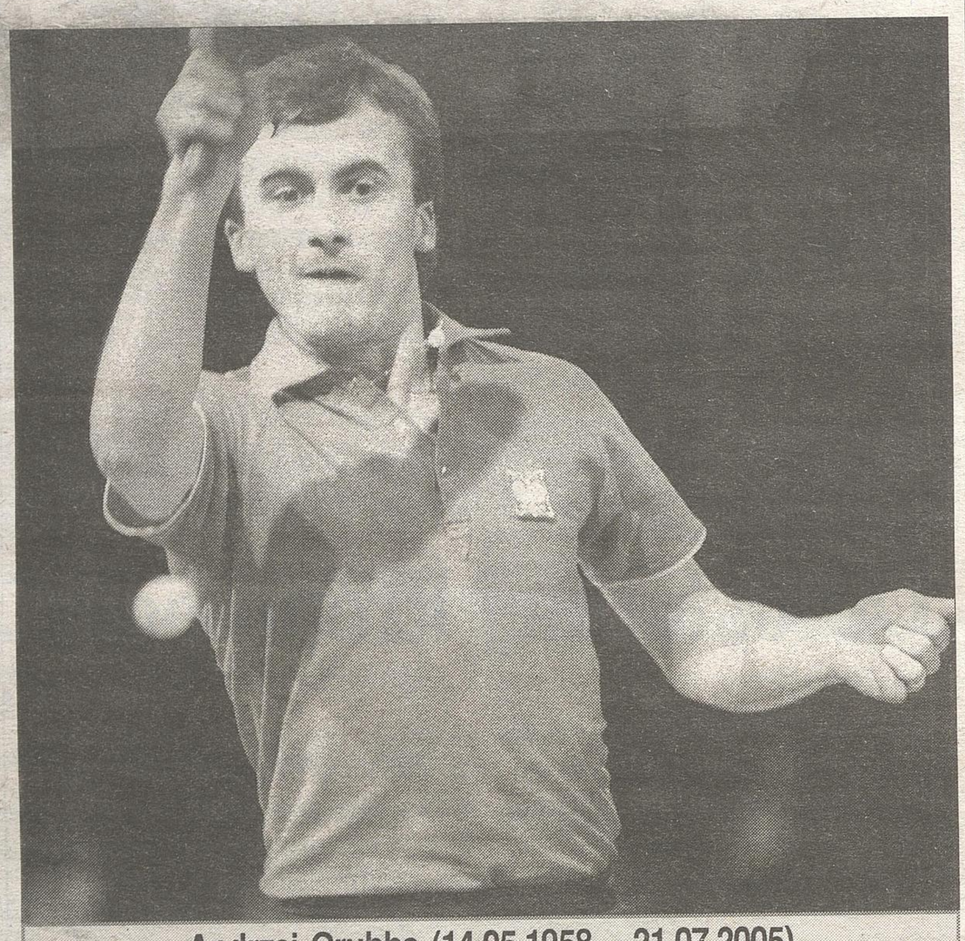
– Przez długie lata mówiło się, że Grubba wyprowadził tenis stołowy ze świetlicy na światowe salony i tak było – powiedział prezes Polskiego Związku Tenisa Stołowego **Jerzy Dachowski**.

Grubba do ostatnich chwil walczył z chorobą. Cały czas pracował w PZTS, a niedawno był w Szanghaju, gdzie uczestniczył w Kongresie Federacji Tenisa Stołowego.

– Tydzień temu byłem w Gdańsku na treningu kadrowiczów. Zastanawialiśmy się co się dzieje z Andrzejem. Wiedziałem, że jest chory, ale wierzyłem, że wszystko będzie dobrze – mówił **Piotr Napiórkowski,** trener pierwszoligowych Dojlid.

Najbardziej zapada w pamięć jeden z tysięcy kondolencyjnych wpisów na jednym z portali internetowych: „Widać Pan Bóg chciał zagrać z mistrzem skoro go stąd zabrał".

Przemysław Sarosiek



Andrzej Grubba (14.05.1958 – 21.07.2005)

Najwybitniejszy polski tenisista stołowy. Urodził się w Brzeźnie Wielkim koło Starogardu Gdańskiego. Karierę tenisisty stołowego zaczynał w klubie Neptun Starogard. Potem występował w AZS Uniwersytet Gdański, AZS-AWF Gdańsk. Od 1985 roku grał w niemieckim TTC Zugbruecke Grenzau. Na zakończenie kariery zawodniczej wrócił do AZS-AWF Gdańsk, a w 1998 roku zakończył występy przy stole pingpongowym.
Na arenie międzynarodowej zdobył 15 medali mistrzostw świata i Europy, był zwycięzcą turnieju Europa TOP 12 w roku 1985 oraz zdobywcą Pucharu Świata w roku 1988 i dwukrotnie finalistą tych rozgrywek. Jego osiągnięcia zostały docenione w plebiscycie „Przeglądu Sportowego", który uhonorował go tytułem Sportowca Roku 1984.
Trzykrotnie zdobył brązowy medal mistrzostw świata (1989 w grze pojedynczej, 1985 w turnieju drużynowym, 1987 w deblu z Leszkiem Kucharskim). W 1982 roku został mistrzem Europy w grze mieszanej z Holenderką Bettiną Vriesekoop. W sumie zdobył 11 medali ME (4 srebrne i 7 brązowych). 26 razy był mistrzem Polski. Trzy razy występował na igrzyskach olimpijskich. Z TC Zugbruecke Grenzau jako grający trener zdobył Puchar Europy. Było to powtórzenie podobnego sukcesu, kiedy jako zawodnik zdobył Puchar Europy, grając w barwach AZS AWF Gdańsk.



Mariusz Baruch prezes Podlaskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego

– To był człowiek-legenda. Poznałem go kilka lat temu, gdy wrócił na stałe do Polski. Był zdziwiony, że na Podlasiu jest I liga tenisa stołowego. Obiecał, że odwiedzi nas na którymś meczu albo dotrze na któryś turniej. Szkoda, że nie zdążył... Zaczął wprowadzać reformy w polskim tenisie stołowym. Chciał, żeby jak najwięcej młodych tenisistów pozostawało w kraju i grało w naszej lidze. Mówił, że tylko tak można podnieść poziom wyszkolenia. W realizacji planów przeszkodziła mu choroba.



Piotr Napiórkowski trener pierwszoligowego UKS Baruch WSFiZ Dojlidy

– Poznałem Andrzeja, gdy miałem 16 lat. Wtedy zaczynałem dopiero przygodę z kadrą. Był 3. zawodnikiem na światowych listach, ale kiedy trenowaliśmy razem to nigdy tego nie odczuwałem. Był naszym starszym kolegą. Zawsze miał dobry kontakt z młodzieżą. Potem, gdy grałem w Niemczech często spotykaliśmy się, chociaż mieszkałem od niego o 100 km. Obaj mieszkaliśmy na Wybrzeżu, znaliśmy się bardzo dobrze. Czuję ogromny żal, że już z nim nie porozmawiam...



Leszek Kucharski deblowy partner i przyjaciel Andrzeja Grubby

– To wszystko stało się o wiele za wcześnie. Chociaż obydwaj zakończyliśmy już dawno kariery, to zawsze miałem nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję zagrać kiedyś razem w deblu w jednym z turniejów dla weteranów. Kiedyś rozmawialiśmy na ten temat, ale te plany musieliśmy odłożyć przez chorobę Andrzeja. To niewiarygodne, że ktoś kto prowadził tak zdrowy tryb życia, w dodatku nigdy nie zapalił papierosa, zachorował na raka płuc i to od razu tak poważnie.

Pronar-Zeto-AZS Białystok praktycznie w I lidze

Na wyciągnięcie ręki

1 sierpnia mają rozpocząć treningi siatkarki Pronaru-Zeto-AZS Białystok. Budowa kadry i przygotowania będą prawdopodobnie podporządkowane grze w I lidze. Przejęcie miejsca Polonii Świdnica jest praktycznie przesądzone.

Może nie powinniśmy dzielić skóry na niedźwiedziu. Rok temu AZS już właściwie wszedł w miejsce Sparty Złotów, ale tamtejsi działacze – wzorem ulubieńca ogrodnika – go nie oddali, mimo że sami do rozgrywek nie przystąpili.

Poza tym dziś odbędą się w świdnickim ratuszu ostateczne rozmowy z prezydentem miasta. Część działaczy nadal ma nadzieję na znalezienie sponsorów.

Według prezesa Polonii **Jerzego Markiewicza**, wszystko jest jednak przesądzone.

Cud się nie stanie

– To prawda, że nasze losy definitywnie rozstrzygną się w piątek. Ja jednak nie wierzę byśmy znaleźli pieniądze. Do tej pory ich nie ma, to wydaje mi się niemożliwe, że nagle się pojawią – mówi najważniejszy człowiek w klubie ze Świdnicy.

Wiele wskazuje na to, że na Polonii politykom zależy przede wszystkim ze względu na nadchodzące wybory. To chyba jednak nie wystarczy, aby utrzymać drużynę z Dolnego Śląska w I lidze.

Zdystansowali konkurencję

Aby Białystok nadal miał zespół na tak wysokim poziomie rozgrywek musiały być spełnione dwa warunki. Pierwszy – wycofanie się Polonii, drugi – zwycięstwo naszego AZS-u w nieformalnym „przetargu" wśród oferentów, którzy chcieliby od Świdnicy miejsce odkupić. Ten temat przestał jednak właściwie istnieć, bo wyścig wygrali w cuglach.



– Liczy się tylko Białystok. Otrzymałem bardzo dużo konkretnych telefonów od władz miasta, z klubu i z Akademii Medycznej. Zaangażowani w sprawę ludzie traktują ją bardzo poważnie – powiedział Markiewicz.

Plotki o dream-teamie

Wczoraj nie udało nam się skontaktować z działaczami AZS-u. Chcieliśmy sprawdzić pogłoski o tym, że AZS stara się o dwie kolejne siatkarki, których transfery byłyby absolutnymi hitami pierwszej ligi.

Niełatwo w to uwierzyć, ale w Białymstoku miałyby grać **Jolanta Studzienna** (na zdjęciu) i Białorusinka **Jana Gromyko**. Studzienna ma 28 lat, za sobą ponad 100 występów w reprezentacji Polski, a w barwach warszawskiej Skry została najlepiej atakującą Serii A w sezonie 1998/99. 33-letnia Gromyko (skrzydłowa) w minionych rozgrywkach była liderką AZS AWF Poznań (Seria A). Podobnie jak jej koleżanka klubowa, rozgrywająca **Kinga Baran** (23 lata), którą białostocki AZS interesuje się już od dłuższego czasu.

Wymienione zawodniczki mogą przebierać w ofertach klubów z wyższych lig (Gromyko ma konkretną propozycję z Nafty Piła). Przebić je byłoby bardzo trudno.

Miłosz Karbowski



Dział Sportowy „Gazety Współczesnej"
✆ 748-74-80
E-mail: sport@wspolczesna.pl

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
Piątek, 22 lipca 2005
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz

WRONY KRACZĄ NA DESZCZ



W Kaniukach wszyscy znają się na pogodzie. Co prawda teraz jest prościej, można obejrzeć w telewizji, ale to nie to samo. Mieszkańcy wioski do dziś wspominają jak kiedyś przepowiadali pogodę obserwując ptaki i drzewa. Co potrafili wyczytać z przyrody

- str. VII

FOT. KAJKO



Gwiazda i dobre duchy

Łomża kojarzy mi się z większością osób, które kocham i które dziś stanowią moją rodzinę. Naturalnie z narodzinami naszego syna oraz z życzliwością i bezinteresownością ludzi, która szczęśliwie zdominowała w mojej pamięci przykre sytuacje, jakie nas dotknęły.
– Edyta Górniak w rozmowie z Gazetą

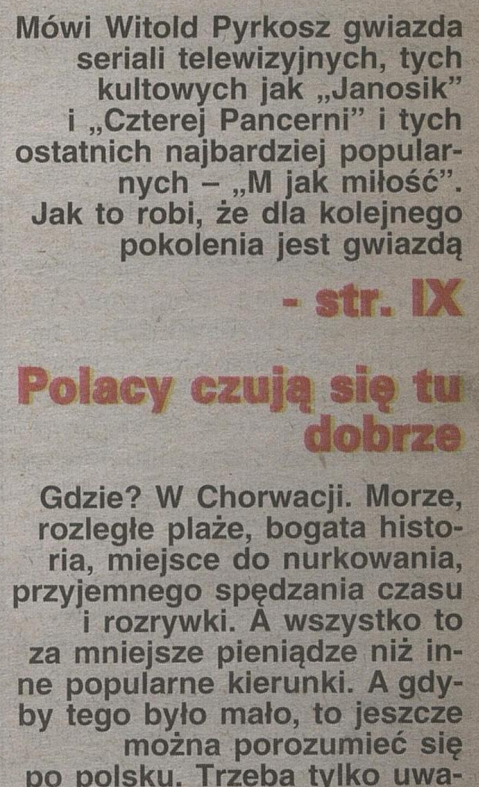
str. VII

Nie ma przepisów na smród

I kto by pomyślał, że nie ma, gdy się otworzy okno a do mieszkania wciska się odór z gęsiej fermy. A jednak. Przekonali się o tym mieszkańcy podbiałostockich Zawad. Walczą z tym smrodem, ale czy mają szansę na powodzenie...

- str. V

Bez żartów byłoby nudno



Mówi Witold Pyrkosz gwiazda seriali telewizyjnych, tych kultowych jak „Janosik" i „Czterej Pancerni" i tych ostatnich najbardziej popularnych – „M jak miłość". Jak to robi, że dla kolejnego pokolenia jest gwiazdą

- str. IX

Polacy czują się tu dobrze

Gdzie? W Chorwacji. Morze, rozległe plaże, bogata historia, miejsce do nurkowania, przyjemnego spędzania czasu i rozrywki. A wszystko to za mniejsze pieniądze niż inne popularne kierunki. A gdyby tego było mało, to jeszcze można porozumieć się po polsku. Trzeba tylko uważać na to, co się mówi

- str. X-XI



Fot. Kuba Kamiński/Fotorzepa

Warszawa. Ratusz. Powitanie grupy dziewcząt z domu dziecka w Batticaloa na Sri-Lance, osieroconych po przejściu tsunami w grudniu 2004 roku. Dwutygodniowy wypoczynek w Polsce zorganizowała Caritas w ramach akcji „Adopcja na odległość"



NA Widelcu

KIEROWCY

Przed laty elitę pilotów bojowych w powietrznej bitwie o Anglię stanowili polscy piloci, którzy walnie przyczynili się do zwycięstwa w jednej z ważniejszych bitew II wojny światowej. Mówiono wtedy, że jeszcze nigdy w historii tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak niewielu. Teraz Polacy ponownie wygrywają batalię o Anglię - tym razem na ziemi. Coraz więcej polskich kierowców siedzi za sterami angielskich autobusów wożąc Anglików do pracy. Gdyby nie oni, nic by się nie stało - Brytyjczycy pospóźnialiby się co najwyżej do pracy. Mówiąc inaczej - teraz tak wielu zawdzięcza tak niewiele tak niewielu. Ale jednak zawdzięcza. Polacy starają się pozostać legendą. Kiedyś Kopernik wstrzymał całą ziemię. W roku 1973 Jan Tomaszewski zatrzymał Anglię, teraz polski kierowca zatrzymuje angielski autobus. Coraz mniejsze sukcesy, ale za to ilość bohaterów wzrasta. Osobiście znam kilku kierowców z Anglii - konkretnie z Bristolu. Walczą o przetrwanie i coraz lepiej im się powodzi. Kiedyś sztandarowym Polakiem był hutnik z Nowej Huty, teraz typowy polski bohater to hydraulik lub kierowca. Andrzej Wajda mógłby śmiało napisać dalszą część „Człowieka z marmuru" i „Człowieka z żelaza". Tytuł brzmiałby: „Człowiek z Bristolu" i opowiadałby o heroicznej walce polskiego robotnika z ruchem lewostronnym. Sami kierowcy mówią o swojej pracy z dumą. To prestiżowa praca, bo przecież niewielu Polaków pracujących na Wyspach Brytyjskich może powiedzieć o sobie, że pracuje na stanowisku kierowniczym. Ci akurat mogą. A wracając do ruchu lewostronnego - jeśli taka tendencja będzie wzrastać, wkrótce większość kierowców w Anglii będą stanowić kierowcy z Polski i ani się Anglicy obejrzą a któregoś dnia ni stąd ni z owąd ruch stanie się prawostronny. I znów nasi przejdą do historii.

Jacek Janowicz

MOIM ZDANIEM

Na ryby by na grzyby



Wakacje – pora wydawałoby się szczęśliwa. Można pojechać gdziekolwiek, odpocząć, zebrać siły na cały rok. Można by, tylko gdzie i za ile. Ciągle borykamy się z tym problemem. Biura podróży prześcigają się w ofertach, które ciągle nie są dla nas. A może Chorwacja? Ma wszystko do letniego odpoczynku i nie taka droga. POLACY DOBRZE SIĘ TU CZUJĄ, bo mogą parę słów wymienić po polsku i się dogadać. Jak zwykle tylko muszą uważać, co mówią.

Wakacje wakacjami, a już trzeba myśleć co będzie później. Zwłaszcza tegoroczni studenci. Jakie studia wybrać, i czy po nich czeka ich atrakcyjna praca czy bezrobocie. Czy warto spędzić kilka lat na STUDIACH Z BEZROBOCIA. Czy od razu pozbawić się przyjemności studiowania i kalkulować, jaki kierunek się nam opłaca... Trudny wybór. Kiedyś słyszałam, że nieważne czy praca jest dobrze płatna. Ważne by była częścią naszej pasji. Ale może czasy się zmieniły i trzeba wybierać tylko takie studia, które gwarantują dobrze płatny zawód. Mimo wszystko mam nadzieję, że nie.

O wakacjach też trudno mówić w Zawadach. Ludzie chcą spokojnie mieszkać. Ba, myślą nawet o budowaniu gospodarstw agroturystycznych i zapraszaniu w swoje progi turystów. Sęk w tym, że gdy otworzą okna, smród pcha się im do mieszkań. Bo zanim oni się tu sprowadzili, powstały już śmierdzące – nie da się ukryć – gęsie lub kurze fermy. Czy to jest zgodne z prawem? O, jak najbardziej – NIE MA PRZEPISÓW NA SMRÓD – więc pewnie wszystko jest w porządku. Swoje prawa mają w końcu właściciele ferm. Tylko co z tym fantem zrobić...

I jeszcze jedna wakacyjna przestroga. Tym razem medyczna. Wakacje czy nie, służba zdrowia w naszym kraju jest sobą. Może uratować komuś życie albo wręcz przeciwnie – spokojnie pozwolić, by się przerwało. Tak jak w przypadku pewnej niepełnosprawnej kobiety. Cierpiała po cichu, czekała na pomoc, która nie nastąpiła. Szpitale nie chciały jej przyjąć w swoje progi, a gdy po interwencji w Narodowym Funduszu Zdrowia drzwi otworzył białostocki szpital ortopedyczny, pomoc przyszła za późno. Ironia losu albo zaniedbanie. Może ostatnie w tym roku, może ostatnie tych wakacji. Oby.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

EŁK

Mieszkańcy bloku przy ul. Grodzieńskiej są oburzeni, że spółdzielnia bez uprzedzenia lokatorów wyłączyła gaz i wodę. Niedługo potem gaz znów popłynął, ale w mieszkaniu państwa Kujawskich o mały włos nie doszło do tragedii. Na kuchni gotował się obiad, gdy pani Kujawska zobaczyła, że płomień zgasł, ponownie zapaliła gaz i doszło do wybuchu. Na szczęście niegroźnego. Pracownicy administracji osiedla zapewniają, że przeszli całą klatkę schodową w bloku, by uprzedzić mieszkańców o awarii, ale zastali tylko sześciu lokatorów. Kujawscy zapewniają, że cały czas byli w domu, a jednak nikt ich nie uprzedził.

BIAŁYSTOK

Posłanka SLD Aleksandra Jakubowska była we wtorek przesłuchiwana w Prokuraturze Apelacyjnej. Nie przyznała się do stawianych jej zarzutów i odmówiła składania zeznań. Prokuratura postawiła jej zarzuty związane z przekroczeniem uprawnień, kiedy to w 2002 r. będąc sekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury doprowadziła do przerobienia ministerialnych dokumentów i bezprawnie wprowadziła zmiany. Prokuratura uznała, że Jakubowska działała w ten sposób na szkodę interesu publicznego.

SUWAŁKI

103 tys. zł za 2500 godzin nadliczbowych domaga się pracownik suwalskiego „Kauflandu". Jacek Świętosławski zapewnia, że pracował po kilkanaście godzin na dobę. A za godziny nadliczbowe nikt mu nie zapłacił. Złożył więc pozew do sądu, w którym domaga się 103 tysięcy złotych rekompensaty za godziny nadliczbowe w ciągu trzech lat. Jeden ze świadków zapewnia, że pracował w Kauflandzie trzy lata i chciałby o tym zapomnieć. Jego zdaniem, to dobrze, że znalazł się ktoś, kto podał firmę do sądu i przerwał zaklęty krąg milczenia, może za nim pójdą inni. Pełnomocnik Kaufland Polska Marcin Knapek wyjaśnia, że to pierwszy proces firmy w Suwałkach, ale w kraju takich procesów było 70 i ani jeden wyrok nie był korzystny dla pracowników.

CIECHANOWIEC

Kilkanaście milionów złotych zamierza wydać samorząd na inwestycje. Planuje przebudować główny plac miejski, wyasfaltować ulice na dwóch osiedlach, doprowadzić wodę do kolejnych wsi w powiecie oraz odnowić wiejskie świetlice. Póki co są to zamierzenia na najbliższe miesiące, ale wygląda na to, że wielokrotne skargi mieszkańców na jakość dróg w mieście i na osiedlach zostały wysłuchane.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

V edycja święta mleka zgromadziła w minioną niedzielę nie tylko mieszkańców Wysokiego, ale i okolicznych miejscowości. Co prawda rekord w piciu mleka na czas nie został pobity, ale i tak atrakcji nie zabrakło. Po raz pierwszy w mieście powstała wioska indiańska. Święto mleka to także okazja do wyróżnienia najlepszych dostawców, najlepszych pracowników i przedstawicieli firm współpracujących z Mlekowitą.

JEDWABNE

Od piątku do niedzieli trwały Dni Jedwabnego. Miasteczko rozbrzmiewało muzyką, a nie skandalami. W ubiegłym roku impreza wszystkim przypadła do gustu, więc samorząd postanowił również w tym roku ją zorganizować. Atrakcją pierwszego dnia był występ „Kasy Chorych". W sobotę odbyła się parada motocyklistów, na którą przyjechało z całej Polski około 100 właścicieli tych maszyn. Odbywały się też liczne zawody sportowe i turnieje dla dzieci, a artyści ludowi mogli zaprezentować i sprzedać swoje wyroby. W niedzielę gwiazdą wieczoru był zespół Boys.

EŁK

W minioną sobotę 32-letnia kobieta zabiła nożem swojego 54-letniego konkubenta. Owego dnia wspólnie biesiadowali w mieszkaniu mężczyzny. Podobno byli także inni ludzie, ale na policji Ewa Sz. zeznała, że byli tylko we dwoje. Doszło do sprzeczki, która wynikła z zazdrości mężczyzny. Kobieta złapała kuchenny nóż i zadała konkubentowi trzy ciosy. Okazało się, że śmiertelne. Sąsiadki zabitego mężczyzny wspominają go jako spokojnego człowieka, nie mają natomiast dobrego zdania o Ewie Sz.

ZAMBRÓW

Do podobnej tragedii doszło pod Zambrowem. Kobieta zabiła męża kuchennym nożem. Powód był jednak inny. Z zeznań świadków wynika, że 33-letni mężczyzna znęcał się nad swoją 32-letnia żoną. Zazwyczaj pod wpływem alkoholu wszczynał awantury. Oboje mieszkali w Zambrowie, ale w podzambrowskich Czartosach prowadzili gospodarstwo rolne. Tam doszło do tragedii. Mąż zaatakował żonę w letniej kuchni, chwycił za włosy i pociągnął w dół, krzyczał i groził. Nie wiadomo kiedy kobieta chwyciła nóż i uderzyła męża w nogę. Z przebitej tętnicy udowej trysnęła krew. Kobieta przeraziła się i wezwała policję i pogotowie. Zanim jednak przyjechało pogotowie, mężczyzna wykrwawił się na śmierć.

BIAŁYSTOK

Sędzia Zbigniew Pannert pozostanie prezesem Sadu Apelacyjnego. Ministerstwo Sprawiedliwości nie widzi podstaw do odwołania go ze stanowiska, mimo że prasa ujawniła jego przeszłość - w czasie stanu wojennego oskarżał działaczy opozycji, a wyroki, jakich się domagał, należały do najwyższych w regionie. Dwukrotnie w latach osiemdziesiątych zmieniał zawód - był radcą prawnym i sędzią - co pozwoliło uniknąć weryfikacji.

PISZ

Niezwykłą pomysłowością wykazali się trzej nastolatkowie przy kradzieży wina ze sklepu. Chłopcy wybili szybę w otworze wentylacyjnym jednego ze sklepów i przez ten otwór podciągali wina pod zamocowaną w otworze kratkę. Ponieważ kratka była dość ciasna, a wina nie chciały przejść, przelewali je do plastikowych butelek. W poniedziałkową noc przelali w ten sposób trzy wina, które wypili w namiocie. Jeden z chłopców został zatrzymany we wtorkowy ranek, jego koledzy uciekli na widok policji.

BERŻNIKI

Wiele wskazuje na to, że nie dojdzie do planowanego na wrzesień uroczystego otwarcia turystycznego przejścia granicznego w Berżnikach gm. Sejny. Powodem jest to, że w miejscu, w którym miał zostać podniesiony szlaban, nie ma zasięgu telefonii komórkowej. Straż graniczna uzależnia zgodę na otwarcie przejścia właśnie od telefonii komórkowej. Gospodarzem przejścia ma być strona litewska - jak zapewnia starosta sejneński - i to nasi sąsiedzi mieli zbudować całą strukturę pozwalającą na funkcjonowanie przejścia. Otwarcie przejścia miało być jednym z punktów planowanego od roku spotkania prezydentów Polski i Litwy w Sejnach.

SUPRAŚL

Rekordową sumę 2 milionów zł przyznał generalny konserwator zabytków na remont zespołu klasztornego. Przeor klasztoru cieszy się z tak dużego wsparcia, twierdzi jednak, że to nie wystarczy. Do tej pory w klasztorze została zrobiona elewacja zewnętrzna skrzydła południowo-zachodniego oraz wymieniono część okien i drzwi. Za obiecane przez generalnego konserwatora zabytków pieniądze przeor zamierza wykonać kolejne fragmenty elewacji zewnętrznej, stolarkę i drzwi. Osuszane będą także fundamenty. Jeśli wystarczy zostaną jeszcze wykonane instalacje - odgromowa, przeciwpożarowa i przeciwwłamaniowa.

(aż)

REGIONAŁKI

- Zastępca miejskich planistów (w Białymstoku - przyp. red.) Donat Kuczyński przed trzema laty wydał decyzję o warunkach zabudowy salonu samochodowego, którego wnętrze urządzała jego córka, studentka. - Nie miałem pojęcia, co robi moje dorosłe dziecko - tłumaczy dziś - „Gazeta Wyborcza Białystok".

I tak dobrze, że przynajmniej ma pojęcie, że ma dziecko.

■■■

- Pragnę tylko przypomnieć, że podobnego wyboru dokonał Pan w okresie stanu wojennego zostając I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR w Komitecie ds. Radia i Telewizji(...). Domyślam się również, że akceptował Pan fakt zwolnienia z telewizji i radia kilkuset osób niewygodnych i niezgadzających się na prymitywne manipulacje - Waldemar Wiśniewski wiceprezes SDP TVP SA, w liście do dyrektora Telewizji Białystok Jacka Popiołka.

Po nas choćby Popiołek?

■■■

- Może panie poczują się urażone takim stwierdzeniem, ale nie szukam księżniczki. Księżniczki nie chcą mieszkać na wsi, tylko wolą w mieście. A ja jestem rolnikiem - ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Dla księcia księżniczka, a dla rolnika rolniczka.

■■■

- Panu Jackowi, prawdziwemu szefowi - dedykacja Donalda Tuska, dla szefa Telewizji Białystok Jacka Popiołka.

Dedykacja została wpisana do książki Tuska pt. „Solidarność i duma". Widocznie wicemarszałek jest dumny z dyrektora.

■■■

- Nie wiem, co pan dyrektor (Telewizji Białystok, Jacek Popiołek - przyp. red.) zrobił Donaldowi Tuskowi, że ma taką dedykację. Naprawdę nie wiem - Robert Tyszkiewicz, szef PO w Białymstoku.

Oj, Donald, Donald!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Żeby w życiu mu nie wyszło

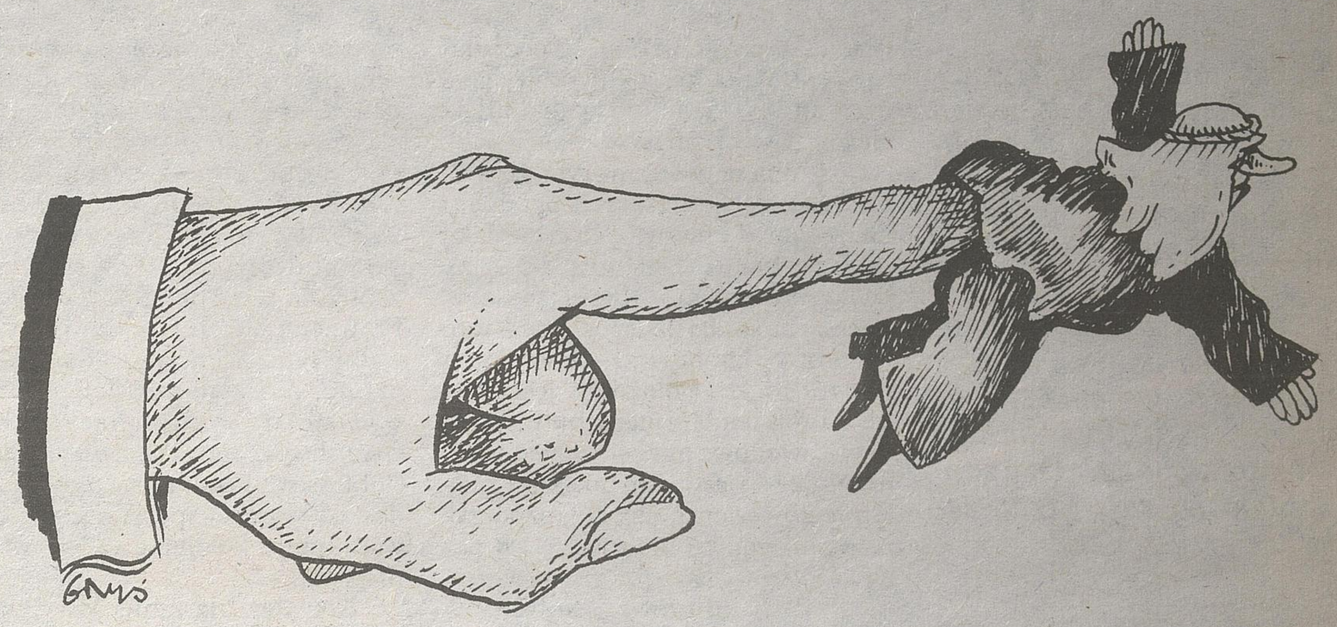
Nie należy bezwarunkowo twierdzić, że kandydowanie Krzysztofa Cugowskiego (takiego piosenkarza) na senatora nie przyniosłoby Polsce żadnych korzyści. Przyniosłoby, o ile senatorowanie zmusiłoby senatora Cugowskiego do zaprzestania śpiewania. Sam bym wtedy na niego głosował i jeszcze namawiał do głosowania rodzinę oraz znajomych. Nie ma bowiem większej korzyści od możliwości niesłuchania na okrągło tego rewelacyjnego odkrycia, że „do tanga trzeba dwojga" i jeszcze tego, że dobrze byłoby, aby tych dwoje nie było inwalidami i miało dwoje rąk i nóg.

Niestety, problem polega na tym, że piosenkarz Cugowski straszy, że jak zostanie senatorem, to śpiewać nie przestanie. Chroń nas Panie Boże przed takimi śpiewającymi senatorami. Dwa nieszczęścia w jednym – piosenkarz i parlamentarzysta – to naprawdę trochę za dużo jak na taki biedny kraj.

Polacy mają jakąś taką nieoczekiwaną manię, żeby upadającym idolom fundować parlamentarne emerytury. Są one wielokrotnie wyższe od tych ze starego portfela. W związku z tym są łakomym kąskiem dla emerytów medialnych, bez względu na to, czy wiek emerytalny już osiągnęli czy jeszcze nie.

Nie wiem, czy Państwo jeszcze pamiętacie, że na senatorów wybraliście sobie panów Kuleja i Latę. Łatwo o tym zapomnieć, bo obaj panowie całą kadencję przedrzemali, nawet nie wiem, czy w senackich ławach, czy we własnych łóżkach. W każdym razie ja nie słyszałem, aby zgłosili jakąś inicjatywę, czy choćby zabrali głos. Chyba, że podczas walk bokserskich, bo wtedy Kulej udzielał się jako komentator. Choć wydaje mi się, że wyborcy nie po to fundowali mu dietę, aby komentował mordobicie w telewizorze.

Albo taki poseł Rutkowski – telewizyjny detektyw. Całą kadencję sejmową poświęcił wyciąganiu kobiet z arabskich haremów. Tak jest, telewizja to pokazywała, więc wiem, co piszę. Pokazywała również obrady Sejmu, ale na sali obrad Rutkowski nie był tak aktywny, jak w arabskich haremach. Można nawet powiedzieć, że był zupełnie niewidoczny, albo też skutecznie się maskował.



Co ciekawe, podczas prowadzenia śledztwa, poseł – detektyw się nie maskował zupełnie, choć śledztwo maskowania się wymaga. Przeciwnie, cały czas wdzięczył się przed kamerą, bo zawsze tak się ciekawie składało, że telewizja była na miejscu, choćby śledztwo nie wiem jak było tajne.

Nie bałbym się zatem powiedzieć, że całą sejmową kadencję poseł Rutkowski poświęcił na lansowanie siebie jako detektywa. A ja nie jestem pewien, czy jego wyborcom akurat o to chodziło.

Jedyna inicjatywa polityczna posła Rutkowskiego polegała, o ile mnie pamięć nie myli, na obietnicy, że pojedzie do Iraku, by uwolnić świat od Saddama Husajna. To znaczy – wyśledzić go i schwytać, bo wtedy jeszcze Saddam Husajn się ukrywał.

Ale efekt tej inicjatywy był taki, że poseł Rutkowski do Iraku nie pojechał. Widocznie uznał, że jest tam jednak bardziej niebezpiecznie niż w arabskich haremach. Prawdopodobnie dlatego, że w Iraku strzelają, a w haremach zawsze jest telewizja, która pilnuje, aby żaden nieprzewidziany aktor nie pojawił się na planie.

Na szczęście poseł Rutkowski zapowiada, że teraz już kandydować nie będzie. Polityka zabiera mu bowiem zbyt dużo cennego czasu (niestety, nie podał, którego dnia), który mógłby spożytkować lepiej na niwie zawodowej. Czytaj: przeznaczyć na śledzenie kobiet w haremach.

W tej kadencji Sejmu zabrakło też posła Florka (tego intelektualisty z Big Brothera), bo żadna partia nie chce go dziś przygarnąć. Za duży obciach. Na szczęście dla siebie przez pół poprzedniej sejmowej kadencji poseł Florek sadził na swojej ziemi wierzbę energetyczną i obsadził nią kilka hektarów. Drugą połowę kadencji przeznaczył więc na przekonywanie posłów, że wierzba energetyczna jest zbawieniem dla naszego narodu, a zatem trzeba ją dotować z budżetu państwa.

Taki poseł Rutkowski – telewizyjny detektyw. Całą kadencję sejmową poświęcił wyciąganiu kobiet z arabskich haremów. Tak jest, telewizja to pokazywała, więc wiem, co piszę. Pokazywała również obrady Sejmu, ale na sali obrad Rutkowski nie był tak aktywny, jak w arabskich haremach.

Udało się! Odpowiednie uchwały zostały uchwalone i dzięki temu Florek ma szansę na kilka tysięcy złotych rocznych dotacji. Majątek to nie jest, ale zawsze..

Emerytowanemu piłkarzowi Lacie i Kulejowi – emerytowanemu bokserowi – parlamentarna drzemka jednak się spodobała. Obaj będą kandydować ponownie. Pierwszy z SLD, drugi z SdPl. Doprawdy nie wiem, jak do tego doszli, że ich drogi polityczne się rozeszły. Prawdopodobnie w sposób najprostszy z możliwych, czyli z powodu polityki etatowej tych partii, które zaproponowały im lepsze miejsca na listach wyborczych.

Mówi się również, że wystartuje kapitan Kloss i to wcale nie jako reprezentant mniejszości niemieckiej, tylko SLD, gdyż jako Janek był agentem sowieckiego wywiadu. W każdym razie teczkę musi mieć ciekawą.

Cugowski, jak widać, może zatem liczyć na ciekawe towarzystwo. Interesujące towarzystwo medialnych emerytów. Czyli w sam raz dla niego, bo jego gwiazda też już mocno wygasła.

Czego w związku z tym możemy od niego oczekiwać? Jak wykazuje doświadczenie – dwóch rodzajów aktywności poselskiej. Pierwszej, w konwencji Kuleja i Laty, działalności opartej na drzemce, czyli w zasadzie na braku aktywności. I drugiej – wzorowanej na pośle Rutkowskim – czyli lansowaniu swojej zawodowej działalności w mediach. A ponieważ pan Cugowski zapowiada, że śpiewać przestać nie zamierza, oczekiwałbym raczej tej drugiej, dynamicznej działalności „poselskiej".

Dla ludzi wrażliwych na muzykę będzie to sytuacja nie do zniesienia. Strach będzie włączyć telewizor, bo na każdym kanale będzie występował senator Cugowski z Budką Suflera – w repertuarze sprzed lat. Tak jest, proszę Państwa, tak mogłoby wyglądać piekło, gdyby Lucyfer nie miał poczucia humoru.

Pozostaje jeszcze nadzieja, że Cugowski nie da się namówić na kandydowanie. A namawiać go trzeba niczym Cimoszewicza do prezydentury. Tyle, że w jego przypadku namawiającym jest PiS. Ale gdyby się zdecydował, to życzę mu z całego serca, żeby „znowu w życiu mu nie wyszło"

Konrad Kruszewski

FOTKI



Dama z łysiczką?!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Kandydat na stolicę Piotrową?

Poseł Samoobrony Piotr Smolana zaczął pisać do swojej żony listy. Treść tej korespondencji jest identyczna: poseł żąda od małżonki zwrotu 2000 złotych, które przez pomyłkę jej pożyczył.

Listy wysyłane są na oficjalnych drukach biura poselskiego Smolany, czyli do wyegzekwowania zwrotu pożyczki od własnej żony angażuje on pieniądze podatników. Poseł nie widzi jednak w tym niczego zdrożnego. – Mogłem napisać to samo jako papież – mówi.

No to się trochę z tą swoją kandydaturą spóźnił, bo konklawe już się odbyło.

Chcę, ale z wątpliwościami

Lech Wałęsa w zasadzie poparł kandydaturę swego syna Jarosława na posła. – Zagłosuję na niego – powiedział ojciec – ale z wątpliwościami.

Wygląda to, jak nowa wersja „nie chcę, ale muszę".

Grzesznik kadencji

– Jestem grzesznym człowiekiem – wyznał poseł Waldemar Pawlak, były premier, a obecny prezes PSL. Wyznanie to zostało uczynione w związku z doniesieniami prasy brukowej, że Pawlak nie dość, że ma żonę i dzieci, to dodatkowo dysponuje jeszcze kochanką i dzieckiem nieślubnym.

Jak na taki mało zobowiązujący wygląd, całkiem nieźle.

Prosta zależność

Im więcej parad równości – tym większa niechęć Polaków do homoseksualistów. Jeszcze dwa lata temu małżeństwom gejów przeciwnych było 82 procent Polaków, dziś jest ich już 85 procent.

Wychodzi nam na to, że prezydent Warszawy Lech Kaczyński, zabraniając organizowania takich parad, działa w interesie lesbijek i gejów. Może ma nadzieję, że poszerzy sobie elektorat?

Bukiecik od wielbiciela

Do Sejmu przyniesiono bukiet kwiatów przeznaczonych dla marszałka Włodzimierza Cimoszewicza. Bukiet miał dołączoną wizytówkę: Jan Kulczyk.

I chociaż najbliższy współpracownik marszałka, Józef Mikosa, rozkazał: Proszę natychmiast stąd to wynieść i tak już wiadomo, dlaczego oraz dla kogo Włodzimierz Cimoszewicz zmienił zdanie i zdecydował się kandydować na prezydenta RP.

Powód do obrazy

W Warszawie pojawiły się plakaty z hasłem: „Jesteś wredna, leniwa, brzydka – zostań feministką".

I zaraz obraziła się pełnomocnik rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn Magdalena Środa. Choć nie bardzo wiadomo, który człon tego hasła szczególnie ją zabolał.

Narażeni na krokodyla

Restaurator z Nowej Niedrzwicy postanowił uatrakcyjnić swój lokal. W tym celu sprowadził do niego żywego krokodyla i umieścił na restauracyjnej sali.

Chwyt reklamowy zadziałał, bo goście walili do przybytku drzwiami i oknami. Ale tylko do czasu, dopóki tymi drzwiami i oknami nie dostali się do środka działacze Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Jak tylko lokal opuścili, złożyli w prokuraturze zawiadomienie o przestępstwie znęcania się nad krokodylem i znęcania się nad... gośćmi restauracji.

Prokuratura sprawę zbadała i przestępstwa potwierdziła. Znęcanie się nad krokodylem miało, według prokuratury, polegać na przetrzymywaniu gadziny w nieodpowiedniej wilgotności i niewłaściwym jej karmieniu, zaś znęcanie się nad gośćmi – narażaniu ich na utratę życia, czyli śmierć w krokodylowej puszczy. Grozi za to kara do 3 lat więzienia.

Uwaga czerwonoskórzy!

– Człowieka nie można kopnąć, chyba że czerwonego – powiedział o. Tadeusz Rydzyk w homilii na Jasnej Górze.

Czyżby szykowały się prześladowania Indian?

Rafa Leppera

Samoobrona (kandydaci na parlamentarzystów) zdaje egzaminy przed Lepperem. Ci, którzy już odpowiadali, zeznają, że najtrudniejsze pytanie brzmi: Czym są rafy Leppera?

Podpowiadamy. Prawidłowa odpowiedź brzmi: są to zobowiązania wobec wyborców.

Jednak nie liczylibyśmy raczej na to, że w ramach tych zobowiązań Lepper wywiezie swoich wyborców na rafę koralową.

kk

Podlaskie uczelnie przyjęły najwięcej kandydatów na te kierunki studiów, po których jest największe bezrobocie

Studia z bezrobocia

Podlaskie uczelnie państwowe ogłosiły listy osób przyjętych na pierwszy rok studiów dziennych. Na niektórych kierunkach kształcenie rozpocznie po 200 nowych studentów. Co ciekawe, największą popularnością cieszą się te kierunki, po których... nie ma szans na znalezienie pracy w naszym regionie. Dlaczego maturzyści wybierają studia z bezrobocia? Dlaczego nie kształcimy się w tzw. zawodach z przyszłością?

DOROTA NAUMCZYK

– Długo zastanawiałam się nad wyborem dalszego kierunku kształcenia – mówi Sylwia Jakoniuk, absolwentka IV LO w Białymstoku. – Zawsze marzyłam o tym, żeby być weterynarzem i leczyć zwierzęta, jednak żadna z białostockich uczelni nie prowadzi rekrutacji na taki kierunek kształcenia, a mnie nie było stać na studia w innym mieście... Dojazdy, wynajem mieszkania – to za duże koszta, nie na kieszeń moich rodziców...

Sylwia przyjrzała się więc ofercie białostockich uczelni i zdecydowała się na studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.

– Poza tym, że bardzo lubię zwierzęta, to lubię też czytać, a studiowanie polonistyki polega głównie na „połykaniu" tysięcy książek – wyjaśnia Sylwia. – Jeszcze nie wiem, co będę robić po ukończeniu studiów, bo wiem, że po polonistyce jest bardzo trudno znaleźć pracę, ale w tym momencie nie miałam innego pomysłu na życie. Poszukiwaniami pracy będę się martwiła za pięć lat...

Zawód – bezrobotny

– Takie podejście do studiów ma, niestety, wielu młodych ludzi: wybierają sobie jakiś kierunek kształcenia zupełnie nie bacząc na to, czy po jego ukończeniu znajdą pracę, a potem... zasilają szeregi bezrobotnych i brakuje im na chleb – podsumowuje dr Cecylia Sadowska-Snarska z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, specjalizująca się w badaniach rynku pracy. – W dzisiejszych, trudnych czasach, maturzyści powinni konfrontować swoje marzenia o studiach z realiami, bo inaczej w rubryce zawód będą przez długie lata wpisywali sobie: bezrobotny. Inna sprawa, że również podlaskie uczelnie powinny zmienić politykę rekrutacji na studia i drastycznie ograniczyć limity przyjęć na te kierunki, które od wielu lat produkują bezrobotnych.

Jako przykład dr Sadowska-Snarska wskazuje studia pedagogiczne na Uniwersytecie w Białymstoku. Wydział Pedagogiki i Psychologii już od lat jest najbardziej obleganym wydziałem – w tym roku o 210 miejsc na pierwszym roku studiów dziennych starało się ponad... 1,5 tys. osób. Na najpopularniejszej specjalności – pedagogice opiekuńczo-wychowawczej – o jeden indeks ubiegało się aż 11 kandydatów, na pedagogice kulturoznawczej było ponad 6 osób na miejsce, a na edukacji elementarnej (przygotowującej do pracy w tzw. nauczaniu początkowym, czyli klasach I-III szkół podstawowych) – prawie 4,5 osoby na miejsce. Nikt nie jest w stanie racjonalnie wyjaśnić takiej popularności pedagogiki, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w statystykach Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku figuruje... 788 bezrobotnych specjalistów szkolnictwa, w tym aż 176 nauczycieli klas I-III i 152 pedagogów.

Fenomen popularności pedagogicznych kierunków kształcenia próbował „Współczesnej" już na początku tego roku akademickiego wyjaśnić dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii UwB, prof. Jerzy Nikitorowicz:

– Problem polega na tym, że wiele dziewcząt kończących ogólniaki tak naprawdę nie wie, co chce dalej robić w życiu, a że lubią – tak jak większość kobiet – dzieci, to decydują się na studia pedagogiczne – mówił prof. Nikitorowicz. – Problemem jest też to, że ogólniaków jest z roku na rok coraz więcej, bo szkolnictwo zawodowe gdzieś się nam w tej reformie oświaty rozmyło. No i te 18-letnie absolwentki liceów rozpoczynają pedagogikę nie myśląc, co będą robić za pięć lat, gdzie znajdą pracę...

Prof. Nikitorowicz zaobserwował też pewną prawidłowość, że coraz więcej studentek pedagogiki już w trakcie studiów rozpoczyna równoległe kształcenie na drugim kierunku, np. na prawie. Mimo tego bowiem, że samo ukończenie prawa nie daje żadnych gwarancji na pracę (w województwie podlaskim zarejestrowanych jest prawie 200 bezrobotnych prawników), to posiadanie dwóch dyplomów – pedagoga i prawnika – znacznie zwiększa szanse na znalezienie zatrudnienia np. w sądzie dla nieletnich.

Dwa kierunki na raz

– Równoległe studia na dwóch czy też nawet trzech kierunkach to jedyny sposób na to, żeby w przyszłości zapewnić sobie pracę – przytakuje dr Sadowska-Snarska. – Anglista, który ma też ukończone stosunki międzynarodowe nie powinien mieć żadnych problemów z zatrudnieniem się. Podobnie jak polonista, który zrobi sobie na przykład podyplomowe studia z zakresu reklamy czy też public relations... Dwa kierunki to jest to! Ja sama zresztą, jako wykształcony ekonomista, odczuwam ogromny niedosyt wiedzy z zakresu socjologii czy też psychologii. Może jeszcze zdecyduję się na drugi kierunek studiów, bo na dokształcanie się nigdy nie jest za późno...

Jednak, jak potwierdzają analitycy podlaskiego rynku pracy, niektóre kierunki studiów powinny już zaprzestać przyjmowania na I rok studiów.

– Fakt, że mamy na Podlasiu 130 bezrobotnych inżynierów rolnictwa, dla których w ciągu pół roku było tylko... sześć ofert pracy, świadczy chyba o nasyceniu rynku tymi specjalistami – mówi Marzanna Wasilewska z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku. – Dziwi natomiast fakt, że uczelnie nie kształcą w tych profesjach, w których łatwo o zatrudnienie się.

Sposób na pracę

W tym roku problemów ze znalezieniem pracy nie mieli na przykład doradcy rolniczy, którzy zajmują się m.in. wypełnianiem wniosków o unijne dotacje. Tylko pięciu z nich zdążyło na krótko zarejestrować się jako bezrobotni, a już zostali zasypani ofertami pracy.

– W ciągu pół roku mieliśmy aż 127 ofert pracy dla doradców rolniczych, a nie było komu ich przekazywać – potwierdza Marzanna Wasilewska z WUP.

Dr Cecylia Sadowska-Snarska potwierdza, że osobom, które mają tzw. wąskie specjalizacje łatwiej jest znaleźć pracę.

– Osoba, która opuszcza uczelnię z dyplomem ekonomisty w ręku, tak naprawdę nie wie, co ze sobą zrobić... – wyjaśnia dr Sadowska-Snarska. – Kiedy taki absolwent wyruszy na poszukiwanie pracy i potencjalny szef zapyta, co tak naprawdę umie on robić, może zobaczyć tylko bezradnie rozłożone ręce... Natomiast, kiedy ktoś podczas studiów ekonomicznych decyduje się na specjalizację typu prowadzenie księgowości czy też handel zagraniczny, to może potem prowadzić z przyszłym pracodawcą zupełnie rzeczową rozmowę...

Zdaniem dr Sadowskiej-Snarskiej, polskie uczelnie znacznie ułatwiłyby swoim absolwentom odnalezienie się na rynku pracy, gdyby wprowadziły dwustopniową ścieżkę zdobywania wyższego wykształcenia. Po trzech latach student otrzymywałby tytuł licencjata w danej dziedzinie, po czym mógłby zorientować się na rynku pracy, jakich specjalistów potrzebują różne przedsiębiorstwa i dopiero wtedy zdecydować, w jakiej specjalności zdobywać – przez kolejne dwa lata – tytuł magistra.

Również Marzanna Wasilewska z WUP w Białymstoku podkreśla, że studenci i absolwenci poszukujący pracy powinni być elastyczni:

– Muszą obserwować zmiany na rynku pracy i w tym kierunku się specjalizować – mówi. – Chodzi o to, aby nie wzbraniać się przez zmianą specjalizacji, przed przekwalifikowaniem się. Różnorodne kursy doskonalące są przecież dla ludzi!

Dr Sadowska-Snarska zwraca uwagę, że coraz więcej pracodawców chce zatrudniać pracowników „młodych, dynamicznych, po studiach i z doświadczeniem". Oznacza to, że już podczas studiów trzeba rozglądać się za jakimiś praktykami, za firmą, w której można by odbyć chociażby bezpłatny staż.



Fot. A. Zgiet

Osoby, które dostały się na farmację i stomatologię na Akademii Medycznej w Białymstoku mogą być pewne, że nie zasilą szeregów bezrobotnych absolwentów z tytułem magistra. Natomiast ci, którzy w październiku rozpoczną studia na pedagogice, już powinni myśleć o... zmianie zawodu.

– Studenci powinni łapać wszystkie możliwości zdobywania nowych doświadczeń, robić różnorodne kursy itp. – wyjaśnia.

Bo za mało płacą

Dokształcać się i robić specjalizacje powinni nawet przedstawiciele tak nowoczesnych zawodów jak specjalista ds. marketingu czy też specjalista ds. turystyki i rekreacji. O tym, że wykształcenie w tych modnych dziś kierunkach nie daje żadnej gwarancji na szybkie znalezienie zatrudnienia, świadczyć mogą dane z podlaskich urzędów pracy, w których już pod koniec czerwca br. (zanim jeszcze świeżo upieczeni absolwenci opuścili mury uczelni) zarejestrowanych było prawie 1.300 (!) bezrobotnych specjalistów ds. ekonomii i zarządzania i ponad 50 specjalistów ds. usług hotelarskich i turystycznych. Niewielkie szanse na znalezienie pracy – z powodu niżu demograficznego i ciągłych cięć etatów w szkołach – mają też nauczyciele różnych przedmiotów. W rejestrach WUP figuruje po pół setki bezrobotnych polonistów, historyków i nauczycieli religii. Rejestrują się nawet nauczyciele informatyki i języka angielskiego, którzy jeszcze kilka lat temu bez najmniejszego problemu znajdowali pracę. Aktualnie w statystykach podlaskich urzędów pracy figuruje prawie 80 bezrobotnych informatyków.

– To pierwsze oznaki, że już podlaski rynek pracy nasycił się specjalistami nawet tego kierunku – podsumowuje Marzanna Wasilewska z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku.

Z taką opinią nie zgadza się jednak dr Sadowska-Snarska. Jej zdaniem, przyczyną rejestrowania się w urzędach pracy osób z informatycznym wykształceniem są... ich wysokie aspiracje.

– Informatyk to modny zawód – wyjaśnia. – I często spotykam się z tym, że młodzi ludzie kończąc informatykę liczą na wysokie zarobki. Mają nadzieję, że będą zarabiali co najmniej 3 tys. zł na rękę, więc kiedy ktoś im proponuje pracę za 1,2 tys. zł brutto – nie biorą jej. Wolą zarejestrować się jako bezrobotni i czekać aż trafi się coś lepiej płatnego.

I nierzadko się trafia. Jak przyznają pracownicy urzędów pracy, bezrobotni informatycy rejestrują się i... równie szybko się wyrejestrowują. Dla tych specjalistów bowiem jest dużo ofert pracy, tylko może nie zawsze odpowiadają one ich aspiracjom. Tylko w ciągu ostatniego półrocza pracodawcy mieli aż 40 ofert pracy dla informatyków.

Zawody z przyszłością

– Nie powiedziałabym też, że nie należy kształcić się na ciągle modnej turystyce i rekreacji, mimo że absolwenci tego kierunku rejestrują się jako bezrobotni – mówi dr Sadowska-Snarska. – W naszym regionie, blisko Mazur i granic z innymi państwami, studia z zakresu turystyki i rekreacji to bardzo przyszłościowy kierunek. Tylko że jego absolwenci muszą liczyć się z tym, że będą musieli zakładać własną działalność gospodarczą: gospodarstwa agroturystyczne, małe hoteliki, zajazdy czy też gospody i w ciekawych miejscowościach naszego regionu.

Jak podkreśla dr Sadowska-Snarska, w całej Unii Europejskiej od dawna już lansuje się model samozatrudniania się.

– Zawodem przyszłości jest kierownik małej i średniej firmy i w tym kierunku powinniśmy się dokształcać – wyjaśnia. – Co prawda żadna z podlaskich uczelni nie proponuje takiego kierunku studiów licencjackich czy magisterskich, ale można zrobić studia podyplomowe z zarządzania przedsiębiorczością.

Do zawodów z przyszłością można też zaliczyć architekturę krajobrazu. Coraz więcej osób zatrudnia bowiem specjalistów z tej dziedziny do zakładania ogrodów przy domach czy też do zagospodarowania najbliższej okolicy prowadzonej firmy czy sklepu.

– Zawodem z przyszłością jest też socjologia – uzupełnia dr Sadowska-Snarska. – Coraz więcej firm z różnych sektorów gospodarki, zatrudnia socjologów do prowadzenia badań rynku sprzedaży konkretnych produktów.

Do przyszłościowych zawodów należą też proponowane przez Akademię Medyczną w Białymstoku: stomatologia i farmacja oraz fizjoterapia.

– Nie mamy w swoich rejestrach ani jednego bezrobotnego wykształconego w tych profesjach – mówi Marzanna Wasilewska. – Można więc wnioskować, że od razu po studiach znajdują oni pracę.

Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w tym, że coraz bardziej dbamy o swój wygląd, formę i dobre samopoczucie, więc coraz częściej korzystamy ze zdobyczy medycyny. Chcemy być piękni i sprawni, więc chodzimy do salonów piękności na masaże i zabiegi rehabilitacyjne. Wiele kobiet korzysta też z usług kosmetyczek, więc nic dziwnego, że ogromną popularnością wśród absolwentek szkół ponadgimnazjalnych cieszą się studia w białostockiej Wyższej Szkole Kosmetologii – mimo tego, że za rok kształcenia trzeba tam zapłacić do 4,5-do 5,5 tys. zł.

Szansa w Unii

Znacznie mniejsze szanse na znalezienie pracy będą mieli ci, którzy rozpoczną studia na kierunkach technicznych Politechniki Białostockiej. Dane z urzędów pracy nie napawają optymizmem, bo na Podlasiu jest 234 bezrobotnych inżynierów budownictwa i inżynierii środowiska, 90 bezrobotnych inżynierów mechaników, ponad 60 bezrobotnych architektów i prawie 40 inżynierów elektroniki i elektrotechniki.

– Jednak obserwujemy znaczącą poprawę sytuacji gospodarczej w naszym kraju, wiec wkrótce powinien też ruszyć rynek pracy... – prorokuje z nadzieją dr Cecylia Sadowska.

Dobre wiadomości są też dla absolwentów modnego kierunku ochrona środowiska, którzy aktualnie zasilają szeregi bezrobotnych.

– Wkrótce powinna znaleźć się dla nich praca – mówi dr Sadowska-Snarska. – Unijne przepisy wymuszą bowiem na polskich przedsiębiorstwach zatrudnienie około 10 tysięcy absolwentów tego kierunku. W ogóle unia daje szansę absolwentom wielu kierunków...

W ostatnich latach modne stały się kierunki kształcenia związane z Unią Europejską (np. europeistyka) i – co najważniejsze – ich absolwenci nie nasycili jeszcze rynku pracy.

– W tym kierunku powinni też przekwalifikowywać się bezrobotni historycy, socjolodzy, filozofowie – podkreśla dr Sadowska-Snarska. – Jednak trzeba pamiętać, że jeżeli ktoś chce zawodowo zajmować się sprawami związanymi z Unią, to powinien znać co najmniej dwa języki obce.



Fot. A. Ludwiczak

Jerzy Nierodzik (na zdj. z prawej) i Krzysztof Wilman są mieszkańcami osiedla Zawady w Białymstoku. Od lat toczą batalię o likwidację lisich ferm, które znajdują się w pobliżu domów, w których mieszkają.

Hodowle gęsi, drobiu czy lisów mogą być bardzo uciążliwe dla okolicznych mieszkańców

Nie ma przepisów na smród

Nikt z nas nie lubi smrodu. Trudno więc się dziwić, że wszystkie śmierdzące sprawy dotyczące powstawania czy też istnienia różnych ferm, hodowli czy szkodliwych dla środowiska zakładów nabierają dużego rozgłosu. Ma to swoje uzasadnienie, bo kiedy ludziom „pod nosem śmierdzi" albo, gdy nie mogą otworzyć latem okna bo nieprzyjemny zapach wpada im do mieszkania, budzi się w nich złość, wściekłość i napastliwość. Nie mogą też uwierzyć, że prowadzenie danej hodowli spełnia wszystkie wymogi związane z ochroną środowiska. Bo jak spełnia, skoro śmierdzi.

ANNA PERKOWSKA

Mieszkańcy białostockiej dzielnicy Zawady od lat domagają się likwidacji lisich ferm, które znajdują się w pobliżu ich domów. Nadzieją dla nich są zmiany planistyczne, których ma dokonać gmina Białystok.

Obecnie Urząd Miejski w Białymstoku pracuje nad planem zagospodarowania przestrzennego. Dotychczas Rada Miejska zatwierdziła studium. Na podstawie tego ma być tworzony plan.

– Nie chcemy, aby te fermy działały w pobliżu zabudowań. Kiedy powstawały, nie było tutaj żadnych domów jednorodzinnych, teraz dookoła mieszkają ludzie – mówi Jerzy Nierodzik, mieszkaniec domu przy ul. Oleńki.

– Wieczorem, kiedy jest chłodniej i ziemia zaczyna parować, to nie da się tutaj wytrzymać – mówi żona Jerzego Nierodzika.

Studium jest zatwierdzone, ale część radnych twierdzi, że na najbliższej sesji złożą wniosek o podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do zmian w studium.

– Wtedy mieszkańcy dzielnicy Zawady będą mogli wnosić swoje uwagi. Nie możemy dopuścić też, żeby fermy się rozwijały i rozbudowywały. I taki zapis mówiący o zakazie rozbudowywania tych ferm chcemy wprowadzić w planie zagospodarowania. Oczywiście nie możemy ich zamknąć. Takie uprawnienia mają inne instytucje, jeżeli stwierdzą, że działalność jest prowadzona niezgodnie z prawem – mówi Mirosław Hanusz, radny Białegostoku.

Mieszkańcy nie zgadzają się też ze sposobem przeznaczenia niektórych działek, które nadają się na budowlane, a w studium zostały zapisane z przeznaczeniem na działalność rolną i agroturystyczną.

Swoje argumenty mają też właściciele ferm. Tłumaczą, że kiedy zakładali fermy w latach siedemdziesiątych, w okolicach nie było zabudowy jednorodzinnej. Jednak z biegiem czasu w pobliżu zaczęli osiedlać się ludzie. Postanowili zagospodarować działki, które niegdyś dostali w spadku po swoich rodzicach. Działki rolnicze przekwalifikowano na budowlane i powstało tutaj małe osiedle.

– Ktoś, kto ma tutaj fermy nie może nam zabraniać osiedlania się. Mamy do tego pełne prawo. Mamy też prawo do oddychania świeżym powietrzem – tłumaczy Jerzy Nierodzik.

Faktem jest jednak, że na fermach lisich nieraz straż miejska stwierdzała nieporządek i niewłaściwe składowanie odpadów. Jednak na mandatach się kończyło. Fermy jak działały tak działają, a ludzie dalej piszą skargi - od dzielnicowego poczynając, na ministrze środowiska kończąc.

Głośno krzyczą

Ludzie drżą na samą myśl, że w okolicach ich miejscowości miałby powstać jakiś zakład, który przetwarzałby na przykład odpady. Obawiają się o własne życie i zdrowie. Tak było w 2002 roku w Łapach, gdzie miał powstać Zakład Utylizacji Odpadów Medycznych. Mieszkańcy dowiedzieli się o tym dopiero wtedy, gdy zostały wydane wszystkie pozwolenia. Opinię w tej sprawie musiał wydać Wydział Ochrony Środowiska przy Urzędzie Wojewódzkim oraz Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska. Organy te orzekły, że nie mają w tej sprawie żadnych przeciwwskazań. Wtedy burmistrz Łap wydał pozytywną decyzję o warunkach zabudowy i podpisał z „Czyściochem" umowę dzierżawy. Następnie Urząd Wojewódzki wydał pozwolenie na zagospodarowanie budynku. Te decyzje spowodowały niezadowolenie niektórych mieszkańców. Zawiązał się komitet, a pod protestem podpisało się ponad 1000 osób. Burmistrz musiał zerwać umowę dzierżawy i zapłacił 380 tys. zł odszkodowania firmie „Czyścioch". Zerwał, bo przed wyborami obiecał ludziom, że zakładu Utylizacji nie będzie. Oczywiście odszkodowanie zapłacił nie z własnej kieszeni, ale z gminnej kasy.

– Zamiast wcześniej skonsultować się z mieszkańcami, to podejmował sam decyzje. I jeszcze za to wszystko my musimy płacić – wytykają Tadeuszowi Wróblewskiemu mieszkańcy Łap.

Nie lubią zwierząt?

Wielką awanturę urządzili mieszkańcy z miejscowości Straduny i Malinówka w gminie Ełk. W pobliżu ich miejscowości chciano zbudować fermę bydła mlecznego. Tymczasem w pobliżu wiele osób kupiło działki rekreacyjne z nastawieniem na turystykę. Właściciele działek i mieszkańcy okolicznych wsi obawiali się, że sąsiedztwo takiej hodowli może odstraszać turystów. Trudno się im dziwić, tym bardziej, że w pobliżu obu wsi mieszczą się już dwie duże fermy: na jednej hodowane są indyki, na drugiej - świnie.

Na sąsiedztwo świń narzekają też mieszkańcy Krzywa. W tej miejscowości leży kilkuhektarowe gospodarstwo Rolmak w którym hodowana jest już od lat osiemdziesiątych trzoda chlewna.

– Nie da się tutaj wytrzymać. Jest okropny smród. Prosiliśmy tego człowieka, żeby coś z tym zrobił, ale on w żaden sposób nie reaguje. Ostatnio swoimi kanałami dowiedzieliśmy się, że nie powinien tam hodować świń tylko krowy. Wynika z tego, że działa nielegalnie – mówi jedna z mieszkanek.

Właściciel obecnie stara się o nowe pozwolenie, tym razem na hodowlę świń.

Śmierdzi w domu

Najwięcej kontrowersji budzą wszelkie hodowle zwierząt – świń, drobiu czy też - jak w przypadku Zawad - lisów.

– Czujemy nawet w mieszkaniach. Szczególnie teraz latem, kiedy jest ciepło, nie można nawet otworzyć okna, bo smród wkrada się do naszego domu – mówią zgodnie mieszkańcy Juchnowca Górnego i Kościelnego.

To właśnie nieopodal ich domów prowadzona jest hodowla trzody chlewnej.

Pisali skargi, petycje, ale nic nie pomogło. Jak śmierdziało, tak nadal śmierdzi. Kierownik gospodarstwa nie widzi jednak niczego złego w tym wszystkim.

– A gdzie ci ludzie mieszkają? Na wsi! A na wsi hoduje się zwierzęta. Ta chlewnia istnieje od wielu lat i nikomu nie przeszkadzała. Przecież tutaj nic nie śmierdzi. Czujecie coś? – pytał kierownik gospodarstwa Mariusz Nowakowski. - Jeżeli wchodzę do szpitala, to czuję zapach szpitala. Tutaj natomiast pachnie zwierzętami - dodaje.

Zapachy zwierząt muszą też wąchać mieszkańcy Suraża, którzy mieszkają w okolic fermy, na której hodowane są gęsi.

Lech Januszko, zastępca Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Polsce nadal nie ma ustawy odorowej.

– Owszem, mieszkańcy zgłaszają nam sprawy, w których skarżą się na uciążliwe działanie różnych oparów. Ze względu na to, że w Polsce nie ma ustawy odorowej, badamy przyczyny. Jedną z nich jest na przykład niewłaściwie składowanie odpadów pochodzących z produkcji – tłumaczy Lech Januszko.

Jednak właściciele wszelkich ferm i hodowli czują się bezkarni. Bezkarni, bo Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska ich nie karze, nawet jeśli odpady są źle składowane.

– Wydajemy zarządzenia czy też zalecenia, do których hodowcy muszą się dostosować.

Kto ma rację?

Jedno jest pewne. Są dwie strony konfliktów. Z jednej strony mieszkańcy mają swoje racje. Bo jak prowadzić gospodarstwo agroturystyczne i reklamować je jako ekologiczne zachęcając przyjezdnych zdrowym, wiejskim powietrzem, skoro obok stoi ferma gęsi, kur czy też świń? Jak mają żyć, kiedy latem nie mogą otworzyć okna, bo brzydkie zapachy wpadają do domu? Z drugiej strony swoje racje mają też hodowcy, dla których prowadzenie takiej działalności to sposób na utrzymanie siebie i swojej rodziny. Często też zatrudniają dodatkowych ludzi.

– Prawda leży pośrodku. Są też zazdrośni ludzie, którzy nie mogą znieść, że człowiekowi lepiej się powodzi. A że śmierdzi? Może i czasami śmierdzi, bo jak się hoduje kury czy gęsi, trudno, żeby nie było jakiegoś brzydkiego zapachu – tłumaczy hodowca gęsi, który chce pozostać anonimowy.

„Najbardziej wzruszył mnie Anioł Miłości dla synka od „Gazety Współczesnej" po moim jedynym koncercie w Łomży"

Gwiazda i dobre duchy



Fot. M. Maliszewski

Z **Edytą Górniak** *o radości macierzyństwa i miłości do Łomży, z której pochodzi ojciec Allana Dariusz Krupa, rozmawia Mirosław Robert Derewońko*

Po raz pierwszy w swojej 15-letniej karierze wystąpiła Pani przed łomżyńską publicznością. Jak wypadł koncert w rodzinnym mieście syna Allana i przyszłego małżonka Dariusza?

– To jest już prawie i moje rodzinne miasto. Pokochałam Łomżę, bo stąd pochodzą moi najukochańsi i spotkałam tutaj mądrych, pogodnych i przyjaznych ludzi. Pięknie położone, zielone i czyste, z dogodnym dojazdem z Warszawy. Gorące przyjęcie, jakie zgotowało mi kilkanaście tysięcy widzów na Muszli, tak mnie wzruszyło, że na chwilę odebrało mi głos. Myślałam, że się rozpłaczę, że ugną się nogi pode mną, że rozpłynie mi się makijaż. Dzięki Bogu, opanowałam emocje.

Dzięki Pani łomżanie i turyści z regionu, z Polski i zagranicy przeżyli niezapomniane chwile podczas porywającego widowiska z udziałem gwiazdy, tak jak przed laty na musicalu „Metro"...

– „Metro", chociaż wciąż żywe w pamięci i chętnie je wspominam, to już odległa epoka. Tyle się zdarzyło... Ale najbardziej w Łomży wzruszyły mnie życzenia od pani Ewy Sznejder z „Gazety Współczesnej", kiedy wręczyła mi Anioła Miłości dla Allana, żeby strzegł dziecięcych snów naszego synka. To naprawdę piękna statuetka z artystycznym witrażem. Czułam wtedy tyle ciepła, tyle dobra, jakie mnie otacza, tym bardziej, że sama wcześniej w modlitwie szukałam pomocy dobrych duchów, aby wsparły mnie cudem narodzin dziecka. A od sześcioletniego Jędrka, młodego dżentelmena otrzymałam śliczny, artystyczny bukiet białych i różowych róż.

Często myśli Pani o Łomży?

– Owszem, ponieważ Łomża kojarzy mi się z większością osób, które kocham i które dziś stanowią moją rodzinę, naturalnie. Z narodzinami naszego syna oraz z życzliwością i bezinteresownością ludzi, która szczęśliwie zdominowała w mojej pamięci przykre sytuacje, jakie nas dotknęły.

Po raz pierwszy od narodzin Allana 27 marca 2004 roku jest Pani z wizytą oficjalną z okazji Gościńca Łomżyńskiego. Jak wyglądały Pani wizyty prywatne?

– No cóż, obie wizyty nieoficjalne nie pozostały takie, ponieważ pisała o nich cała Polska, tendencyjnie narzucając czytelnikom ich interpretację, oczywiście. Wizyta w prokuraturze łomżyńskiej dotyczyła umorzenia sprawy, choć nie o tym rzecz jasna napisano. Za to spoliczkowanie fotoreportera zamieniło się w pobicie itd. Jeśli natomiast chodzi o nasz pobyt w Szpitalu Wojewódzkim, to z całą pewnością i przekonaniem polecam go wszystkim rodzicom, którzy jeszcze się nie zdecydowali. Jest czyściutki i przypomina bardziej hotel, niż szpital państwowy. Obsługa jest bardzo fachowa i bardzo troskliwa. A ordynator szpitala dr Leszek Poppe jest jednym z najwspanialszych lekarzy, jakich w życiu spotkałam.

Czy Allan i Pani dostaliście od władz miasta lub którejś z instytucji prezent urodzinowy?

– Tylko od łomżyńskiego oddziału „Gazety Współczesnej". Prawdę mówiąc, po urodzeniu się Allana atmosfera pogoni i polowania, jaką wykreowali paparazzi, raczej nie pozwalała na serdeczności, prezenty i naturalne rytuały związane z przyjściem na świat nowego człowieka. Przez dziesięć dni byłam właściwie zamknięta w sali poporodowej na klucz i dostęp do mnie miały tylko wybrane przez ordynatora osoby. Wyrazy serdeczności są, oczywiście, zawsze wzruszające i mile widziane. Od czasu kiedy urodził się nasz synek, moi słuchacze nie wręczają już pamiątek mamie. Trochę szkoda... Wszystkie prezenty kierowane są raczej do Allanka. Wszystkie trzymamy i wszystkie przyjmujemy z radością. Raz jeszcze dziękuję za Anioła Miłości.

Niedługo będzie okazja, żeby i Mamie z okazji imienin zrobić 16 września niespodziankę. Kiedy świętują imieniny syn i przyszły małżonek?

– Allan 14 sierpnia, a Darek 19 grudnia. Świętujemy zawsze w gronie naszych przyjaciół i najbliższej rodziny. Czasem w ogrodzie grillując, a czasem u babci.

W Łomży rok temu upieczono największą babkę ziemniaczaną świata, która czeka na wpis do Księgi rekordów Guinness'a. Na tegoroczny Gościniec z Pani znakomitym udziałem upieczono wielkiego jelonka z ciasta. Czy Pani też piecze?

– Czy ja wyglądam na kobietę, która akurat w tym się spełnia... ? (śmiech)

Nad czym teraz Pani pracuje?

– Z myślą o Fanach jeszcze na ten rok przygotowuję wiele niespodzianek, o których nie mogę mówić zbyt wcześnie. Naturalnie, przygotowujemy płytę, która - myślę - zaskoczy wszystkich. Mam nadzieję - pozytywnie.

Dużo mówimy o Łomży, a czy ma Pani jakieś skojarzenia z północno-wschodnią Polską, np. z Kolnem, Zambrowem, Grajewem, Wysokiem Mazowieckiem, Ostrołęką, Ełkiem, Bielskiem Podlaskim, Suwałkami, Augustowem lub Białymstokiem?

– Jeszcze nie, ale pewnie za chwilę będę miała, ponieważ Darek uwielbia całą Suwalszczyznę i Augustów, jako że tam najczęściej odbywa rejsy żeglarskie, które są jego drugą pasją i do których usilnie mnie namawia. Podobno jest tam wiele dziewiczych terenów.

Rozmawiamy w roku dla Polski i Polaków oraz świata pamiętnym ze względu na odejście Jana Pawła II. W Łomży Ojciec Święty gościł 4 i 5 czerwca 1991 r. Jak ten fakt odcisnął się w Pani duszy i sercu?

– Moi teściowie i prababcia Allanka byli na tym nabożeństwie, o którym Pan mówi, ale byli na jeszcze jednym, wcześniejszym, kiedy Darek miał zaledwie 4 latka. Ja nie miałam tego szczęścia być blisko Ojca Świętego. Kiedy odszedł, w głębokim żalu i smutku narodziła się wielka nadzieja, że to otrzeźwi świat i przypomni największe wartości życia ludzkiego wszystkim tym, którzy o tym zapomnieli. To była dla nas ostatnia szansa.

Jak ocenia Pani nasz rok w Unii Europejskiej i ostrą walkę o miejsca w sejmie i prezydenturę?

– Moim zdaniem, dopóki politykami nie będą zostawali ludzie uczciwi, zamożni i światli, nikt lub prawie nikt nie będzie miał na uwadze dobra społeczeństwa i przyszłości naszego kraju.

W jaki sposób spędza Pani czas poza studiem nagraniowym, sceną i udzielaniem wywiadów?

– Najchętniej w piaskownicy z małym (śmiech).

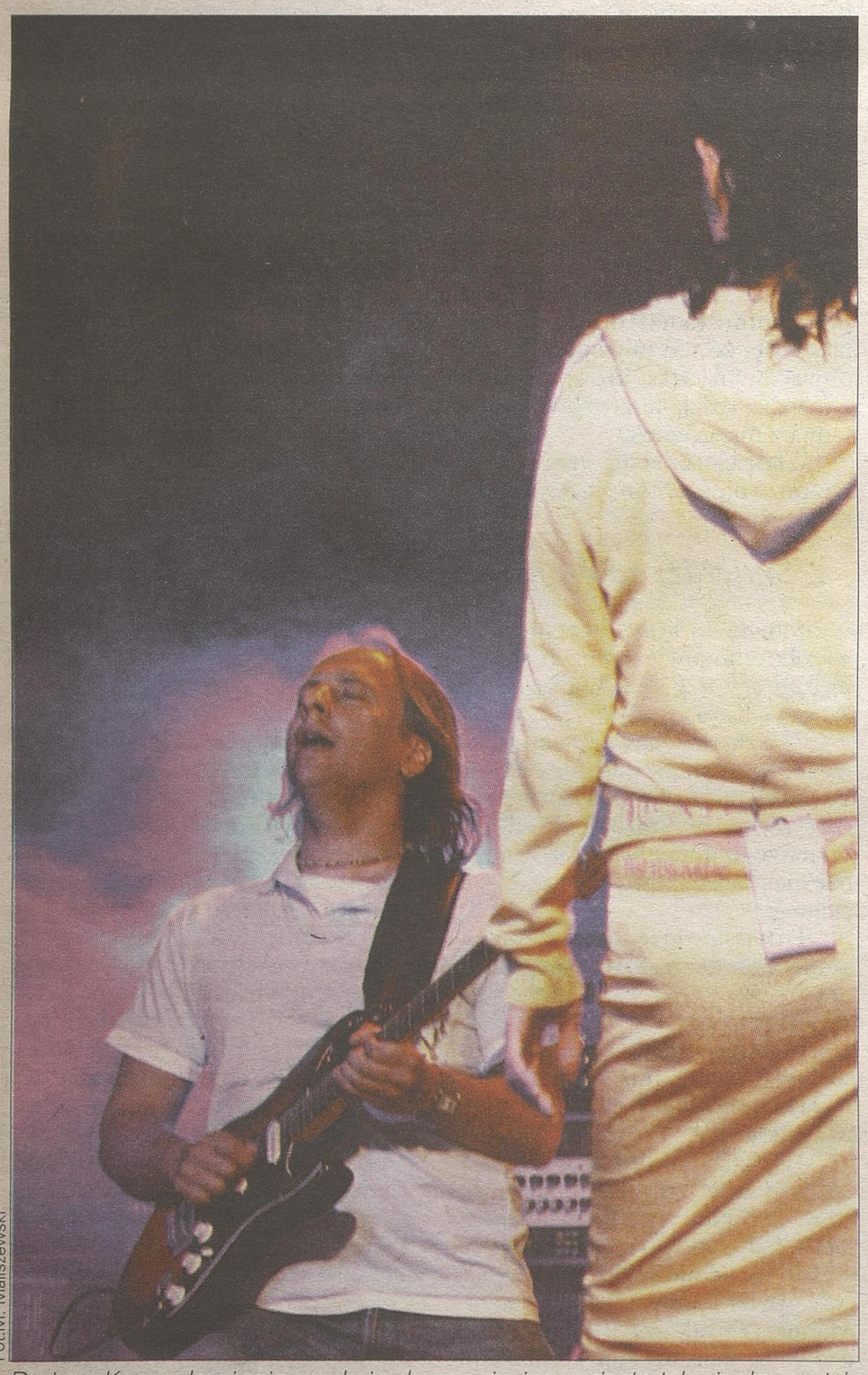
Żar leje się z nieba. Macie Państwo swoje sposoby na upały?

– Hmm... nie mamy chyba szczególnie pomocnych rad. W te najgorętsze dni idziemy na place zabaw w centrach handlowych, tam można odpocząć od temperatury.

Dziękuję Pani słonecznie za rozmowę i życzę udanego urlopu z Pani małym i większym mężczyzną.

Dariusz Krupa *z Łomży, gitarzysta, narzeczony Edyty i ojciec Allana:*

Podczas pierwszego w karierze Edyty koncertu w Łomży czułem się na scenie wspaniale. Grałem w zespole u boku pięknej, utalentowanej kobiety, którą kocham i którą szczerze, serdecznie, owacyjnie przyjęła publiczność podczas Gościńca Łomżyńskiego. Czułem się dumny, że nasz syn się tutaj urodził. Bardzo tego pragnąłem, żeby był łomżyniakiem, pomimo że to dziwne miasto... Nawet bardzo dziwne... Byłem pewien, że mam tutaj wielu przyjaciół, którzy pomogą nam ten ważny czas spokojnie przetrwać, bo w Warszawie nie mielibyśmy takich możliwości jak w Łomży. Tak też się stało, mimo że parę niemieckich gazet z redakcjami w stolicy trochę nam dokuczyło. Sam moment przyjścia na świat naszego syna w Szpitalu Wojewódzkim był taki, jak sobie wymarzyliśmy: rodzinny, spokojny, bezpieczny. Allan już zaczął mówić. Pierwsze słowo, jakie do mnie wypowiedział, to było „tata". Allan nosi moje nazwisko. Jest niesamowicie wrażliwym dzieckiem. Już od pierwszych miesięcy zauważyliśmy wręcz jego nadwrażliwość na muzykę. Ciekawe właściwie - dlaczego? (śmiech). Kiedy Allan miał trzy miesiące, oglądaliśmy jakiś włoski film o lotniku, który robił genialne instrumenty. Skrzypek, żeby dostać taki niesamowity instrument, musiał spełnić warunek: zagrać na skrzypcach w katedrze, którą ukochał lotnik. I kiedy grał tę smutną melodię, nasz syn, który prawdopodobnie mając kwartał powinien być takim lekkim „warzywkiem", bo dzieci w tym wieku są jeszcze niekontaktowe - zastygł! Zaczął płakać tak żałośnie, że nie mogliśmy opanować jego histerii. Od tego momentu zaczęliśmy bardzo uważnie przyglądać się mu i dostrzegliśmy, że jest niezwykle wrażliwy na dźwięki. Jest bardzo muzykalny, dużo śpiewa i tańczy. Wszyscy mówią, że jest podobny do mnie, aczkolwiek ja widzę w nim mamę, którą poznałem nie w Łomży, nie w jej rodzinnych Zięblcach, ani w Warszawie, kiedy grała w „Metrze"... Poznaliśmy się dużo później. Umówiliśmy się telefonicznie, jeszcze nie znając się osobiście, że razem zagramy koncert w... Nowym Jorku! I tak się zaczęła nasza droga do miłości, Allana i szczęścia...



Fot.M. Maliszewski

Dariusz Krupa, łomżanin, czuł się dumny, że jego miasto tak ciepło przyjęło Edytę

Praktycznie wszyscy mieszkańcy Kaniuk potrafią przewidzieć, jaka będzie pogoda na podstawie starych powiedzeń i obserwacji przyrody

Wrony kraczą na deszcz

Upalny poranek. We wsi cisza. Jest tak gorąco, że nie sposób pracować w polu czy w gospodarstwie. Ludzie wylegli na ławki przed domami. Maszerujący brukiem niemieccy turyści podziwiają zabytkowe chałupy w Kaniukach. Niewielkie okienka z rzeźbionymi okiennicami, zabielone ściany, dachy kryte strzechą - mało już takich domów na Podlasiu.



Fot. Kajko

– Kiedyś ludzie lubili tak sobie przepowiadać – mówi mieszkaniec Kaniuk. – Teraz mogą sięgnąć do Internetu i mają wszystko pod nosem. Kiedyś ludzie mieli swoją mądrość. Teraz liczy się technika. Mam sentyment do tamtych czasów i podejścia do życia. Może i teraz telewizyjna prognoza pogody jest bardziej godna zaufania niż zapowiadanie jej ze starych powiedzeń – wszystko przez zakłócenia w atmosferze. To co było, miało jednak swój urok i czar.

AGNIESZKA SAKOWICZ

Przydałby się też deszcz. Rozleniwione jaskółki siedzące na przewodach elektrycznych nawet nie mają zamiaru zapowiedzieć zachmurzenia niskim lotem. Żona sołtysa mówi, że deszcz to nie tylko jaskółki, ale i sroki mogą przepowiadać. Cała wieś potrafi przewidzieć pogodę obserwując przyrodę.

– Wo yst sklep? – pyta niemiecka turystka.

– Persze czuju. Szto ty hawarisz? – odpowiada jeden z mężczyzn siedzących na ławce. Zmieszana dziewczyna chce zrezygnować z dalszej rozmowy, bo nie rozumie języka „po naszemu". Inny rolnik tłumaczy, że turystka szuka sklepu.

– Nuu, tiepier jak czolowiek – mówi pierwszy. – U nas sklepu ne ma.

Niemka robi kwaśną minę i odchodzi. Chłopy dalej rozprawiają o tym, że jest susza, że deszcz by się przydał, i że lato tego roku upalne. A miało być zupełnie inaczej.

– Zmienia się klimat i coraz trudniej odgadnąć jaka będzie w przyszłości pogoda. Ale pomimo tego można ją przewidzieć nawet z rocznym wyprzedzeniem – stwierdza Włodzimierz Naumiuk, rzeźbiarz z Kaniuk. – Trzeba tylko uważnie obserwować, co dzieje się w przyrodzie. Na przykład jeśli na imieniny Anny (7 sierpnia) poranek będzie chłodny – zapowiada to mroźną zimę. Albo jest takie powiedzenie: „przyszedł Jeremiej – nic więcej nie siej". Po tym czasie już nie ma co siać, bo ziarno będzie puste. Jeremieja jest 13 czerwca.

Jaka będzie pogoda

Włodzimierz Naumiuk kiedyś budował domy. Ale z czasem zaczął interesować się rzeźbiarstwem i w tym fachu pozostał. Natchnienie do swojej twórczości czerpie z matki natury i ludzi. Jego rzeźba świętych Piotra i Pawła trafiła nawet do Jana Pawła II. Na co dzień pracuje w Zabłudowie w Domu Kultury. Uczy dzieci jak rzeźbić w drewnie. Czasem też opowiada wychowankom o dawnych czasach. Wspomina, że od dziecka podsłuchiwał jak dorośli zbierali się we wsi i gadali między sobą o tym, jaka będzie pogoda następnego dnia. Dzięki mądrości starszyzny potrafili dobrze zorganizować sobie pracę w gospodarstwie.

– Kiedyś nie było telewizyjnej prognozy pogody, ani możliwości sprawdzenia jej w Internecie – stwierdza Naumiuk. – Trzeba było sobie jakoś radzić. Jak byłem młodym pastuszkiem, podsłuchiwałem co mówią starsi we wsi i wiedziałem, czy następny dzień będzie słoneczny, czy nie, czy w przyszłym roku będzie urodzaj, czy susza, czy zima będzie sroga, czy ciepła. Rolnicy zbierali się wieczorem po robocie i dyskutowali o pogodzie. Przekrzykiwali się i wymądrzali, a jakiś dziadek i tak na koniec stwierdzał: „oj na pewno będzie ładna pogoda" – śmieje się pan Włodek. – Jako młodzieniec byłem zainteresowany tym, że jest jakiś człowiek, który ma dar zapowiadania pogody. Poza tym szukałem sobie jakiegoś idola, autorytetu. Jak chciałem wiedzieć jaka pogoda będzie następnego dnia, a było mi to potrzebne jako pastuszkowi, to odsyłano mnie do Jawdosi. Ona wszystko wiedziała. Okazywało się, że u Jawdosi zależy jak kto poprosi – uśmiecha się Naumiuk. – Jednemu da, drugiemu nie da. W końcu sam zacząłem obserwować przyrodę. Wszystko skrupulatnie notowałem w zeszycie i nawet dzisiaj do niego zaglądam.

Rzeźbiarz twierdzi, że lato tego roku, pomimo obecnych upałów, nie będzie zbyt ładne. Słonecznie będzie tylko na początku.

– Powiada się, że jeśli olcha puści wiosną pączki zanim zrobi to brzoza, to lato będzie mokre – mówi. – W tym roku zauważyłem, że rozkwitły razem. Lato więc będzie ani za suche, ani za mokre. Ale aż tak wielkich upałów nie będzie. Lato można przepowiadać również w inny sposób, np. jeśli zimą była nawałnica, to latem będą wiatry. Gdy na Chreszczenie (przyp. red. – 19 stycznia, święto chrztu Chrystusa) jest mróz, a dzień jasny – lato będzie suche. Jak na Joachima (2 lutego) w południe jest słonko – będzie wczesna wiosna. A jak w tym dniu była zawierucha, wiosna trwać będzie nieco dłużej.

Przepowiada cała wieś

– Na Jurie rosa, to nie bude owsa (jak na Jerzego jest rosa, to nie będzie owsa) – mówi Anna Naumiuk, żona sołtysa Kaniuk. – Jak na Jurie pada, to będzie ciepłe lato. Jak Ilia (Eliasz) w wodu nosiła, to i woda zimna będzie latem. A po Eliaszu cebulę wybierają, bo do ziemi idzie.

– A jak Barbara po wodzie, to Boże Narodzenie po lodzie. I odwrotnie – dopowiada mąż Grzegorz. – Jak na gromnicy kogut napije się wodzicy, to trawa będzie na Jana. A święto gromnicy u nas 15 lutego. Mówię – u nas, bo tu prawie cała wieś prawosławna i mamy trochę inny kalendarz niż katolicy.

Sołtys jest już jednym z niewielu gospodarzy we wsi, który utrzymuje się z roli i chowu bydła. Na co dzień plecie też słomiane kosze i donice, które cenione są w całej Polsce. Jego żona równie pięknie haftuje pościel ozdobioną w rustykalne wzory.

– Jaka wsienia, taka wiosna – stwierdza Naumiuk. – Wsienia jest szóstego lutego. Z tego dnia liczyło się przełom zimy. Mówi się też, że jak dożyjesz do wsieni, to połowę chleba zjadłeś. Druga połowa musi wystarczyć do młodego zboża. To takie ostrzeżenie, żeby pilnować i rozsądnie rozporządzać zbiorami z poprzedniego lata.

Natomiast, kiedy marzec będzie mroźny, latem będzie urodzaj na warzywa i zboża jare. Powiada się też, że marcowa woda jest bardzo zdrowa.

– Łagodzi wszelkie wysypki i liszaje – zapewnia rzeźbiarz Naumiuk. – Kiedyś ludzie myli się w wodzie z rzeki pomimo chłodu. Dzięki temu leczyli schorzenia skórne. Wbrew pozorom miało to sens, bo w marcu woda spływa z różnej ziemi i niesie ze sobą wartościowe dla skóry składniki, m.in. wapń.

Mieszkańcy Kaniuk wiedzą też, że kiedy 10 marca (im. Jafrema) będzie wietrznie, to lato tego samego roku będzie mokre. Jeśli na prawosławną gromnicę (15 lutego) będzie mróz, to śnieg nie będzie leżał długo, a lato będzie pogodne. Jeśli tego dnia będzie zawierucha, wiosna będzie długa. A jak będzie ciepło – wiosna przyjdzie wcześnie.

Izydor do Unii doszedł

Gęste i urodzajne żyto przepowiedzieć można szóstego maja. Ale pod warunkiem, że tego dnia spadnie deszcz. Opady tego dnia zapowiadają też, że łąki porosną dobre trawy. Jeśli natomiast 6 maja będzie mróz – będzie urodzaj na proso i owies. A brak śniegu i deszczu oznacza suche lato.

– Mówiło się też: maj chłodny, to rok chleborodny – wspomina rzeźbiarz. – Albo: idzie maj, koniom siana daj, a sam na piecu ciepłym siadaj. Oznaczało to, że w maju jest jeszcze za wcześnie na pasienie konia na łące.

13 maja – ciepły wieczór i gwieździsta noc, będzie ciepłe lato. 27 maja (im. Izydora) – Jak będzie zimno, to całe lato zapowiada się chłodne.

– Izydor to patron rolników – mówi pan Włodek. – Dawno, dawno temu był on niewolnikiem u pana. Kiedy się modlił, to aniołowie za niego orali ziemię. Ale skubany nawet do Unii doszedł i nawet go patronem wybrali – śmieje się.

Deszcz na Mokryny (1 sierpnia) oznacza słotną jesień. Na Teodora studniarze szukali miejsca na wykopywanie studni. Szczególnie ten dzień upodobali sobie także różdżkarze. Ludzie na wsi wiedzą, że żyła wodna musi być tam, gdzie rośnie chrzan oraz inne ziela, które mają długi korzeń.

Ptaki na pogodę i szczęście

– Jak sroka chowa się w gałęzie drzewa, to będzie zawierucha – mówi sołtysowa. – A jak siedzi na czubku gałęzi, to odwilż będzie. Jak nisko lata chmara owadów, to też zapowiedź na deszcz.

Według rzeźbiarza Naumiuka, na deszcz kraczą także wrony, i nieważna jest wtedy pora roku. Następnego dnia, kiedy kraczą, albo dzień później, można spodziewać się opadów deszczu.

– O deszczu mówią też jaskółki, kiedy nisko latają – mężczyzna mieszka w Kaniukach od niedawna. Od kiedy rozwiódł się z pierwszą żoną, postanowił żyć tutaj. Teraz wykańcza postawiony niedawno drewniany dom, hoduje kozy i opiekuje się rybami w swoim stawie.

– Kaniuki są doprawdy urocze – stwierdza. – Mam tutaj spokój i kontakt z naturą. Cóż więcej człowiekowi potrzeba do szczęścia.

Zwierzęta, a szczególnie ptaki według starych wierzeń mogą przynosić też dobre i złe nowiny.

– Pamiętam jak kilka lat temu, kiedy byłam w domu i otworzyłam drzwi, wleciała jaskółka – wspomina Nina Klimiuk, mieszkanka Kaniuk. – Latała wkoło po domu przez dłuższą chwilę i wyleciała. Wydało mi się to dosyć dziwne, zapytałam więc koleżanek co to może oznaczać. Powiedziały, że to chyba jakaś nowina. Niedługo potem moja wnuczka wzięła ślub. Ale pamiętam również jak znajoma mówiła, że jakaś sowa zbiła im szybę w oknie. Jej mąż nie wierzył. Twierdził, że wymyśliła sobie bajeczkę, żeby nie przyznać się do winy. Ludzie mówili, że taki ptak pchający się do domu nie oznacza nic dobrego. No i tak było. Niestety, w tej rodzinie doszło do tragedii.

– Szczęście to też podobno bociany – mówi Włodzimierz Wasiluk. W jego gospodarstwie bociany uwiły już kilka gniazd. W tym roku tylko jedno jest puste. – Ja nie zauważyłem, żeby zmieniły coś w moim życiu, żeby przyniosły więcej szczęścia. No, może więcej pracy, bo miałem dwa takie, które wypadły z gniazda i trzeba było się nimi zaopiekować – śmieje się Wasiluk. – Ale przygoda była przednia. Jednego nazwałem Mundek, a drugiego Feliks. Wstawałem o świecie, żeby im żab nałapać. Trzeba było karmić je kilkanaście razy dziennie.

Podobno bociany mają przynosić też dzieci, ale jakoś chyba nie chce im się pełnić swojej powinności – żartuje.



Krystyna Michniewicz przez siedem miesięcy nie mogła trafić do żadnego z podlaskich szpitali. Dopiero interwencja Narodowego Funduszu Zdrowia otworzyła jej drzwi kliniki ortopedii AM w Białymstoku. Było już jednak za późno na jakąkolwiek pomoc. Kobieta zmarła.

Fot. Ola

Niepełnosprawna umysłowo kobieta zmarła ponieważ lekarze zwlekali z udzieleniem jej pomocy

A mogła jeszcze żyć!

- Zabili mi siostrę - starszy, siwy mężczyzna nerwowo pociera spracowane dłonie. - Może i nie była najbystrzejsza, bo chorowała na głowę, ale za to serce miała wielkie. Była przy mnie zawsze. I mogła dalej żyć...

Aleksandra Parkowska

Krystyna Michniewicz, 58-letnia mieszanka Żarnowa, wsi koło Augustowa, zmarła dziesięć dni temu w klinice ortopedii Akademii Medycznej w Białymstoku. Stało się to po operacji usunięcia endoprotezy, którą rok wcześniej wstawili jej lekarze z augustowskiego szpitala.

I może rodzina pogodziłaby się z jej odejściem, gdyby nie to, że przed śmiercią kobieta cierpiała niewyobrażalne katusze. Mimo fatalnego samopoczucia nie chciał jej bowiem przyjąć żaden z podlaskich szpitali.

Do białostockiej kliniki trafiła tylko dzięki interwencji Narodowego Funduszu Zdrowia. Niestety, okazało się, że pomoc przyszła za późno.

To się zdarzyło naprawdę

Choć historia Krystyny Michniewicz jest niezwykle smutna i wydaje się wręcz nierealna, wydarzyła się naprawdę. Kobieta, która była niepełnosprawna umysłowo i znajdowała się pod opieką brata oraz jego rodziny, przez dwa lata w milczeniu znosiła okropny ból. Tylko czasem zdarzało jej się poskarżyć i błagalnym wzrokiem szukać pomocy u najbliższych.

– Mówiła niewyraźnie, ale gdy tak patrzyła na mnie i jęczała, że bardzo boli ją noga, łzy cisnęły mi się do oczu – wspomina Witold Michniewicz. – A przecież mogła jeszcze pożyć, bo zanim trafiła do lekarzy, była bardzo sprawna fizycznie.

Szpitalny ping-pong

Zimą 2003 roku Krystynę Michniewicz zaczęła boleć noga. Początkowo nie chciała jechać do lekarza i wolała chodzić o lasce.

– Przystaliśmy na to, bo mówiła, że pewnie się stuknęła i tak kuśtykała sobie o kiju – wyjaśnia jej brat. – Pracowała też na gospodarce. Czasem wydoiła krówki, dała jeść świnkom. Starała się pomagać jak mogła.

Jednak, kiedy ból narastał rodzina zawiozła ją do augustowskiego szpitala. Tam okazało się, że ma problemy ze stawem biodrowym i trzeba ją natychmiast operować. Endoprotezę stawu lekarze wstawili jej w styczniu 2004 roku. Potem wykonali jeszcze pięć operacji m.in. usunięcia odleżyn, których nabawiła się podczas hospitalizacji, nastawienia zwichniętego w szpitalu stawu biodrowego oraz usunięcia ropnia w źle gojącej się pooperacyjnej ranie. W sumie w augustowskim szpitalu spędziła cały rok.

W styczniu kobietę, mimo że czuła się nie najlepiej, wypisano do domu. Jednak, gdy stan jej zdrowia zaczął się pogarszać, rodzina postanowiła interweniować. Najpierw krewni zwrócili się no pomoc do lekarza rodzinnego, który skierował kobietę na oddział zmian infekcyjnych kości Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku. Niestety, tam Krystyna Michniewicz nie została przyjęta.

– Powiedziano nam, że operację powinien poprawić ten, kto ją źle wykonał – Witold Michniewicz jeszcze do tej pory wiadomość tę wspomina z oburzeniem. – I odesłali nas do Augustowa, gdzie też nikt nie chciał siostrze pomóc. Tamtejszy lekarz wytłumaczył mi, że nie można wykonać reoperacji, ponieważ szpital nie ma odpowiednich warunków. Ręce mi opadły, bo rana na nodze siostry zaczęła się strasznie paskudzić. Wciąż leciała ropa i krew, a ona marniała w oczach.

W asyście policjantów

Nie wiedząc, co mają robić, krewni kobiety wysłuchali dobrej rady augustowskich medyków i postanowili umieścić ją na krótki czas w Samodzielnym Zakładzie Opieki Długoterminowej w Augustowie.

– Mówiono nam, że potrzebna jest jej rehabilitacja, a rana w końcu się zagoi – opowiada brat pacjentki. – Posłuchaliśmy ich, choć serce nam się krajało, że oddajemy Krysię do zakładu.

Okazało się, że brak przekonania ze strony rodziny był uzasadniony. Krystyna Michniewicz pobyt w placówce znosiła bardzo źle.

– Gdy ją odwiedzaliśmy skarżyła się i prosiła byśmy ją zabrali do domu – opowiada Halina Michniewicz, jej szwagierka. – Zresztą wyglądała coraz gorzej. Strasznie schudła i stała się apatyczna. Postanowiliśmy więc posłuchać jej próśb. Krysia bardzo się ucieszyła.

Niestety, o ile umieszczenie kobiety w SP ZOD było proste, zrezygnowanie z usług zakładu okazało się prawdziwą mordęgą.

– Dyrekcja nie chciała nam na to pozwolić – opowiadają krewni. – Nasyłano na nas różne kontrole, które miały udowodnić, że dręczyliśmy ją i trzymaliśmy w strasznych warunkach. Oczywiście było to kłamstwo co potwierdzili urzędnicy społeczni.

Witold Michniewicz postanowił więc zawiadomić policję.

– Pojechaliśmy po Krysię w asyście stróżów prawa i w końcu nam ją wydali. – ciężko wzdycha. – Ale co przeżyliśmy, to tylko my wiemy. Zresztą siostra potem długo nie mogła dojść do siebie.

Puste łóżko

Czas płynął, a Krystyna Michniewicz cierpiała coraz bardziej. Siedziała osowiała w domu i popłakiwała z bólu. Zdesperowani krewni postanowili szukać pomocy gdzie się da. Powiadomili media, które rozpisywały się o jej trudnej sytuacji i napisali skargę do Narodowego Funduszu Zdrowia. Ten, naciskany zarówno przez dziennikarzy jak i rodzinę zainterweniował bardzo szybko. Kilka dni po otrzymaniu doniesienia Krystyna Michniewicz znalazła się w augustowskim szpitalu skąd przetransportowano ją do kliniki ortopedii Akademii Medycznej w Białymstoku.

Lekarze od razu poddali ją operacji usunięcia endoprotezy. Niestety, nie zdołali uratować jej życia.

– Gdy przyjechałem odwiedzić siostrę po operacji, już nie było jej wśród żywych – Witold Michniewicz chowa głowę w dłoniach. – Ten widok pustego łóżka do tej pory stoi mi przed oczami. Usłyszałem tylko, że siostra zmarła na zakrzep krwi. Ale nie mogłem jej zobaczyć.

Nie odpuszczę!

Halina Michniewicz bratowa zmarłej kobiety, siedzi na łóżku, które przez lata zajmowała jej szwagierka.

– Tyle czasu razem – wzdycha odruchowo poprawiając fałdy na poduszce. – Nie powiem było ciężko, a trzeba było zająć się domem, gospodarką, dziećmi i jeszcze Krysią. Ale nigdy nie narzekałam. Bo jej nie dało się nie lubić. Wiedziała, że dochowujemy ją i bardzo chciała się jakoś odwdzięczyć. Robiła co mogła, byśmy wszyscy byli zadowoleni.

Dlatego wraz mężem uradziła, że będą dochodzić sprawiedliwości.

– Początkowo chciałem machnąć na to ręką, ale potem pomyślałem, że skoro nasza służba zdrowia potraktowała tak moją siostrę, to podobny los może spotkać też innych – mówi zamyślony Witold Michniewicz. – A tak się nie godzi postępować. Przecież lekarze mają leczyć, a nie szkodzić. A poza tym nie rozumiem jak oni mogli patrzeć na jej cierpienia. Przecież składają tą swoją przysięgę.

Największy żal Michniewiczowie mają do augustowskich lekarzy. Twierdzą, że gdyby od razu zajęli się ich krewną, może do tej pory by żyła. Dlatego napisali na nich skargę do ministra sprawiedliwości.

– Postanowiliśmy pominąć nasze prokuratury, bo to grupy znajomków i pewnie zrobiliby z nas głupków – mówią z wielkim przekonaniem.

Ku własnemu zdziwieniu na odpowiedź nie czekali zbyt długo. Na początku tygodnia otrzymali bowiem pismo, że sprawą Krystyny Michniewicz zajmie się Biuro Prokuratury Krajowej.

– Krysi nam to nie wróci, ale może ci, którzy tak bezdusznie ją potraktowali, odpowiedzą za swoje czyny – mówią. – Bo człowiek, to nie przedmiot, którym można poniewierać. Dziwne, że takie mądre ludzie o tym nie wiedzą.

Najmniej do powiedzenia na temat Krystyny Michniewicz mają zajmujący się nią lekarze. Żaden ze szpitali, które odmówiły udzielenia pomocy schorowanej 58-latce, nie chce komentować sytuacji. Maciej Woroszyło, zarządzający augustowską placówką był najbardziej dosłowny. Krótko acz stanowczo powiadomił dziennikarzy, że nie usłyszą od niego na ten temat ani słowa. – To wewnętrzna sprawa naszej placówki – zakomunikował.
Zamknięte drzwi zastali także krewni kobiety.

Bez żartów byłoby nudno

Z Witoldem Pyrkoszem, aktorem znanym z takich ról, jak Lucjan Mostowiak, Pyzdra i kapral Wichura, rozmawia Jolanta Gadek

– Otrzymał pan w tym roku „Telekamerę" za rolę Lucjana Mostowiaka w serialu „M jak Miłość". Jak ocenia pan ten sukces?

– Oczywiście bardzo się ucieszyłem, że telewidzom podoba się kreowana przeze mnie rola. Na pewno sukces ten w dużej mierze zawdzięczam serialowi „M jak Miłość", który ma olbrzymią oglądalność. Ale myślę też, że w ten sposób widzowie uhonorowali także moją wcześniejszą pracę. Dostałem aż 143 tys. głosów! Jestem bodajże jedynym aktorem w Polsce, który wystąpił w czterech niezmiernie popularnych, można wręcz rzec, kultowych serialach: „Czterej pancerni i pies", „Janosik", „Alternatywy 4", no i teraz w „M jak Miłość". Ten ostatni serial można nazwać megaserialem, gdyż każdy z odcinków ogląda ponad 10 mln widzów. Bez wątpienia jest to też najdłuższy serial, w którym wystąpiłem. Nakręciliśmy już 361. odcinek i końca nie widać... (Dzięki Bogu!)

– Czym ten serial różni się od innych? Co może tłumaczyć jego fenomen?

– Będę skromny. Powiem, że serial ten jest popularny dzięki mnie. W tym miejscu proszę napisać w nawiasach słowo (śmiech szyderczy!)...

A na poważnie: chyba dlatego, że traktuje nasze życie bardzo bezpośrednio, szczerze i bez okłamywań typu „jak nam wszystkim jest wspaniale, jak nam się wszystkim świetnie układa". Bo nawet w małżeństwie Lucjana i Barbary też są rysy. Każde z małżonków przechodzi swoje chwile słabości, ma swoje wady. Po zawirowaniach co prawda wszystko wychodzi na prosto, jest OK. Ale tak też przecież bywa w życiu: są małżeństwa, które trwają kilkadziesiąt lat i dają sobie radę z kłopotami.

– Z którą z ról najbardziej jest pan kojarzony przez telewidzów? Z rolą kaprala Wichury, Pyzdry czy Lucjana?

– A to jest bardzo ciekawe pytanie. Wydaje mi się, że to zależy głównie od wieku. Kiedyś rozmawiałem z pewną panią, która prosiła mnie o autograf. Powiedziała mi tak: Ja wychowywałam się „na pancernych", mój syn na „Janosiku", a wnuki wychowują się na „M jak Miłość". Ale ta prawidłowość nie zawsze się sprawdza. „Janosik", „Alternatywy 4", a zwłaszcza „Czterej pancerni i pies" niemal non stop goszczą na ekranie, praktycznie co wakacje któryś z nich jest wznawiany. Zdarza się nawet, że w jednym programie „leci" „Janosik", a w drugim „Czterej pancerni i pies". Tak więc zdarza się, że i dla nastolatków jestem głównie Pyzdrą lub Wichurą. Dzieci zresztą często utożsamiają mnie z tą postacią, którą lubią ich rodzice. Bo bardzo często ludzie oglądają telewizję podczas rodzinnych obiadów czy spotkań. A wtedy to rodzice wybierają program...

– Lucjan Mostowiak to chyba jedna z najspokojniejszych postaci, które pan wykreował na ekranie.

– No tak, już teraz nie jestem zdolny do tego, żeby się wspinać po skałach, biegać, jeździć na koniu. Nawiasem mówiąc, nigdy na koniu nie jeździłem... W „Janosiku" dużo było takich momentów, że przed kimś uciekaliśmy. Na planie wyglądało to tak, że podchodziłem do konia i na tym się moja rola kończyła, był okrzyk „Stop". Potem do konia podchodził kaskader w moim kożuszku, wskakiwał na niego i odjeżdżał. Teraz to ja już spokojnie do mety dobijam. Żadnych szaleństw. Lucjan gra w szachy, zajmuje się zwierzętami. Nie jeździ czołgami ani nie uprawia żadnych sportów ekstremalnych.

– Czy dużo ma pan pracy na planie serialu?

– W zasadzie, to nie. Tyle tylko, że roli muszę się uczyć nieco dłużej niż kiedyś – pamięć z powodu mojego wieku nie jest już taka chłonna, wzrok też już nie ten.

– Lucjan Mostowiak ma dużo dzieci i wnuczków, mieszka na wsi. A Witold Pyrkosz?

– Od 16 lat mieszkam na wsi. Mam same wnuczki.

– Jest pan bardzo zapracowaną osobą. Znajduje pan czas dla wnuczek?

– Przyznam, że niestety mam dla nich mało czasu, gdyż mieszkają gdzie indziej. Spotykam się z nimi podczas rodzinnych uroczystości. Wtedy siedzę „obsadzony" wnuczkami. A potem się rozjeżdżamy. Ale moja żona często się z nimi spotyka. Prowadzi własną firmę, może jeździć gdzie chce i kiedy chce, nie to, co ja. Bo ja jestem człowiek do dyspozycji, czyli dyspozycyjny.

– Humor, jak widać, pana nie opuszcza.

– A czemu miałby to zrobić? W końcu nie jestem taki zły, żeby mnie zaraz humor miał opuszczać...

– W hali zdjęciowej w podwarszawskim Orzeszynie, gdzie znajduje się mieszkanie Lucjana i Barbary Mostowiaków, ma pan swoje własne krzesło z napisem na oparciu „kapral Wichura". Czy ktoś odważył się na nim usiąść?

– Niechby tylko spróbował! Zawołałbym na pomoc Gustlika! A poważnie: to są takie niewinne żarty, na które tu sobie pozwalamy. Bez nich byłoby nudno.

– Zmieniły się nieco realia pracy na planie seriali. Kiedyś grali w nich głównie zawodowi aktorzy. W serialu „M jak Miłość" gra wielu amatorów, osób, które nie mają wykształcenia aktorskiego, modelek, studentów. Jak się układa współpraca z takimi osobami?

– Gram jedynie z nieliczną grupą niezawodowych aktorów, m.in. z „Marlonem Brando", 5-letnim serialowym wnukiem, który urodził się na początku serialu. Nazywany jest „Marlonem Brando", bo tak świetnie gra...

– Na popularność, którą pan się cieszy, zapracował pan występując w kilkudziesięciu filmach. Teraz wystarczy, żeby ktoś kilka razy pokazał się w jednym z polskich seriali, a już jest rozpoznawany na ulicy, pełno o nim artykułów w kolorowej prasie, jest zapraszany do różnych telewizyjnych programów. Co pan o tym sądzi?

– Trudno jest mi to oceniać, bo mnie to nie spotkało. Nie wiem więc, jak się przeżywa nawał popularności nie będąc aktorem. To jest chyba syndrom naszych czasów. Mój stosunek do zawodu jest czysto profesjonalny. I oczekuję profesjonalizmu od osób, z którymi pracuję.

– Jeszcze kilka lat temu znani aktorzy nie chcieli występować w serialach. Dlaczego zgodził się pan wystąpić w serialu „M jak Miłość"? Na pewno podejmując taką decyzję podniósł pan jego rangę...

– Ma pani absolutną rację! No cóż, polscy widzowie kochają seriale. A aktor przecież musi mieć publiczność, kimże inaczej byłby? To, że ktoś występuje w serialu nie oznacza zresztą wcale, że ma zrezygnować z pracy w teatrze. Wielu aktorów łączy te obowiązki i realizuje się na różnych płaszczyznach. Wystąpiłem w wielu serialach, filmach, sztukach teatralnych.

– Czy występuje pan gdzieś jeszcze poza serialem „M jak Miłość"?

– Gram gościnnie w teatrze „Ochoty" w spektaklu „Pułkownik ptak" opartym na utworze bułgarskiego pisarza. Przepiękna sztuka, zapraszam wszystkich.

– Dziękuję za rozmowę i życzę wszystkiego dobrego w imieniu Czytelników "Gazety Współczesnej".

– Lucjan, Wichura i Pyzdra w jednej osobie też ich pozdrawia.



Fot. A. Zgiet

REKLAMA

WSAP
i możesz więcej

REKRUTACJA DO 29 LIPCA

Studia dzienne, zaoczne i wieczorowe na kierunkach:

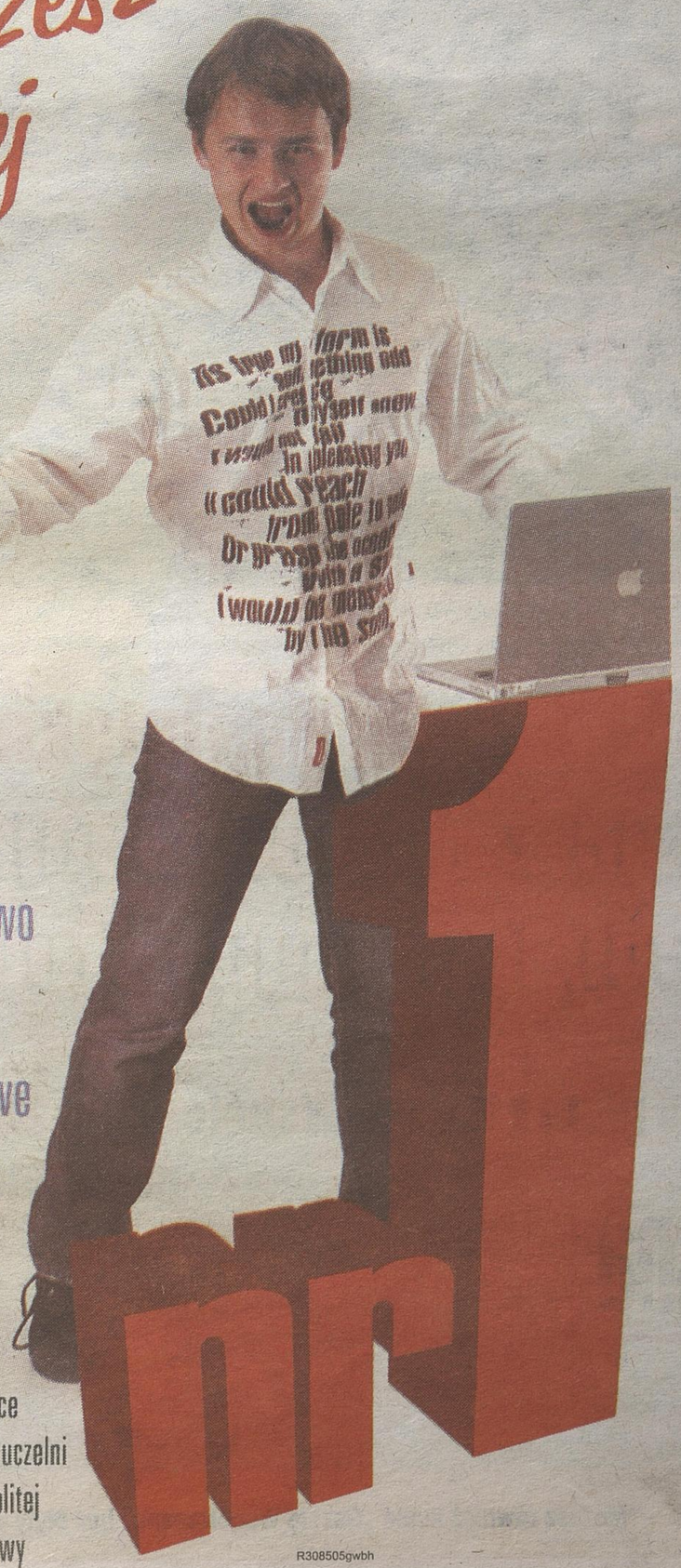
Administracja publiczna

Filozofia

Kulturoznawstwo

Stosunki międzynarodowe

Zdrowie publiczne



WSAP – numer 1 w Polsce w 2005 roku w rankingu uczelni licencjackich Rzeczpospolitej i miesięcznika Perspektywy

R308505gwbh

Administracja publiczna
Kształcimy urzędników XXI wieku - biegłych w prawie, polityce i procedurach administracyjnych. Przygotujemy Cię do pracy w urzędach administracji publicznej, organizacjach pozarządowych, fundacjach i firmach związanych swoją działalnością z Unią Europejską.

Filozofia
Nauczy Cię myślenia. Przygotuje do dokonywania samodzielnych analiz i refleksji. Poznasz nie tylko historię myśli ludzkiej, ale również praktyczne zastosowania filozofii. Atutem kierunku jest nauka czterech języków obcych i seminaria translatorskie przygotowujące do profesjonalnych tłumaczeń.

Kulturoznawstwo
Poznasz historię kultury i sztuki, techniki perswazji, język wystąpień publicznych i mass mediów. Będziesz mógł pracować nie tylko w instytucjach kulturę wspierających ale również w mediach, reklamie czy firmach public relations. Kulturoznawstwo umożliwia też zdobycie kwalifikacji pedagoga.

Stosunki międzynarodowe
Zjednoczonej Europie trzeba specjalistów od komunikacji międzynarodowej. Przygotujemy Cię do pracy w firmach i instytucjach, w których kluczową rolę odgrywa kontakt z zagranicą. Atutem tego kierunku są wykłady gościnne znanych osobistości świata polityki i gospodarki oraz nauka dwóch języków obcych.

Zdrowie publiczne
Kształcimy specjalistów w dziedzinie zarządzania placówkami służby zdrowia. Poznasz politykę wewnętrzną służby zdrowia, prawa i zasady funkcjonowania placówek opieki medycznej. Przygotujemy Cię do podjęcia pracy w zarządzie szpitala, przychodni czy jednostce finansującej służbę zdrowia.

Zapraszamy też do studenckiej Grupy Teatralnej "Administratorium", Kabaretu "Na Bis", Gazetki "Wsaper", Chóru WSAP, Centrum Informacji Administracyjnej, Uczelnianego Koła Integracji Europejskiej, Studenckiej Organizacji Praw Człowieka, na warsztaty kulturoznawczo-dziennikarskie i otwarte wykłady gościnne.
Zapraszamy do korzystania z systemu stypendiów naukowych i socjalnych.
Zapraszamy do studiowania w zaprzyjaźnionych z nami uczelniach europejskich.
Pracę pomoże Ci znaleźć Biuro Karier.

Wyższa Szkoła Administracji Publicznej
ul. Dojlidy Fabryczne 26, 15 - 555 Białystok
tel. 085 732-12-93, www.wsap.edu.pl

Chorwacja - kraj tysiąca wysp

Polacy dobrze się tu czują

Jeśli komuś marzą się wakacje w Grecji ale za znacznie mniejsze pieniądze, niżby trzeba było wydać w tym kraju, to powinien udać się do Dalmacji, najlepiej w rejon Dubrownika. To dalmatyńskie miasto ma historię krótszą co prawda niż starożytna Hellada - za czasów rzymskich była to rybacka osada, ale klimat identyczny - palmy czy owocujące drzewka pomarańczowe to tutaj rzecz powszednia. Za to ceny w sklepach i restauracjach nie jak w Unii lecz w Polsce.

JAROSŁAW KAŁUCKI

Chorwacja nie jest jednak taką Grecją czy Hiszpanią dla ubogich. Do chorwackich portów zawijają kilkudziesięciometrowe, luksusowe jachty. Czyżby ich właścicieli też zwabiły niskie ceny? Prędzej ranking światowego forum ekonomicznego, w którym uznano Chorwację za 12 na świecie kraj pod względem standardów ekologicznych. Albo niemieckiego ADAC, w którym wody chorwackiego Adriatyku określono jako najczystsze w basenie Morza Śródziemnego (przejrzystość wody wokół jednej z najdalej wysuniętych w morze wysp w południowej Dalmacji sięga ponad 50 metrów!). Nic więc dziwnego, że w czasie gdy światowa turystyka znajduje się w głębokim kryzysie do Chorwacji z każdym rokiem przyjeżdża coraz więcej zagranicznych gości, w tym Polaków.

Pogadać po polsku

W zeszłym roku było nas tu – według oficjalnych statystyk – ok. 330 tysięcy, ale, jak twierdzi Bojan Baketa, szef chorwackiego ośrodka informacji turystycznej w Warszawie, Polacy wynajmują głównie apartamenty a ich właściciele nie zawsze rejestrują pobyt gości, dlatego szacuje się, że do Chorwacji przybyło około 400 tysięcy turystów z Polski.

Polacy chętnie jeżdżą do Chorwacji choćby dlatego, że – pomijając kwestię niższych kosztów pobytu niż w innych śródziemnomorskich krajach – nie mają problemów z porozumiewaniem się. Wiele chorwackich słów i zwrotów brzmi bardzo po polsku, jak choćby „do widzenija". Trzeba jednak uważać na z pozoru oczywiste słowa. Lepiej więc sprecyzować dokładnie o co nam chodzi, prosząc właścicieli apartamentów o proszek do szorowania garnków, bo od uprzejmego Chorwata dostaniemy „Prošek" czyli butelkę ichniejszego, znakomitego skądinąd wina. Poznawszy jego smak z kolei nasi rodacy świetnie się bawią zamawiając je w knajpkach zwracając się z premedytacją do kelnera: posyp proszku, gdyż „posypać" to po chorwacku nalewać. A późną nocą w doskonałych humorach bezpiecznie docierają do swych apartamentów. Chorwacja, dzięki najniższej stopie przestępczości ulicznej, to jeden z najbezpieczniejszych krajów w Europie.

Perła Adriatyku

O założonym w VII wieku Dubrowniku mówi się „perła Adriatyku" i nie ma w tym krzty przesady. „Cud. Bajka słoneczna. Przestrzeń morza. Niewiarygodne, cudne stare mury. Oliwki, winnice, pomarańcze, cytryny, palmy i wszędzie pełno oleandrów. Piękności jest tu tyle i słońca, i morza, że nie wiadomo ,od czego zacząć" – tak w 1927 roku Ludomir Michał Rogowski, polski kompozytor i literat pisał o Dubrowniku. Ta opinia stała się powszechna do tego stopnia, że miasto w 1978 roku wciągnięto na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Najpiękniejszy widok na to 40-tysięczne miasto rozciąga się z górskiej drogi, biegnącej wzdłuż wybrzeża. Ja na dłoni widać port i stare miasto, otoczone dochodzącymi do 6 metrów grubości murami. Nie mniej fascynująca jest wędrówka po murach obronnych. Dwukilometrowa wycieczka wokół tego przez kilka stuleci państwa – miasta, to nie lada gratka dla miłośników architektury. Można popatrzeć z góry na 17 kościołów (w tym trzy katedry), trzy klasztory, wysuniętą w morze twierdzę Lovrijenac i Stradun – główną promenadę Dubrownika ustawioną na osi wschód zachód i zamkniętą dwoma bramami miejskimi i strzelistymi wieżami. Na tej cudownie oświetlonej zachodzącym słońcem promenadzie, a zwłaszcza licznych odchodzących od niej uliczkach jest niezliczona ilość kafejek z ogródkami.

Turyści nie wahają się pić wodę z licznych w mieście fontann. Szczególnie chętnie zatrzymują się przy olbrzymiej fontannie Onofria, koło zachodniej bramy. Nie dlatego, że napoje w kawiarniach słono kosztują. Do picia namawiają przewodnicy. – Wodę z fontann albo z kranu pić można bez obawy – uspokajają. – A każdy, kto weźmie choćby łyk, na pewno jeszcze raz przyjedzie do Dubrownika – opowiadają o tutejszym zwyczaju.

Zwłaszcza ten drugi argument sprawia, że do fontanny Onofria trudno się dopchać.

Karnawał w lecie

Na skalistym chorwackim wybrzeżu trudno znaleźć piaszczyste plaże, tym bardziej więc docenić trzeba tę, która znajduje się w Dubrowniku. Miłośnicy morskich i słonecznych kąpieli powinni zaplanować swe wakacje w Cavtacie, najdalej na południe wysuniętym chorwackim kurorcie, który rozlokował się na dwóch półwyspach. Samo miasteczko jest znacznie starsze niż odległy o kilkanaście kilometrów Dubrownik, bo już IV wieku p.n.e. Grecy założyli tu miasto Epidaurus. Trzy wieki później było już kolonią rzymską o nazwie Epidaurum. Gdy na początku VII wieku wtargnęli do niego Słowianie, zniszczyli miasto. Z gruzów Epidaurum, które stały się budulcem dla nowych domostw, powstał Dubrownik. A Epidaurum nazwano Cavtatem od łacińskich słów civitas vetus (dawne, pierwotne miasto).

Dziś to malutkie, ciche i spokojne miasteczko z kameralną przystanią w przecudnej zatoce osłoniętej z dwóch stron półwyspami Sustjepan i Rat, z której kursują wodne taksówki do Dubrownika. Wokół dwóch półwyspów ciągnie się deptak. Wielu turystów zbacza z niego i wspina się na wzgórze na półwyspie Rat by dotrzeć do górującej nad miasteczkiem, intrygującej białej rotundy. To monumentalne mauzoleum rodziny Račič, zbudowane na początku XX wieku, na skraju małego cmentarzyka. Dodatkową nagrodą za ten niewielki wysiłek jest wspaniały widok na archipelag wysepek i widoczny w oddali Dubrownik.

Cavtat to obecnie miejscowość słynąca z możliwości aktywnego wypoczynku. Nie brak tu doskonałych miejsc do nurkowania, ale prym wiedzie waterpolo. Przy brzegu wytyczono kilka boisk a w sierpniu tu właśnie odbywają się zawody Divlja liga, do udziału w których zgłosić się może każdy, kto nie boi się silnych miejscowych drużyn.

Nie mniej znane od zawodów waterpolo jest Cavtackie Lato – w lipcu i w sierpniu odbywają się tu koncerty grup wokalnych, prezentacje zespołów ludowych i turnieje sportowe. Turystom najbardziej w pamięć zapada lipcowy karnawał dziecięcy, podczas którego maluchy paradują w najbardziej wymyślnych strojach.

Nurkowanie do wieczora

Hvar to najdłuższa i najbardziej słoneczna wyspa Adriatyku. Obliczono, że słońce świeci tu 2 722 godziny w roku a średnia temperatura w czerwcu to 25 st. Celsjusza. Hvar wygrywa w tej kategorii konkurencję z pozostałymi 1184 chorwackimi wyspami a właściciele hoteli i kwater do tego stopnia są pewni pogody, że mają w zwyczaju odliczać połowę ceny dziennego pobytu za deszczowe dni.



I to jest właśnie linia brzegowa Chorwacji – półwyspy, wyspy, wysepki

Zbierz kolekcję płyt z najpiękniejszymi bajkami pod słońcem

Spotkaj się z Misiem Benjaminem, Fredem, Tabalugą i Kropelką



Pierwsza płyta z Gazetą Współczesną 26 lipca , we wtorek,
następne : 2, 9, 16 sierpnia

GAZETA współczesna

Nie musisz się nudzić
– kup „Współczesną" z bajką za 3,50 zł*

*Możesz również kupić „Gazetę Współczesną" bez płyty w cenie 1,20 zł



Marina Dubrownik. Widok od strony morza, rzut oka na twierdzę strzegącą wejścia do portu.

Na wyspie mnóstwo jest drzew oliwkowych, cytrynowych czy pomarańczowych, palm i cyprysów, ale najbardziej zauważalne są tu całe połacie porośnięte pachnącą intensywnie lawendą.

Nad miastem Hvar góruje olbrzymia twierdza Spanjol, której budowę rozpoczęto pod koniec XIII wieku a budowę kontynuowano przez 300 lat. Z niej rozciąga się zapierający dech w piersiach widok na schodzące kaskadowo ku zatoce miasteczko z katedrą św. Stefana na głównym placu i najstarszym, funkcjonującym teatrem miejskim w Europie, na port w którym cumują małe łódki i luksusowe jachty oraz archipelag Piekielnych Wysp, które wabią fanów nurkowania, bo to jedne z najlepszych w Chorwacji miejsc do uprawiania tego sportu (patrz ramka).

Senny i pustawy w ciągu dnia Hvar – turystów wymiata na pobliskie plaże i wysepki – ożywa po zmroku, kiedy wszyscy restauratorzy wynoszą krzesła i wysokie stołki barowe na bulwar wokół portu i podkręcają muzykę, na tyle jednak z wyczuciem, by ci, którzy nie mają ochoty na zabawę do świtu, mogli się wyspać.

Fot. J. Kałucki

Nurkowanie

W okolicy Hvaru

Bisevo, Błękitna Jaskinia (głębokość 3 - 40 m) dla początkujących Jaskinia znana jest ze swego błękitnego koloru wnętrza, efekt jest najlepiej obserwowany zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Nurkując przez wąski przesmyk dostajemy się do częściowo zatopionej komnaty.

Pakleni otoci (piekielne wyspy) (5 - 45 m). W tym archipelagu szczególnie piękna jest wysepka Stambedar z imponującą podwodną skałą. W głębszej części znajduje się las czerwonych i fioletowych alg, mnóstwo tu różnych gatunków ryb, ślimaki jeżowce itp. Dla początkujących i zaawansowanych nurków. Dla początkujących i zaawansowanych nurków.

W okolicy Dubrownika

Peljesac (28 - 39 m). Niedaleko tej wyspy znajduje się bardzo dobrze zachowany wrak niemieckiej łodzi torpedowej która zatonęła tu w 1944 r. Dla zaawansowanych nurków.

Dubrownik (23 - 55m), dobrze zachowany wrak statku handlowego, który zatonął w 1943 r. Statek oparty jest pod kątem 45 stopni o podwodną ścianę a wokół niego porozrzucane silniki i traktory. Wrak zamieszkiwany przez ławice ryb. Dla doświadczonych nurków.



W tym roku do Chorwacji przybyło około 400 turystów.

REKLAMA

WYBIERZ TO, CO LUBISZ,

A MY SKOMPONUJEMY SPECJALNIE DLA CIEBIE TWOJĄ WŁASNĄ TARYFĘ.
PRZYKŁADOWE ZESTAWY:



ABONAMENT 30 ZŁ
OFERTA
UNIWERSALNA
DARMOWE 40 MINUT (LUB 160 SMS-ÓW)
DO WSZYSTKICH SIECI.



ABONAMENT 60 ZŁ
ZESTAW
DŁUGI WEEKEND
DARMOWE ROZMOWY W SOBOTY I NIEDZIELE W SIECI ERA, HEYAH I NA STACJONARNE ORAZ **DARMOWE 40 MINUT** (LUB 160 SMS-ÓW) DO WSZYSTKICH SIECI.



ABONAMENT 60 ZŁ
ZESTAW
ZAWSZE Z TOBĄ
DARMOWE ROZMOWY Z JEDNĄ, WYBRANĄ OSOBĄ W SIECI ERA, HEYAH I NA STACJONARNE ORAZ **DARMOWE SMS-Y I MMS-Y** W SIECI ERA I HEYAH.



ABONAMENT 90 ZŁ
ZESTAW
RODZINNY
DARMOWE ROZMOWY Z TRZEMA, WYBRANYMI OSOBAMI W SIECI ERA, HEYAH I NA STACJONARNE ORAZ **DARMOWE 100 MIN LUB 400 SMS-ÓW** DO SIECI ERA I HEYAH.



ABONAMENT OD 30 ZŁ
TWÓJ WŁASNY ZESTAW
JEŚLI JEDNAK NIE WYBIERZESZ ŻADNEGO Z NICH, MAMY DLA CIEBIE COŚ SPECJALNEGO: POWIEDZ, KIEDY I Z KIM LUBISZ ROZMAWIAĆ, A MY SKOMPONUJEMY CI TWÓJ WŁASNY ZESTAW. NAJKORZYSTNIEJSZY DLA CIEBIE.



DO KAŻDEGO ZESTAWU NOWOCZESNY TELEFON ZA 1 ZŁ!

era
MOŻESZ WIĘCEJ

WWW.ERA.PL
INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPŁATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTÓREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE. SZCZEGÓŁY OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE PROMOCJI, DOSTĘPNYCH W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Małgorzata Foremniak zostaje w serialu

Zosia wyzdrowieje

Scenarzyści i producenci serialu „Na dobre i na złe" zapewniają, że Małgorzata Foremniak nie zniknie z serialu. Oznacza to zatem, że Zosia Burska wygra z rakiem i wyzdrowieje. Wszyscy miłośnicy serialu mogą więc odetchnąć z ulgą...

Wiosną Zosia Burska, sympatyczna pani doktor ze szpitala w Leśnej Górze, zachorowała na nowotwór. Gdy tylko w serialu pojawił się problem choroby Zosi, natychmiast oglądalność „Na dobre i na złe" gwałtownie wzrosła. Walka lekarki z rakiem przyciągnęła do telewizorów wszystkich fanów serialu, a także osoby, które oglądały go sporadycznie. Przed przerwą wakacyjną scenarzyści nie postawili przysłowiowej „kropki nad i". Zosia nie wyzdrowiała ani nie umarła. Niedawno scenarzyści serialu zdradzili jednak tajemnicę, że aktorka nadal będzie występowała w serialu, zatem kreowana przez nią postać nie powinna zniknąć z ekranu. Chyba że Zosia umrze, a potem w serialu pojawi się jej bliźniacza siostra, o której nikt do tej pory nie wiedział i postanowi ukoić ból owdowiałego Jakuba Burskiego... Nam jednak wydaje się to mało prawdopodobne. **(kul)**

fot. KAPiF



Policjantka wiedźmą

Serialowa Magdalena

Magdalena Różczka, aktorka znana m.in. z serialu „Oficer", zagra jedną z głównych ról w nowym serialu TVP „Wiedźmy". Zostanie on wyemitowany jesienią.

Różczka zagra trzydziestokilkuletnią prawniczkę Dorotę, która na warszawskiej Pradze otworzy niewielką kancelarię prawniczą. Zaprzyjaźni się z właścicielką sklepu z bielizną (w tej roli zobaczymy Katarzynę Figurę) oraz właścicielką niewielkiej firmy poligraficznej (w tej roli wystąpi Maria Seweryn). Choć Magdalena Różczka zaledwie w ubiegłym roku skończyła szkołę aktorską, ma na swoim koncie szereg ról. Zagrała m.in. rolę zdolnej policjantki Aldony Ginko w serialu „Oficer". Wystąpiła też w innych serialach: „Samo życie", „Lokatorzy", „Stacyjka".

(kul), fot. KAPiF



W życiu wygrał z chorobą

Doświadczony aktor

Niewielu sympatyków serialu „M jak Miłość" wie, że Mariusz Sabiniewicz, czyli Norbert Wojciechowski, w rzeczywistości również zmagał się z poważną chorobą. Cierpiał na raka, ale udało mu się pokonać chorobę.



Ten 42-letni aktor ma na swoim koncie wiele poważnych ról teatralnych. Na co dzień pracuje w Teatrze Nowym w Poznaniu. Mieszka w tym właśnie mieście i stamtąd dojeżdża na plan serialu „M jak Miłość". Dopiero rola Norberta sprawiła, że aktora poznała szersza publiczność. Wcześniej znany był tylko w niewielkim kręgu odbiorców. Nie ubiegał się o rolę Norberta, nie chodził na castingi. To twórcy serialu wypatrzyli go w teatrze i zaproponowali mu pracę. Aktor dosłownie z dnia na dzień stał się popularny. Rola przypadła mu do gustu głównie dlatego, że na początku Norbert był „czarnym charakterem", a w teatrze aktor grał głównie role amantów. Serial stworzył mu zatem nowe pole do popisu...

(kul), fot. KAPiF

Siostra zagra prawniczkę?

U boku Joanny Brodzik

Katarzyna Bujakiewicz, znana z roli pielęgniarki w serialu „Na dobre i na złe", zagra jedna z drugoplanowych ról w nowym serialu TVN „Magda M.". Główną rolę zaś zagra Joanna Brodzik.

Akcja serialu „Magda M." będzie toczyć się w środowisku młodych, trzydziestokilkuletnich prawników. Na co dzień główni bohaterowie będą borykać się z problemami: jak pogodzić młodzieńcze ideały z prozą życia...

Katarzyna Bujakiewicz zagra przyjaciółkę tytułowej Magdy M. Chętnie przyjęła propozycję, bo ma już trochę dość utożsamiania jej z rolą pielęgniarki. Teraz chce wyłamać się ze stereotypu. Bo choć od wielu lat z powodzeniem występuje na deskach szczecińskiego teatru, to szerszej publiczności znana jest głównie z roli we wspomnianym serialu. Przez dłuższy czas piękna aktorka nie dostawała żadnych ciekawych propozycji filmowych, więc zajęła się... sprzedawaniem ciastek. Wraz z koleżankami otworzyła kawiarnię w Kołobrzegu. Interes kwitnie, zwłaszcza w sezonie turystycznym. Teraz czas zająć się prawdziwą pracą...



Zdjęcia do nowego serialu już się rozpoczęły. Pierwsze odcinki będziemy mogli oglądać jesienią.

(kul), fot. KAPiF

Chce do filmu

Rezygnuje z seriali

Piotr Adamczyk, który zasłynął ostatnio z głównej roli w filmie „Karol, człowiek, który został papieżem", zapowiedział, że rezygnuje z ról w serialach „Na dobre i na złe" oraz „Pensjonat Pod Różą".

W tym pierwszym serialu aktor grał Jerzego Kozerskiego, czarny charakter, mężczyznę, który sprzedawał szkodliwe leki. Fani serialu nawet twierdzili, że to wstyd, iż gra on Jana Pawła II. Na szczęście twórcy filmu nie sugerowali się tymi opiniami. W serialu „Pensjonat Pod Różą" zagrał natomiast Jacka Kokietka. Teraz zamierza poświęcić się karierze filmowej, tym bardziej że posypały się propozycje ról z zagranicy.

Ten 33-letni aktor przez wiele lat przyjmował tylko propozycje ról teatralnych, starannie je dobierał. Jednak, jak to w życiu bywa, idee ideami, a pieniądze są potrzebne. Tak więc zaczął zajmować się dubbingiem, przyjął też propozycję zagrania w serialu „Na dobre i na złe". I – żartując – na złe mu to nie wyszło, bo twórcy filmu o papieżu zauważyli go właśnie dzięki tej roli. Jedna z krakowianek, fanka serialu, którą przypadkowo reżyser zapytał o polskiego aktora, który nadawałby się do tej roli, odparła, że Adamczyk. I reżyser zainteresował się Adamczykiem... **(kul), fot. KAPiF**

JAK NIESIE PLOTKA

Polański przed sądem



Przed londyńskim sądem rozpoczął się proces o zniesławienie, jaki Roman Polański wytoczył amerykańskiemu pismu „Vanity Fair". W obawie przed ekstradycją do USA, 72-letni reżyser zeznawał za pośrednictwem wideołącza z Paryża. „Vanity Fair" zarzucił reżyserowi, jakoby po pogrzebie pierwszej żony Sharon Tate uwiódł kobietę w restauracji w Nowym Jorku.

Christina szuka sukni



Christina Aguilera zaangażuje francuskiego projektanta mody do stworzenia dla siebie sukni ślubnej. Jak donosi brytyjski dziennik „The Mirror", Christina sprawdzała projekty Christiana Lacroix. Powiedziała: „Jest asem w sukniach ślubnych, więc nie mogę się doczekać, by zobaczyć co ma w swoim sklepie. To po prostu ciekawa wycieczka, sprawdzenie co tam jest przed ślubem". Christina wyjdzie za Jordana Bratmana w grudniu.

Michael chciał się zamrozić



Kiedy Michael Jackson był oskarżony o molestowanie seksualne nieletnich, rozważał poddanie się zamrożeniu. Chciał, aby po nieuniknionej śmierci, jaka z pewnością spotkałaby go w więziennej celi, jego ciało zostało zamrożone i ożywione, kiedy pozwoli na to stan wiedzy medycznej. Król Popu ma obsesję na punkcie nieśmiertelności i regularnie zażywa przedłużający życie rumuński lek GH3.

Sandra wzięła ślub



Aktorka Sandra Bullock poślubiła tydzień temu Jessiego Jamesa, gospodarza programu telewizyjnego „Monster Garage". Ceremonia odbyła się na ranczo niedaleko Santa Barbara. Na ślub przybyło ponad 300 osób. Wśród nich był lider zespołu Metallica James Hetfield i aktorka Jamie Lee Curtis i William Shatner. To pierwsze małżeństwo 41-letniej Bullock. Jej 35-letni wybranek staje przed ołtarzem już trzeci raz i ma dwójkę dzieci.

Rod Stewart chce córkę



Rod Stewart ma nadzieję, że jego narzeczona Penny Lancaster urodzi dziewczynkę, ale na wszelki wypadek już teraz zapowiada, że w przypadku narodzin chłopca natychmiast rozpoczną starania o kolejne dziecko. Słynna para nie zna jeszcze płci swojego maleństwa, jednak Stewart nie ukrywa, że marzy o córeczce, ponieważ ma wyjątkowo udane relacje ze swoimi trzema córkami. „Nie znamy płci dziecka, bo chcę, żeby to była dla nas niespodzianka" – mówi Lancaster.

Dobre serce Britney



Britney Spears ofiarowała 50 tys. dolarów na charytatywną organizację imienia Gildy Radner, zajmującą się walką z rakiem. Pieniądze zostały przeznaczone na Super Day's Program. W jego trakcie instruktorzy, wykorzystując sztukę i rozrywkę, bawią chore dzieci i pomagają im zrozumieć naturę ich choroby. Gilda Radner była aktorką komediową, która zmarła na raka w 1989 roku.

Seksowni wegetarianie



Najseksowniejszymi wegetarianami są Chris Martin i Joss Stone – ogłosiła organizacja People For The Ethical Treatment of Animals (Ludzie na rzecz Etycznego Traktowania Zwierząt). W przeprowadzonym przez tę organizację plebiscycie na najatrakcyjniejszą gwiazdę show-biznesu, która nie spożywa mięsa, w czołówce znaleźli się również: Brigitte Bardot, Annie Lennox i Pamela Anderson oraz Bryan Adams.

Mariah pokazała biust



Fani Mariah Carey na koncercie w niemieckim Karlsruhe mieli okazję zobaczyć nagie piersi Amerykanki. W trakcie występu dekolt Mariah niespodziewanie rozerwał się, odsłaniając jej piersi. Organizatorzy byli jednak szybcy i wyłączyli światło w hali.

DN (opr. na podst. Internetu)

Andrzej Szarmach opowiada dlaczego nie został mistrzem świata

Jak zostałem Diabłem

Z Andrzejem Szarmachem, zwanym przez kibiców „Diabłem", jednym z najskuteczniejszych strzelców w historii polskiego futbolu, członkiem legendarnych „Orłów Górskiego", trzykrotnym uczestnikiem mistrzostw świata (1974, 1978, 1982) i zdobywcą dwóch brązowych medali, srebrnym medalistą olimpijskim z Montrealu (1976), rozmawia PRZEMYSŁAW SAROSIEK

Jak się czuje piłkarski Diabeł na emeryturze?

– Na emeryturze? Cały czas działam: jestem członkiem Klubu Reprezentanta, a poza tym mam licencję zawodowego menadżera do spraw piłkarzy. Zajmuję się transferami zawodników.

Szkoda, że nie urodził się Pan 20 lat później. Teraz „Orły Górskiego" byłyby u szczytu sławy i zarabiałyby fortunę...

– Nigdy tego nie żałowałem. Chyba nikt z tamtej drużyny tak nie myśli. Osiągnęliśmy przecież coś wspaniałego. Grałem trzy razy w finałach mistrzostw świata, raz na olimpiadzie. Mam dwa medale z mundialu, jeden z igrzysk. To jest coś! Życzę każdemu piłkarzowi, który teraz zaczyna karierę, takich osiągnięć. Fakt, że kiedy grałem, to czasy były zupełnie inne, decydowały układy polityczne. Czy ja wiem, czy teraz miałbym lepiej? Może, gdybym miał dziś 20 lat i grał tak jak grałem, byłbym dużo bogatszy. Ale to nie takie pewne. Wielu ludzi wariuje, gdy zarobią duże pieniądze. Może i mi by odbiło?

Jak to?

– Znam paru chłopaków, którzy zginęli przez pogoń za pieniędzmi. Zapowiadali się bardzo dobrze, ale zarobili parę groszy i – wulgarnie mówiąc – zdurnieli.

Żałuje Pan czegoś w swojej karierze? Zrobiłby Pan coś inaczej?

– Niczego nie żałuję. Mógłbym osiągnąć więcej, jak bym miał więcej szczęścia, ale mogłoby być i dużo gorzej. No... może tylko jednego żal: w lidze nie zdobyłem tytułu króla strzelców. Ani w polskiej, ani we francuskiej. Dla mnie zawsze liczył się zespół. Wygrywała drużyna, a nie ten, kto strzelał. Miałem szczęście, że tam, gdzie grałem, trafiałem na bardzo dobry zespół. Tak było w reprezentacji: młodzieżówce i seniorach oraz w klubach – Górniku, Stali Mielec, Polonii, Arce Gdynia.

I nigdy nie był Pan królem strzelców?

– Przepraszam – raz byłem, ale tylko w II lidze – w Arce.

To wolał Pan podawać zamiast samemu strzelać gole?

– Nie byłem egoistą. Gdyby było inaczej, to pewnie strzeliłbym więcej goli, ale wygrałbym mniej meczów. Jak mogłem zdobyć bramkę – strzelałem, ale kiedy widziałem, że lepiej oddać piłkę, to normalne chyba, że lepiej było to zrobić. Dla mnie najważniejszy był wynik drużyny. Co komu po strzelonej bramce, jak się przegrywa. A ja nie znoszę porażek!

Skąd to boiskowe przezwisko Diabeł?

– Wymyślił to Jurek Kasalik w młodzieżowej reprezentacji. Graliśmy wtedy w Essen z RFN o awans do półfinałów mistrzostw Europy. Przegrywaliśmy do przerwy 0:2. Zdobywałem wtedy dużo bramek głową i w Essen też strzeliłem bardzo pięknego gola na 1:2. Uderzyłem z daleka i to był naprawdę ładny gol. Chłopaki poderwali się do walki i wygraliśmy ostatecznie 3:2. Wtedy w gdańskiej Polonii miałem przezwisko „Aniołek". Że niby taki grzeczny, młody, gładki, jasnowłosy. Koledzy z reprezentacji wiedzieli o tym. Po wygranej w Essen do szatni przyszedł Kasalik, pogratulował mi i wypalił ze śmiechem: „Jaki z Ciebie Aniołek. Jesteś Diabeł. Tylko czart tak bramki strzela". No i z Aniołka zostałem Diabłem.

Grał Pan na mundialu w Niemczech, Argentynie i Hiszpanii. W pierwszym i trzecim turnieju zdobywaliście medal. W którym z tych turniejów Polska była najsilniejsza?

– To tylko moje prywatne zdanie, niektórzy koledzy z reprezentacji myślą inaczej. Najsilniejszą drużynę mieliśmy w Argentynie. Zajęliśmy tam tylko 6. miejsce. Wcześniej – w 1974 – do Niemiec jechaliśmy na straty. Wszyscy mówili: zespół do bicia, będą punkty za darmo oddawać. A my – pod wodzą Górskiego – zrobiliśmy wielką niespodziankę i zdobyliśmy medal. W 1982 roku, w Hiszpanii była już inna drużyna, stara gwardia się wykruszała i nie wiadomo było co z tego jeszcze wyniknie. Z trzeciego miejsca też wtedy byliśmy zadowoleni. Ale do Argentyny jechaliśmy po mistrzostwo świata.

Słucham? W 1978 roku chcieliście zdobyć tytuł mistrza świata?

– W Argentynie – na papierze – nie było silniejszych od nas. W tamtej drużynie grali wtedy wszyscy najlepsi polscy piłkarze. Niestety, brakowało wspólnoty, która była i w Niemczech, i w Hiszpanii. W Argentynie w polskiej reprezentacji grali świetni piłkarze, ale zespołu nie stworzyli. W innych turniejach zawsze stanowiliśmy grupę przyjaciół, a w tym był rozłam. Tworzyły się grupki, ludzie patrzyli na siebie wilkiem, brakowało dobrej atmosfery. To była główna przyczyna, że nie zostaliśmy mistrzami. A przecież jechaliśmy tam z nastawieniem, że zdobędziemy Puchar Świata. Trener Gmoch wbił nam do głowy, że jedziemy po mistrzostwo, że jesteśmy najlepsi. Uwierzyliśmy i było rozczarowanie, że szóste miejsce...

W reprezentacji grał Pan pod wodzą trzech trenerów: Kazimierza Górskiego, Jacka Gmocha i Antoniego Piechniczka. Który był najlepszy?

– Ze względów sportowych Górskiego i Piechniczka muszę stawiać na takim samym poziomie, bo osiągnęli ten sam wynik. Kazio miał inne podejście do sportu: piłkarzy traktował surowo, ale po ojcowsku. Potrafił nam wytłumaczyć, pogadać, posłuchać. Piechniczek miał już inne podejście, całkiem odmienny warsztat pracy. To była zupełnie nowa generacja, ale... też był w porządku. Wyniki pokazały, że miał rację i również mam do niego duży szacunek. Jakbym miał jednak wybierać, to postawiłbym na Górskiego. Przede wszystkim z sentymentu, bo liczy się, że pierwszy osiągnął dobry wynik.

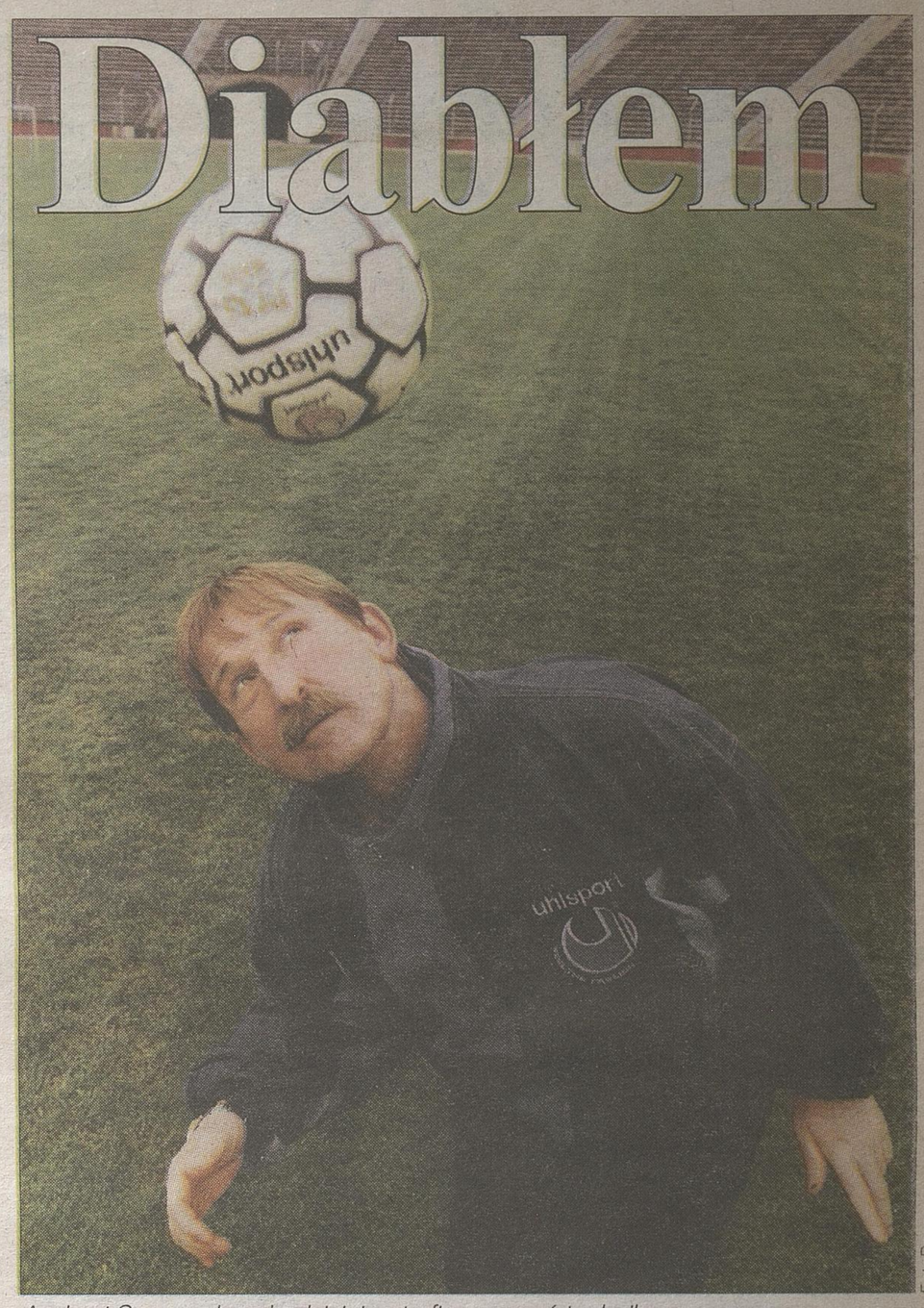
Jak się Panu podoba współczesna polska piłka?

– Jest poprawa. Reprezentacja jest coraz bliżej finałów mistrzostw świata, rośnie nam zdolna młodzież. Cały czas gdzieś jednak gubimy talenty, ciągle mamy za słabe boiska, kiepską infrastrukturę sportową. To trzeba poprawiać, bo młodzi ludzie przez to uciekają nam od piłki. Co roku jest ich coraz mniej. Sytuację trochę ratuje to, że dobry piłkarz może dzisiaj sporo zarobić. Jak młodzi popatrzą np. na Żurawskiego, który poszedł do Celticu, to widzą, że można zarobić duże pieniądze. To działa na wyobraźnię i przyciąga na boisko.

A nie zrażają Pana afery wokół polskiego futbolu? Sprzedajni sędziowie, korupcja, układy... Przed laty tego chyba nie było?

– Afery były, ale sporadyczne. O nich się wtedy nie mówiło, dobre wyniki reprezentacji i klubów przesłaniały to. W pewnym momencie jednak granice zostały przekroczone. Byłem trenerem w Zagłębiu Lubin i dałem sobie spokój z tą pracą, kiedy zdałem sobie sprawę, że całe przygotowania do meczu – powiedzmy – w X. są farsą. Przez cały tydzień trenujemy, szykujemy taktykę, a jedziemy tam tylko na wycieczkę, bo taki jest układ, że nie możemy wygrać. Dlatego zrezygnowałem z trenerki, bo nie chciałem bić głową w ścianę. W innych krajach też są afery, ale... tam szybko się to kończy. Trzask-prask i winni siedzą. Mimo to jestem optymistą – w ostatnich kolejkach ligowych widać było, że gra jest czystsza. Ta afera jest bardzo nieprzyjemna, ale nie ma innego wyjścia – trzeba to w końcu oczyścić. Wyciąć raka, nawet jeśli będzie bolało. Mam tylko nadzieję, że sukces naszej reprezentacji nie wywoła chętki, żeby to wyciszyć... To byłaby katastrofa.

Dziękuję za rozmowę.



FotoRzepa

Andrzej Szarmach – do dzisiaj potrafi czarować techniką...

REKLAMA

dokąd zmierza świat? Odpowiedź

na str. 12

BĄDŹ MĄDRY
CZYTAJ PRASĘ

Projekt Anna Kmita

Ogłoszenie własne wydawcy, uczestnika akcji informacyjnej, zorganizowanej przez podmioty zrzeszone w Izbie Wydawców Prasy przy współpracy z Galerią Plakatu AMS

A1231305pwbob

www.wspolczesna.pl

Cześć Dzieciaki!

Cześć! Choć pierwszy miesiąc wakacji powoli zbliża się do końca, nie przejmujcie się. Bawcie się, wypoczywajcie, cieszcie się słońcem i nie zapominajcie o mnie. Koniecznie przysyłajcie wakacyjne pocztówki i zabawne wakacyjne zdjęcia. Chętnie je obejrzę i opublikuję, żeby i Wasi koledzy mogli je zobaczyć. Tak jak dotychczas możecie też układać swoje zadania i łamigłówki. Postaram się je zamieszczać, a najciekawsze – raz w miesiącu – będę nagradzać. Pamiętajcie, to Wasza strona i możecie pomagać mi w jej redagowaniu.

Marek

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. **Nagrody** za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 116. otrzymują: **Sylwia Paniczko** z Moniek, **Przemek Stefanowicz** z Białegostoku oraz **Weronika Andruszkiewicz** z Suwałk. Gratuluję. Dzieciom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą, Przemka Stefanowicza zapraszam po odbiór nagrody do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety przy ul. Suraskiej 1 w Białymstoku.

118 współczesna DZIECIOM

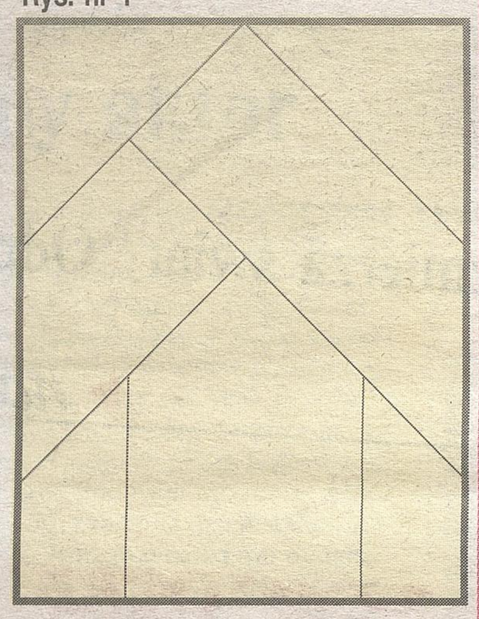


Jeśli podczas wakacyjnych wędrówek i podróży natkniecie się na podobny obrazek, nie bójcie się. To bynajmniej nie kolejny najazd Szwedów na nasz kraj, tylko inscenizacja „Szwedzi w Warszawie. A.D. 1656", jaka niedawno miała miejsce w Warszawie na Podzamczu. Fot. Rafał Guz/Fotorzepa

TANGRAM

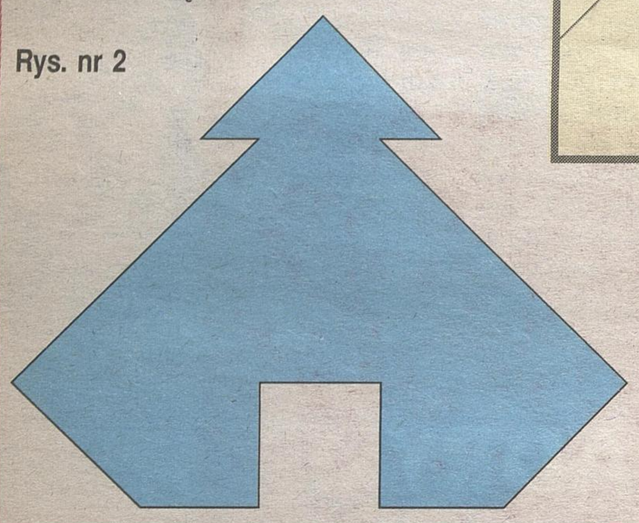
Tydzień temu zaproponowałem Wam nową zabawę umysłową. Właściwie nie jest ona nowa, bo ludzie bawią się w nią od niepamiętnych czasów, a i na naszej stronie, parę lat temu zamieszczałem tangramy. Cóż to jest tangram? Z pewnością wielu z Was wie, jednak dla tych, którzy nie wiedzą wyjaśniam: jest to bardzo ciekawa łamigłówka polegająca na układaniu przeróżnych figur z wykorzystaniem tych samych elementów. A więc do dzieła!

Rys. nr 1



Rysunek numer 1 naklej na tekturkę (przyda Ci się do kolejnych łamigłówek) i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych 7 kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz na niej jak ułożyłeś poszczególne elementy. Powodzenia.

Rys. nr 2



UKRYTE IMIONA

W poniższych zdaniach ukryły się imiona. Spróbujcie je odnaleźć.

1. Pomidor otarł się o ogrodzenie grządki.
2. Mama rekomendowała sąsiadkom nowy przepis na ciasto.
3. Moja nowa koleżanka zapomniała zeszytu.
4. Wszystkich dziwi tekst nowej piosenki.
5. To jest zbyt malutka siatka.
6. Jakiś pan karmi łabędzie.
7. To już nie trawa, to chyba siano.

KWADRATY MAGICZNE

1. H_2O. 2. Mucha albo motyl. 3. Codziennie jest inna. 4. Z Ewą w Raju. 5. Z parapetem. 6. Czarny to ptak, biały rzadka książka. 7. Kiedy nic się nie dzieje i nie ma co robić. 8. Niejeden w muzeum. 9. Wyczuwamy go językiem i podniebieniem. 10. Angielska miara odległości. 11. Inaczej glony. 12. Zabił Abla. 13. Miejsce w mieście z dużą ilością drzew i krzewów. 14. Ryba słodkowodna albo rzeka na Dalekim Wschodzie. 15. Tylna część statku. 16. Inaczej straganiarz.

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

9	10	11	12
10			
11			
12			

13	14	15	16
14			
15			
16			

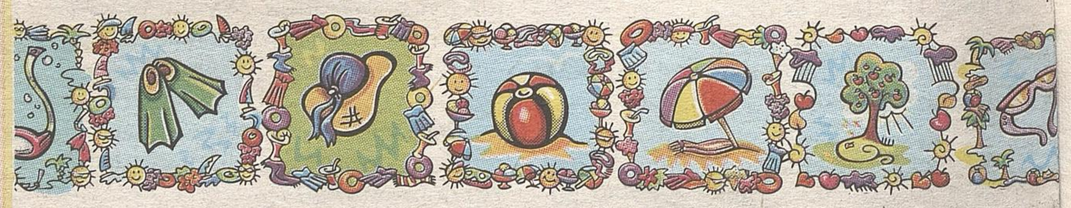


● LEKTURA NA WAKACJE ●

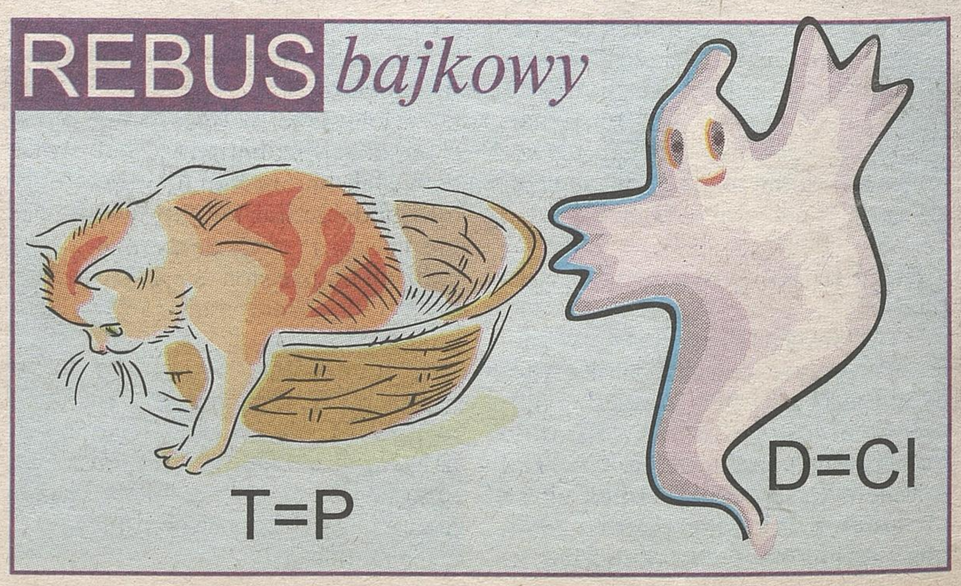
Kilka miesięcy temu namawiałem Was do przeczytania pierwszych dwóch ksiąg „Kronik Spiderwick". Dziś chcę zrobić to samo mając na myśli kolejne dwie księgi tego frapującego cyklu. Trzecia księga nosi tytuł „Sekret Lucindy", czwarta zatytułowana jest „Żelazne drzewo". Po ich lekturze wiemy, że rodzeństwo Grace`ów - a przypomnę, że są to trzynastoletnia Mallory i jej dziewięcioletni bracia bliźniacy, Jared i Simon - rozwikła kolejne tajemnice (spotka niedaleko domu elfy, a w miejscowych kamieniołomach krasnoludy i gobliny z ich okrutnym władcą Mulgaratem), ale towarzyszyć temu będzie coraz większe niebezpieczeństwo. Po przeżyciu licznych i niesamowitych przygód Grace`owie wiedzą, że napisany przed kilkudziesięciu laty przez ich krewnego „Przewodnik terenowy po fantastycznym świecie..." chciałyby mieć gobliny, które nie cofną się przed niczym, by cel osiągnąć. Po co im „Przewodnik", tego jeszcze nie wiadomo... Kończąc czwartą księgę „Kronik Spiderwick" zastanawiamy się wraz z ich bohaterami: co dalej? Co zrobi Mulgarat po masakrze krasnoludów? Czy Mallory, Jared i Simon są bezpieczni, czy bezpieczna jest ich mama i ciotka? Gdzie znikł Arthur Spiderwick? Na te i wiele innych pytań odpowiedź musi się znaleźć w ostatnim tomie cyklu, którego ja nie mogę się doczekać. Serdecznie polecam idealną na wakacje lekturę „Kronik...". Są to książki pełne niesamowitych przygód, tajemnic i magii, których doświadcza trójka sympatycznych bohaterów. I jeszcze jedno, co trzeba koniecznie podkreślić: wspaniałe ilustracje. Bez nich „Kroniki..." byłyby zdecydowanie uboższe.

Marek

„Kroniki Spiderwick. Sekret Lucindy. Księga trzecia z pięciu" , „Kroniki Spiderwick. Żelazne drzewo. Księga czwarta z pięciu", Tony DiTerlizzi i Holly Black, Wydawnictwo Egmont, Warszawa 2005, s. 128



REBUS bajkowy



PRACA

ZATRUDNIĘ

AUGUSTÓW, poszukuję opiekunki do kobiety na wózku inwalidzkim. ☎0601-664-074.

BLACHARZA, lakiernika samochodowego. ☎0-602-352-508.

BLACHARZY lakierników oraz niewykwalifikowanych do przyuczenia. ☎0604-476-392.

DOJEŻDŻAJĄCEGO do gospodarstwa, okolice Suwałk. ☎0693-467-782.

DUŻA firma handlowa, poszukuje pracownika na stanowisko robotnika magazynowego, zainteresowane osoby prosimy o kontakt pod numerem telefonu: (085)748-79-11.

ELEKTROMECHANIKA DO UTRZYMANIA RUCHU PRZY PRODUKCJI OKIEN PCV. ☎(0-87)566-08-54.

FABRYKA Okien i Drzwi „DOBROPLAST", Laskowiec Stary 4, zatrudni osoby do pracy: na produkcji; do biura; kierowców (umowa o pracę). Tewlefon: (086)276-35-83.

GOSPODARSTWO rolne zatrudni. ☎(0-86)476-07-21.

KIEROWCĘ C + E, świadectwo kwalifikacji, badania, praca na terenie kraju- Suwałki. ☎0509-097-516.

KIEROWCÓW TIR, na stałe: (086)472-08-07, (086)217-70-14.

KIEROWCÓW z kat. C + E z 2-letnim doświadczeniem w krajach UE zatrudni firma międzynarodowa. ☎0-692-059-698 oddział Gliwice.

MECHANIKA: (086)472-08-07, (086)217-70-14.

OPERATORA prasy Z-224, wysokie wynagrodzenie, zakwaterowanie. ☎0693-068-015.

OSOBY do wykonywania makijażu. ☎0-691-800-281.

PRACA dla młodych. ☎(086)216-44-18.

PRACA na stałe i na wakacje przy promocji i sprzedaży: Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.

PRACA na wsi dla mężczyzny. ☎(086)271-77-11 PO 21.00.

PRACOWNIKA na gospodarstwo. ☎(0-86)476-01-80.

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym. ☎(0-86)271-01-72, ☎0-505-354-079.

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)632-56-78 www.konsul.pl

WIELKA Brytania - kierowców C + E. ☎(085)744-24-44, naukaipraca@redbus.com.pl

WIELKA Brytania - opiekunki. ☎(085)744-24-44, naukaipraca@redbus.com.pl

ZAINTERESOWANI: platformy wiertnicze. ☎(0-75)643-11-78, ☎-602-618-747.

ZATRUDNIĘ ekipy do budowy domów w Warszawie. Tel. 0501-702-205, (029)745-64-33, w godz. 8.00-16.00.

ZATRUDNIĘ kierowcę, kategoria B, Suwałki. ☎0508-241-699.

ZATRUDNIĘ KOBIETĘ DO PRACY W OBORZE. ☎(085)716-82-63.

ZATRUDNIĘ pracowników fizycznych do segregacji złomu, spawaczy, kierowców samochodów ciężarowych (naczepy). Praca w Szepietowie z możliwością zakwaterowania. Kontakt: ☎(086)476-08-69, ☎0502-220-661.

ZLECĘ budowę fundamentów i ścian obory. ☎(0-85)719-65-84.

ZLECĘ wykoszenie 100 ha zbóż, okolice Hajnówki. ☎0-508-111-306.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI B4 AVANT 2.0 (1994), stan idealny. ☎0502-337-234.

AUTA importowane, na zamówienie, wyjazdy. ☎0504-721-730.

CARINA TD, (1996). ☎(085)718-31-04.

CITROEN xsara kombi (2000/2001), faktura VAT. ☎(085)662-31-75.

DAEWOO lanos 1,5 + gaz, (1999), wspomaganie, sedan, czerwony, 130 tys. km, 10.900. ☎(085)653-11-53, 0604-437-074.

FELICIA kombi 1.3 gaz, I właściciel, 12.800 zł. ☎0603-107-059.

FIAT cinquecento, (1995), stan bdb. ☎0605-315-849, ☎(085)664-07-73.

FIAT ducato (sklep - pełne wyposażenie) (1991). ☎(086)272-14-10, ☎0506-180-860.

FIAT panda 1,1 active, (2004), cena do uzgodnienia. ☎0606-774-696.

FIRMA sprzeda: (I właściciel). Star 742 izoterma (1997), (1999). Lublin izoterma (1995). Robur LD-3001 blaszak (1989). Fiat 126p ELX (1997). Renault scenic 1,9 TDI (2001). Fiat ducato max (1999). ☎0602-716-744

FORD CONTOUR (1995), 2.0, gaz - pełne wyposażenie - 8.400 zł. ☎0600-449-459.

FORD escort 1.8 (1997). ☎0-695-958-037.

FORD MONDEO 1.8 (1997). ☎0607-461-228.

FORD MONDEO 1998 r. 2,0/130 KM, PEUGEOT 407 SW SR Komfort 1,6HDi/110 KM 2004 r., 307 XR 1,4/75 KM 2004 r. Tel. (085)675-57-21.

FORD scorpio, (1991). ☎0692-400-930 po 17.

FORD transit (2001): ☎0606-22-42-73.

FSO 1500 5-biegowy, gaz, hak; stan dobry. ☎0608-354-029.

GOLF II GTD (1987), 4.000 zł. ☎0-660-732-964.

KIA ceres, (1998), izoterma. ☎0602-795-582.

LANOS 1.5+ gaz (1998), I właściciel, 110.000 km, 10.600 zł. ☎0-501-658-083.

MERCEDES 124 200D (1991), sprowadzony. ☎0-603-792-678.

MERCEDES 124, 2,5D, (1988), kremowy, stan idealny, 9.500 zł. ☎0608-13-22-99.

MERCEDES 190, 1.8 (1992), 178 tys km, oryginalny, idealny, bezwypadkowy. ☎0693-278-905.

MERCEDES 410D (1994), plandeka, DMC 3,5 t. Faktura VAT. ☎0604-209-345.

MERCEDES 609, kontener, 22.000 zł. ☎(085)664-02-76.

NISSA sentra (2004) 1,8 benzyna. Ford focus (2003) 2,3 benzyna. Suzuki aerro (2003) 1,6 benzyna -bogate wyposażenie, lekko uszkodzone. ☎0663-833-666.

OPEL astra 1.7TD (1998), 16.800 zł. ☎0-508-151-091, ☎(0-85)718-58-38.

OPEL combo 1.7D (Isuzu) (1995), stan dobry, 6.800 zł. ☎0693-278-905.

OPEL corsa 1.5TD (1999), centralny zamek, czarny kolor, opłacony do rejestracji, 17.800 zł. ☎(085)662-16-00, ☎0608-835-822.

OPEL vectra „B" (1997), silnik 1,6; 16V. ☎(086)218-58-51, 0604-46-98-96.

OPEL vectra 1.6S, (1992), 6.000 zł. ☎0504-918-329.

OPEL vectra 2.0DTL (1998). ☎0-510-404-320.

OPEL vectra B (1995), szary metalik, 15.000 zł. ☎(086)218-20-89, ☎0503-929-074.

PŁUGI 4-skibowe obracane hydraulicznie, siewnik zbożowy J. D, szer. 3 m, 2.500-5.500 zł. ☎0-609-173-759.

POLONEZ caro MPI 1600, gaz, 2000 rok. ☎0604-238-003.

POLONEZ truck 1.6i, gaz, (1997), 5-osobowy, 6.500 zł. Grajewo. ☎0-509-847-868.

PRIMERA diesel (1994). ☎(085)718-31-04.

RENAULT megane classic 1.9D, 15.500 zł. ☎716-51-71, ☎0606-158-192.

SAMARA 1500, czarna, 164 tys. km, (XII 90), I właściciel, 1.800 zł. ☎0604-566-622, ☎675-53-94..

SIECZKARNIE kukurydzy 1-rzędowe Mengele, Polinger. ☎(0-85)715-38-98, ☎0-887-145-730.

SILNIK, skrzynia biegów stara - 28 (po remoncie) k. Grajewa. ☎(086)273-40-07 wieczorem.

SKODA fabia 1.4 (XI 2002), przebieg 23.500, 26.500 zł. ☎(085)654-24-22.

SKODA octavia (1998): ☎0696-46-28-27.

SKODA suler B, 1.9TDI, 130 KM, (2002), pełne wyposażenie bez skóry, 44.900 zł. ☎0602-668-542.

SUBARU justy (1988), 4 WD, garażowany, 2.800 zł. ☎(085)651-43-70, 0608-223-557.

TOYOTA corolla 1.6 (2002), 34.000 km, czarny metalik; pełna opcja bez skóry - cena 42.000. ☎0602-106-531.

VECTRA (1996). ☎(085)718-31-04.

VILKSWAGEN PASSAT 1,9TDI (1998). ☎0502-337-234.

VOLKSWAGEN polo 1400, (1996), perła czerwona, przebieg 62.000, kupiony z salonu. ☎(085)682-51-53.

VOLVO 340 DL, tanio. ☎0501-379-880.

VW golf III (1995), 1.9D, 3-drzwi, czarna perła, uszkodzona prawa strona, 5.800 zł. ☎0600-415-613.

VW JETTA 1.6 (1986), z gazem. ☎0604-209-345.

VW LT-35 2400D, podwójna kabina, bliźniaki, dł.skrzyni 4,30, 14.500 zł. ☎0-606-200-529.

VW passat 1.9TDI (2002), salonowy, garażowany, klimatronik, 54.000 zł. ☎(0-85)662-16-00, ☎0-608-835-822.

VW polo (1995) 1.0 pół roku w kraju, 13.000 zł. ☎0-603-792-678.

WYJAZDY na Litwę po samochody czwartek - piątek, wszystkie formalności, niskie faktury. ☎0888-368-195.

ŻUK diesel, (1997), izoterma. ☎0602-795-582.

Ogłoszenia drobne także na str. 8-10.

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
R353405gwbh
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 718 30 70
fax 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale
- impregnacja
- transport

SUSZENIE TARCICY RATY
pon.-pt. 7.00-15.00
soboty 8.00-13.00
R351505gwbh

BURSA SZKOLNA
zaprasza wszystkie chętne osoby do zamieszkania w roku szkolnym 2005/2006 i oferuje:
- pokoje trzyosobowe
- urozmaicone wyżywienie
- atrakcyjne spędzanie czasu wolnego min. siłownia, biblioteka)
- dobre warunki do nauki
- UMIARKOWANE CENY

N1300305gwbo
Nasz adres: Bursa Szkolna, ul. Dobra 3 15-034 Białystok, tel. (085) 732-69-89

Firma
zleci montaż fasad słupowo - ryglowych w systemie **SCHÜCO** na terenie Białegostoku.
Kontakt:
tel. kom. 0504-124-615
e-mail:
persena@persena.com.pl
R1376605gwbo

pożyczka wakacyjna
w 24 godziny do 20 000 PLN bez poręczyciela
nieograniczona maksymalna kwota pożyczki
okres kredytowania do 36 miesięcy

symulowany plan spłaty pożyczki

kwota pożyczki (w PLN)	wysokość raty (w PLN)
5 000	172,17
10 000	344,34
20 000	688,67

Oprocentowanie zmienne dla kwot przedstawionych w tabeli na okres 36 miesięcy (stan prawny obowiązujący dla Oddziału na dzień 1 lipca 2005 r.) dobrej historii kredytowej wynosi 5,99%.

SKOK STEFCZYKA
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 45, tel. (085) 742 94 80, 742 94 81
BIAŁYSTOK, al. Piłsudskiego 38, tel. (085) 743 50 41, 743 65 91 w. 22, 29
SUWAŁKI, ul. Waryńskiego 15, tel. (087) 563 02 03, 563 02 04
www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00
R373905gwbhd

ZMIEŃ PLASTIK NA NATURALNE DREWNO!
NOWOŚĆ

R378305gwbh
Szalówka
Remontujesz, budujesz, wykańczasz.
Masz dom, i chciałbyś go odnowić, i marzy ci się ciepły domek z drewna. Wykorzystaj niepowtarzalną okazję! Możesz pokryć swój domek szalówką z naturalnego drewna i w bardzo przystępnej cenie
25 zł/m² netto
21 zł/m² netto
szer. 9 - 13 cm
Dak Pol 16-020 Czarna Białostocka, ul. Tartaczna 7
tel. 710 39 60, fax: 710 36 71, email: dakpol_czb@zetobi.com.pl

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
- Przeździecko Grzymki, Przeździecko Dwór, Załuski Lipniewo i Andrzejewo w dniu 27.07.2005 r. od godz. 7.30 do godz. 18.00;

Wyłączenie dotyczy odbiorców indywidualnych, urzędów, zakładów usługowych, sklepów i firm zlokalizowanych w ww. miejscowościach i ulicach. Bliższych informacji udziela Oddziałowe Centrum Dyspozytorskie Wysokie Mazowieckie telefon 991 lub 275-41-09 czynny całą dobę. Informacja o wyłączeniach podana jest również w Internecie na stronie *www.zeb.com.pl.*
R1396205gwbo

Wójt Gminy Filipów działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 i Nr 281, poz. 2782) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Filipów przy ul. Garbaskiej 2 na tablicy ogłoszeń Wywieszony został na okres 21 dni (od dnia 19 lipca 2005 r. do dnia 9 sierpnia 2005 r.) wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Filipów przeznaczonej do sprzedaży w obrębie ewidencyjnym Jemieliste (zarządzenie nr 155/05 Wójta Gminy Filipów z dnia 19 lipca 2005 r.). Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy Filipów, pokój nr 5, tel. (0-87)569-60-23.
R224105gsbs

Wójt Gminy Filipów działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 i Nr 281, poz. 2782) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Filipów przy ul. Garbaskiej 2 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni (od dnia 20 lipca 2005 r. do dnia 10 sierpnia 2005 r.) wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Filipów przeznaczonych do sprzedaży położonych w obrębie ewidencyjnym Czarne po likwidacji szkoły (Zarządzenie Nr 156/05 Wójta Gminy Filipów z dnia 20 lipca 2005 r.). Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy Filipów, pokój nr 5, tel. (0-87)569-60-23.
R227305gsbs

Sprzedamy transport własny (serwisowany, 1. ręce):
- Ciągnik siodłowy VOLVO FH 12-A4DAA; 420 kM; 1999/2000 r.
- Ciągnik siodłowy IVECO 440 E 42 T/P; 440 kM (1996 r.)
- Naczepa KOGEL SN 24 P (2000 r.)
- Naczepa TRAILOR SYY3CX; 1996 r.

Możliwość zawarcia stałej umowy na usługi (export - Neubrandenburg Niemcy)
Osoba kontaktowa: Andrzej Makuszewski 0510-142-121
"VICTORIA" Sp. z o.o.
ul. Sienkiewicza 1, 19-230 Szczuczyn, tel. (086)273-51-25
R238705glbl

Liceum Ogólnokształcące im. Bogdana Jańskiego w Łomży zatrudni osobę na stanowisko:
kierownik sekretariatu szkoły

Wymagania:
wykształcenie wyższe,
dodatkowym atutem będzie staż na podobnym stanowisku pracy.
Dodatkowe kwalifikacje: umiejętność pisania wniosków strukturalnych.
Dokumenty proszę składać w sekretariacie szkoły, ul. Krzywe Koło 9 od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 16.00.
R233405glbl

LISTY DO REDAKCJI

Szanowni Państwo

W sprawie artykułu „Czwarty WF, czyli spacer po stadionie" z dnia 17.06.2005 r. (dona).
Poruszający artykuł, z którego wynika, że czwarta godzina wychowania fizycznego to będzie fikcja, a ...„jedyna korzyść z tej dodatkowej lekcji będzie taka, że może uda się uratować WF-istów przed zwolnieniami z pracy...".
W mojej wiejskiej szkole młodzież może korzystać z sali gimnastycznej, boiska szkolnego, stadionu, siłowni. Lekcje na korytarzu mogą być poprowadzone sensownie z wykorzystaniem sprzętu gimnastycznego i stołów do tenisa stołowego. Zimą przygotowujemy lodowisko (ogrzewana szatnia i łyżwy dla każdego ucznia).
Czy dzieciom należy zabrać niezbędną dawkę ruchu, bo dyrektorzy mają kłopoty?
Czy wszyscy musimy równać w dół i prześcigać się w licytowaniu „niemożności" i mnożeniu obiektywnych trudności?
Czy nie ulegamy błogiemu samozadowoleniu, gdy dowiadujemy się, że inni mają gorzej...?
Czy nie czas, żeby białostockie szkoły (są wyjątki) dorównywały infrastrukturą sportową szkołom wiejskim i mniejszym miejscowościom, gdzie ambitne samorządy zadbały o dostosowanie szkół do współczesnych wymagań.
Dla mnie największym skandalem ostatnich lat było odebranie młodzieży czwartej godziny wychowania fizycznego po I semestrze w roku 2002. Nikt nie wykrył afery, nie powołano komisji śledczej – tylko media „minutą" ciszy uczciły ten „smutny przypadek".
W 1997 roku Pani „dona" napisała artykuł „Przysiady na korytarzu".
Dyrektorzy wówczas „płakali", że młodzież trzeba będzie „wyprowadzać na podwórko".
Jako wrażliwa publicystka użalała się Pani nad biednymi dyrektorami – szkoda, że nie nad dziećmi, które często traktowane są w szkole jak „chodzące komputerki".
Chciałbym, żeby Gazeta była sprzymierzeńcem lekarzy i naukowców alarmujących o złym stanie zdrowia i niskiej sprawności młodych obywateli. Wprowadzenie czwartej godziny wychowania fizycznego jest niezbędnym warunkiem dla prawidłowego rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci i młodzieży.
Dzieciństwa nie da się powtórzyć, a zaniedbań nadrobić w okresie późniejszym.
Zgodnie z ustawą o kulturze fizycznej z dnia 18.01.1996 r. szkoły powinny przygotowywać się do wprowadzenia piątej godziny wychowania fizycznego.

Z poważaniem
Witold Zajkowski

Kącik samotnych serc

Kochani!

Wakacje trwają już od jakiegoś czasu, ale sądząc po stercie listów, które od Was codziennie dostaję, większość z Was nigdzie nie wyjechała. Spędzacie lato w domu myśląc o swej samotności, pisząc i czekając na listy, a to źle. Powinniście wyjść „do ludzi" – latem tyle jest festynów, koncertów, wszelkiego rodzaju imprez. Jest to wspaniała okazja, żeby kogoś poznać.
Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Tak więc nie proście mnie o to. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu. Znowu musiałam wyrzucić kilka listów, bo choć ich autorzy zadali sobie dużo trudu i napisali długi list, to nie podali w nim ani swojego adresu, ani numeru anonsu.

SARA

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Kawaler, lat 26: Jestem przystojnym brunetem o piwnych oczach i wszechstronnych zainteresowaniach. Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Szukam bratniej duszy od dawna, ale jak dotychczas nie udało mi się nikogo znaleźć. Pragnę poznać dziewczynę, która podobnie jak ja ma dość samotności oraz poważnie myśli o życiu we dwoje. Foto oraz numer telefonu mile widziane. Odpowiem na każdy list. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku. (88546)

Romantyk, lat 40: Jestem szatynem. Jestem wysoki, mam 180 cm wzrostu. Cenię w życiu uczciwość, tolerancję, szczerość. Chciałbym poznać panią w wieku od 25 do 40 lat, która wyznaje podobne wartości w życiu co ja. Jeśli jesteś osobą wyrozumiałą i tolerancyjną, napisz do mnie, a nie będziesz żałować. Liczę na to, że znajomość przerodzi się w coś głębszego. Odpowiem na każdy list. Wierzę w to, że nie ma złych ludzi, tylko niektórzy popełniają błędy. (88547)

Samotny, lat 29: Jestem kawalerem średniego wzrostu, mam średnią budowę ciała. Aktualnie jestem na rencie inwalidzkiej. Mam wszechstronne zainteresowania, między innymi bardzo lubię zwierzęta. Z natury jestem wesoły, szczery, choć trochę nieśmiały. Nie mam żadnych nałogów. Jestem osobą samodzielną oraz niezależną finansowo. Nie szukam przygód, lecz partnerki na dalszą drogę życia. Chciałbym poznać pannę, która wypełniłaby pustkę w moim sercu. Zaryzykuj i napisz do mnie, przecież nic nie stracisz... Szczególnie mile widziane listy z Suwałk i okolic, bo mieszkam w tym rejonie województwa podlaskiego. Odpowiem na każdy list. (88548)

Jacek, lat 34: Jestem kawalerem bez żadnych zobowiązań. Mam 176 cm wzrostu. Nie palę papierosów. Jestem miły i wesoły. Lubię dobrą muzykę i ciekawy film. Pragnę poznać dziewczynę w wieku do 34 lat, która poważnie myśli o życiu we dwoje. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku opartego na wzajemnym szacunku, uczuciu, zrozumieniu, przywiązaniu. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Obiecuję, że odpowiem na każdy list. Czekam na poważne oferty. Przygód nie szukam, ani nie pragnę. (88549)

Samotny po 30-tce: Jestem kawalerem bez zobowiązań. Utrzymuję się z renty. Jak każdy człowiek mam trochę zalet i trochę wad. Interesuję się sportem i muzyką. Mam poczucie humoru. Szukam dziewczyny w wieku do 35 lat z Suwałk i okolic, z którą mógłbym spędzić resztę życia. Nie interesują mnie przelotne przygody, poważnie myślę o życiu. Odpowiem na każdy list. Mieszkam w Suwałkach i jestem bardzo samotny. (88550)

Niezapominajka, lat 43: Jestem szczupłą, zadbaną osobą z poczuciem humoru i duszą romantyka. Od kilkunastu lat jestem rozwiedziona, samotnie wychowuję kilkunastoletnią córkę. Mam wszechstronne zainteresowania. Lubię poważną muzykę, dobrą książkę, teatr jak też i dobrą zabawę oraz spacery w świetle księżyca. Poznam pana odpowiedzialnego, kulturalnego, niezależnego finansowo w wieku od 38 do 50 lat. Nie szukam przygód, lecz drugiej osoby, która będzie ze mną na dobre i na złe. Odpowiem na każdy list. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Czekam na poważne oferty, panowie, którzy szukają przygód, niech nie piszą. (88551)

Sławek, lat 33: Jestem wysokim kawalerem. Mam niebieskie oczy i ciemnoblond włosy. Jestem chłopakiem szczupłym i umięśnionym. Mam spokojny charakter. Jestem miły, uczciwy. Jestem wyznania katolickiego. Jestem osobą kulturalną, poważnie myślę o życiu. Lubię dobrą muzykę i dobry film oraz spacery nad brzegiem jeziora. Interesuję się sportem i lubię tańczyć. Mieszkam na wsi i lubię przyrodę. Mam samochód zachodniej produkcji. Jestem wrażliwym chłopakiem i lubię pomagać ludziom. Nie mam nałogów i zobowiązań. Jestem spod znaku Wagi. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku od 25 do 40 lat. Odpowiem na wszystkie poważne listy. (88552)

Panna, lat 36: Jestem niebrzydką, szczupłą, miłą panną. Jestem blondynką średniego wzrostu. Nie mam żadnych nałogów. Szukam swojej drugiej połówki na dobre i na złe. Cenię szczerość, szacunek, wzajemne zrozumienie, zaufanie. Mam średnie wykształcenie. Mieszkam w Grajewie. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań. Jestem wrażliwa i łagodnie nastawiona do świata. Jeśli jesteś kulturalnym, opiekuńczym kawalerem bez nałogów w wieku do 43 lat i poważnie myślisz o życiu, napisz. Nie szukam przygód. Odpowiem na każdy poważny list. Zdjęcie mile widziane – do zwrotu. Czekam na listy! Napisz, a nie pożałujesz tego! (88553)

Samotna, lat 42: Jestem panną wyznania katolickiego. Pracuję na wsi. Jestem osobą szczupłą, uczciwą i spokojną. Bardzo dokucza mi samotność i bardzo chciałabym to zmienić. Poszukuję pana w wieku do 45 lat, który nie szuka przygód i jest samotny. Numer telefonu ułatwi kontakt. Nie szukam przygód, lecz kogoś na stałe. Czekam na listy z Grajewa i okolic. (88554)

Romantyk, lat 37: Jestem wysportowanym ciemnym blondynem o wzroście 178 cm. Ważę 85 kg. Interesuję się sportem, muzyką, kocham przyrodę. Szukam prawdziwej miłości, bo tylko takie związki dwojga ludzi mają sens. Nie wyszło mi w życiu, ale jestem wesołym optymistą, mam duże poczucie humoru. Nie mam żadnych nałogów. Jeżeli jesteś atrakcyjną blondynką, pełną ciepła i miłości i chciałabyś zamieszkać na Mazurach – napisz. Jedno dziecko nie stanowi problemu. Proszę o numer telefonu stacjonarnego, to przyspieszy kontakt. Odpowiem na każdy list. Czekam zwłaszcza na listy z Grajewa i okolic. (88555)

Przystojny, lat 40: Jestem rozwiedziony, mam jedno dziecko, płacę alimenty. Mam 180 cm wzrostu, jestem średniej budowy ciała, ważę 95 kg. Mieszkam na wsi blisko miasta. Poznam zdecydowanie atrakcyjną, zmysłową panią. Foto przyspieszy kontakt. Odpowiem na wszystkie oferty. (88556)

Przystojny Mazur: Jestem kawalerem. Mam klasę, kulturę, inteligencję. Jestem szatynem. Jestem uczciwy, subtelny, opiekuńczy, wesoły. Jestem katolikiem, mam własne mieszkanie. Jestem niezależny. Znam trochę świata. Lubię muzykę, taniec, podróże, sporty wodne. Mieszkam na Mazurach. Chciałbym poznać panią w wieku 20-50 lat, ładną, świadomą swojej urody, w miarę zamożną i wykształconą, ale niekoniecznie o podobnych cechach charakteru zdecydowaną na założenie rodziny o wartościach chrześcijańskich. Cel anonsu towarzysko-matrymonialny, ważne od zaraz. Proszę o opis szczegółowy, foto takie, żeby było widać nie tylko twarz, ale też sylwetkę... (88557)

Romantyk, lat 30: Jestem brunecikiem średniego wzrostu o ciemnych oczach. Kocham zwierzęta i spacery wśród migocących gwiazd. Szukam bezpieczeństwa i myślę poważnie o życiu. Chciałbym poznać dziewczynę, na którą mógłbym liczyć w każdym momencie, która przytuli, poradzi, pocieszy, a przede wszystkim swym szczerym uśmiechem rozpromieni moją samotność. Chcę być kochany i kochać. Cenię szczerość, wierność i zaufanie. Jestem katolikiem bez nałogów i zobowiązań, pracuję. Proszę o listy od pań z Suwałk i okolic. Odpowiem na każdy list, czekam na korespondencję z niecierpliwością. Czekam zwłaszcza na poważne oferty. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Zdjęcie mile widziane, ale nie jest konieczne. (88558)

HOROSKOP



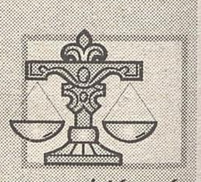
KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Rozmowa z kimś bliskim pozwoli wiele zrozumieć z ostatnich zawirowań. Spotkasz się z dowodami sympatii kogoś niedawno poznanego. Kolejny tydzień dobrej passy. Przeżyjesz trochę nerwowych chwil, ale koniec końców spokojnie wyjdziesz na prostą.



BARAN 21 III – 20 IV
Dokonasz wyboru związanego ze zmianami zawodowymi. Nosiłeś się z tym od dłuższego czasu i będzie to dla Ciebie istotne wydarzenie. Spokojnie poczekasz z decyzjami osobistymi. Umiar i opanowanie pozwolą teraz wyjść z każdej, najtrudniejszej sytuacji.



RAK 23 VI – 22 VII
Naprawdę dobre układy towarzyskie. Możesz liczyć na udane wypady w sympatycznym gronie. Przypływ energii i sił złoży się z naprawdę dobrymi wynikami zakończonej pracy. Nie tylko satysfakcja z wysiłku, ale i sensowne korzyści materialne.



WAGA 24 IX – 23 X
Nie pozwól jakiemuś Wodnikowi na lekceważące podejście. Sprawy finansowe mogą spowodować pewne zawirowania, ale nie dasz się wyprowadzić z równowagi. Sporo wakacyjnych, wieczornych spotkań. Nie przegap szansy, która pojawi się z najmniej spodziewanej strony.



WODNIK 21 I – 19 II
Nie będzie czasu by narzekać na nudę. Raczej nie jesteś osobą potrafiącą bezczynnie siedzieć na miejscu. Poświęcisz więcej czasu nie tylko na przyjaciół. Więcej pewności siebie i zadowolenia z różnych działań. Jakieś naprawdę miłe niespodzianki.



BYK 21 IV – 21 V
Nie nastawiaj się na nadmiernie sukcesy. Teraz masz możliwość większego wyciszenia, korzystaj z tego. Nie przeoczysz okazji na niezbyt długą, ale bardzo sympatyczną wycieczkę. Przesuną się jakieś terminy i okaże się, że będzie Ci to bardzo na rękę.



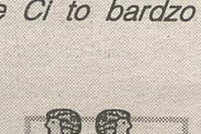
LEW 23 VII – 23 VIII
Wygląda na to, że zarezerwujesz czas na poważną dyskusję: Masz szansę uporać się z ważkim problemem. Jakieś zawirowania dookoła Ciebie. To, na czym Ci naprawdę zależy, ułoży się po Twojej myśli. A przestrzeganie reguł gry da wyłącznie korzystny efekt.



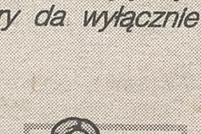
SKORPION 24 X – 22 XI
Stabilizacja uczuciowa, chociaż nie obędzie się bez pewnych zawirowań. Wakacyjna aura, konsekwentnie będziesz unikał niepotrzebnego wysiłku. Nadszedł także dobry klimat do sympatycznych, nowych kontaktów. Nie zaniedbasz korespondencji, czym bardzo ucieszysz bliską osobę.



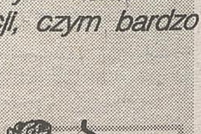
RYBY 20 II – 20 III
Nie ulegniesz presji, chociaż to nie będzie łatwe. Jakieś rodzinne zawirowania skłonią Cię do zatrzymania się na dłuższą chwilę. Zdobędziesz się na prawdziwą cierpliwość i nie będziesz żałować wysiłku. Spotkanie z Panną uprości pewne istotne rzeczy.



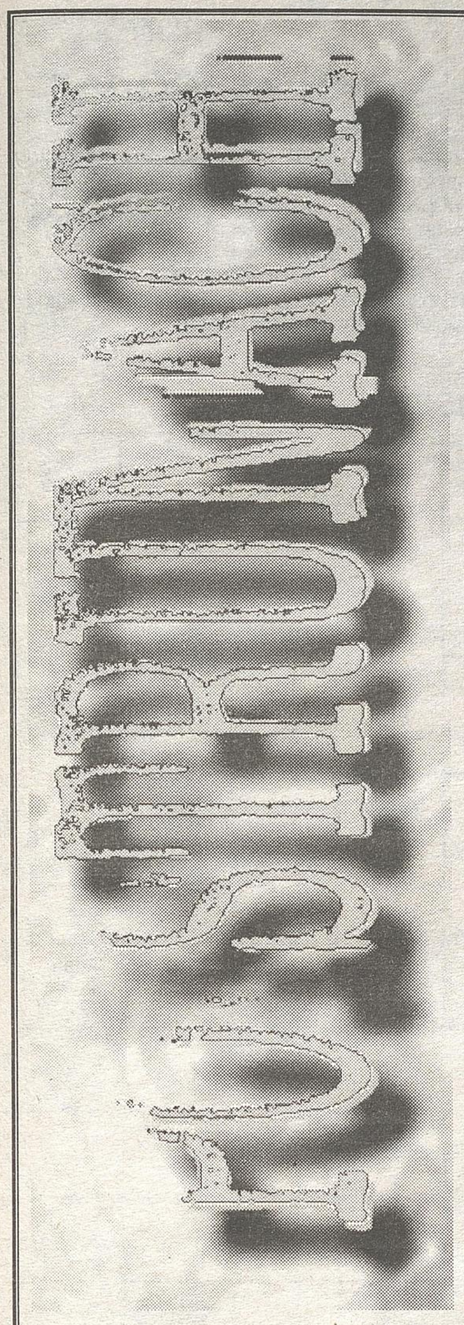
BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Poprzez wzmożoną pracę, chyba nie za bardzo rozwiniesz swoje życie towarzyskie. Upór pewnego Raka, może nieco nadwerężyć Twoje siły. Ale nie bierz wszystkiego do głowy. Od połowy tygodnia kilka spraw powinno zostać wyjaśnionych i uporządkowanych.



PANNA 24 VIII – 23 IX
Dobra wiadomość od kogoś spod znaku Strzelca. Jest całkiem prawdopodobne, że teraz nieco inaczej ułożysz swoje plany. Prawdopodobnie będziesz musiał sięgnąć do swoich pokładów cierpliwości. Jednak pozwól sobie na parę wolnych chwil tylko dla siebie.



STRZELEC 23 XI – 22 XII
Uważaj, by Twojego zaufania nie wykorzystała osoba tego niegodna. Nieoczekiwane spotkanie z bardzo bliskim, a równocześnie tak dalekim Lwem. Tydzień pod znakiem zmiennych nastrojów. Jednak to całkiem pomyślny okres na załatwianie rodzinnych spraw.



ROZMOWA:

z Sidneyem Polakiem

Więcej rock`n`rolla

Zagrałeś już po raz kolejny w Węgorzewie: pierwszy raz kilka lat temu z T.LOVE, w tym roku ze swoim solowym projektem. Jak oceniasz organizowany tutaj festiwal?

To festiwal rockowy. Można powiedzieć, ze tym razem zagraliśmy w Węgorzewie zupełnie przypadkowo. Nie gram rocka, ale jak się okazuje, moja muzyka z powodzeniem przyjmuje się także na takich koncertach. Było super.

No właśnie. Słuchając koncertu, zauważyłem, że Twoje numery znają nie tylko hiphopowcy, zwolennicy reggae, ale nawet fani rocka. Widziałem wśród publiczności 40-latków, którzy doskonale się bawili...

O to mi chodziło, żeby nagrać płytę, która trafi do szerokiego grona odbiorców. Jestem zadowolony, że się udało, że moja muzyka wykracza poza pewne kanony, że trafia do ludzi, którzy na co dzień słuchają zupełnie innych rzeczy.

Refren jednego numeru brzmi: „piłem, piję i będę pił". Czy nie uważasz, że wymyśliłeś swojego rodzaju hymn?

I o to mi chodziło. Chciałem stworzyć piosenkę, którą będą śpiewać wszyscy Polacy. I chyba mi się udało. (śmiech)

W Polsce Twoja płyta jest już znana. Czy szykujesz się do podboju Europy?

Na razie nagrałem jedną piosenkę z niemiecką kapelą. Przygotowałem też muzykę na potrzeby kampanii społecznej, która będzie przeprowadzana w Europie. Na teraz to wszystko.



Jakie więc są kolejne kroki Sidneya Polaka?

Przygotowuję materiał na następną płytę. Będzie to zupełnie inna produkcja. Na kolejnym krążku będzie więcej rock`n`rolla. Nie takiego bluesowego... Zresztą ciężko to opowiedzieć. Za jakieś dwa lata usłyszysz nową płytę i wszystko będzie jasne.

Rozmawiał: Jurek Dziekoński

RECENZJA



CREMASTER „Boletus Satanas"

Conquer Rec. (2 $truny)

Jeden rzut oka na okładkę, drugi – na tytuły utworów na tej płycie i już wszystko jasne: **CREMASTER** nadal uprawia – znany z wcześniejszych wydawnictw – „jajczarski czad". Czad, którego muzyczną podstawą jest death i grind z domieszką thrashu, core`a i rock`n`rolla. Jeśli zaś idzie o teskty... Wiele o nich powiedzą tytuły „Bagpack Ate My Mom", „Calcium Satanas", „Grand Declaration Of Beer", „Scooter On The Water" czy „(good) Afternoon Palace". Gdyby ktoś jeszcze nie był pewien, czy właściwie odczytuje pomysły panów z **CREMASTER**, śpieszę z zapewnieniem: tak, ten zespół drwi sobie z wszelkich odmian mniej lub bardziej brutalnego grania i nie tylko. Stąd np. tekst pierwszego ze wspomnianych utworów składa się głównie z wersu: „plecak zjadł mi moją mamę" (co na to gore`owi ortodoksi?), „Therion Indeed" to parodyjka stylu zespołu Christofera Johnssona, w „Scooter On The Water" pojawia się maksymalnie wykoślawiony cytat z klasyka **DEEP PURPLE**, „Meat Sandwich (with cheeeeese)" to okrutne żarty z „roots`owej" **SEPULTURY**, zaś „ZOO" jest coverem (?!) piosenki z... „Akademii Pana Kleksa" w wykonaniu Piotra Fronczewskiego. Rozrzut naprawdę niezły, a to nie wszystkie niespodzianki na tej płycie. Wychodzi więc na to, że słuchając „Boletus Satanas" nudzić się nie można. Otóż jednak można. Trudno bowiem na dłuższą metę zachwycać się typowym, przeciętnie brzmiącym death/grind`em (choć skoczny, hard core`owy „Hot Pants Analysis" to obiektywnie rzecz biorąc naprawdę dobry kawałek), często gęsto przeplatanym nie zawsze zabawnymi żartami. Tym bardziej, że prawie wszystkie przestają śmieszyć po paru przesłuchaniach płyty. Pewnie podczas nagrywania albumu chłopaki bawiły się setnie (plus za to, że potrafią śmiać się nie tylko z innych, ale i z samych siebie), jednak ten mało spójny krążek każe rozpatrywać działania **CREMASTER** nie w kategoriach zespołu metalowego, ale – kabaretu. W tej zaś konkurencji wybieram reklamy pewnej sieci komórkowej w wydaniu kabaretu Mumio.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

RECENZJA

CARRANTUOHILL „Irishjazz"
CARRANTUOHILL „Irish Fermet"

Ferment (4 $truny)



Mimo że muzyka celtycka – doskonałą do imprez wszelakich jest – ja, niestety, za nią nie przepadam. Po kilku minutach rytmicznego podrygiwania, czy tupania nogą – wcale nie obutą w zielone kierpce czy inne rustykalne obuwie – zaczyna mnie ona nużyć, nudzić, a wkrótce irytować. Dlatego z dość dużą dozą sceptycyzmu sięgnąłam po najnowsze wydawnictwo zespołu **CARRANTUOHILL.** Fakt, zrobiło na mnie wrażenie samo wydanie tych obu krążków, bo tyle CD składa się na najnowszy album kapeli. Zacznę od krążka drugiego, bo o nim tylko słów dwa, które kryją się w opisie płytki: „the best of irish folk". Natomiast drugi, a raczej pierwszy krążek to już zupełnie inna sprawa. Zmusiły mnie do jego przesłuchania nazwiska jazzmanów, którzy zdecydowali się na nagranie wspólnego z wykonawcami irlandzkich brzmień koncertu: Urszula Dudziak, Wojciech Karolak, Bernard Maseli czy Krzysztof Ścierański. To najwyższa polska półka jazzowych brzmień. I nie zawiodłam się. W moim przekonaniu to był doskonały pomysł na to, by: po pierwsze – zmusić słuchacza, nie lubiącego irlandzkich smyczków, do wysłuchania godzinnego koncertu z takimi brzmieniami, po drugie: zmusić fana irlandzkich rytmów do wysłuchania popisów jazzmanów. Dwa w jednym, a efekt znakomity.

Jazzowe improwizacje, styl wykonania i klasa muzyków jazzowych niezwykle wzbogaciły ów krążek. Bo cóż z tego, że numery trochę przydługie, cóż, że z zegarkiem w ręku można wyliczyć podział owych utworów (w większości po 2 minutach i 20 sekundach popisów jazzmanów wchodzą muzycy folkowi, kilkanaście sekund dla nich i potem grają wszyscy razem, by po kolejnych minutach wymieniać się w solówkach), skoro słucha się tego doskonale. Moim zdaniem to zasługa właśnie jazzu. Wspaniała Urszula Dudziak w numerze „Between" – popisowe wokalizy, będące jednocześnie wyśmienitą ilustracją utworu: pośród zmierzchającego dnia, gdy pole wrzosowisk zasnuwa mgła, głos wokalistki odmalowuje dźwięki, kładącej się do snu przyrody. Obraz urokliwy, melancholijny, zdumiewająco różnorodny. A po chwili tej sielanki podążający owymi wrzosowiskami wędrowiec przekracza próg przypadkowego pubu, gdzie grzmi gromki śpiew, zabawa i trącanie się kuflami. Takie zmiany nastrojów, zabawa ze zmianami tempa słyszalna jest na całym krążku, dlatego prawdziwą perełką jest utwór „Dunmore Lasses". Przepiękna saksofonowa ballada, aksamitna, kojąca i pełna zadumy. Irlandzkie smyki i flety tylko ją dopełniają, i pogłębiają melancholijny nastrój. Zupełnie inny – ale także godny polecenia – jest „An Evening In Nowa". Szybki, rytmiczny, bujający i mimo swojej długości (ponad osiem minut!) -- nie nużący. To zasługa nie tylko wysokiej klasy muzyków, ale też koncertowej atmosfery. W końcu nie od dziś wiadomo, że na krążkach koncertowych emocje publiki, ale także muzyków mają niebagatelny wpływ na odczucia słuchaczy. Tak też jest w tym przypadku: oklaski, zachwyty i okrzyki doskonale bawiącej się publiczności dodają smaczku i wpływają bardzo pozytywnie na odbiór krążka.

Nie trzeba chyba dodawać, że jak na koncert przystało, także i tu finałowy numer jest popisem wszystkich zaproszonych gości i samych gospodarzy. Zabawa z widzami w rzucaniu im na pożarcie znanych tematów muzyki i folkowej, i typowo ludowych tematów, a także country – to prawdziwa przyjemność słuchania. Dlatego z pokorą chylę głowę przed muzykami z **CARRANTUOHILL**, za odwagę i pomysł, by swoje umiejętności skojarzyć z mistrzostwem wielkich jazzmanów. Ale nie obiecuję, że stanę się fanką folkowych brzmień, za to przy jazzie pozostanę na pewno.

kÓra

PS Płyta „Irishjazz" ukazała się wraz z nowym numerem oryginalnego, wydawanego w formacie okładki płyty winylowej, pisma „Ferment". Dołączony jest do niego wspomniany już wcześniej drugi krążek CD – „Irish ferment". Na płycie tej znalazły się klasyczne irlandzkie utwory folkowe, nagrane przez zespół **CARRANTUOHILL.** Oprócz blisko dwóch godzin świetnej muzyki, „Ferment" zawiera szereg artykułów, poświęconych Irlandii – jej kulturze, zwyczajom, muzyce i literaturze. Dlaczego Irlandczycy obchodzą Dzień św. Patryka, czym – prócz pisowni – różni się irlandzka whiskey od szkockiej whisky, jaka grupa z Zielonej Wyspy sprzedawała miliony płyt, kiedy U2 był jeszcze małym zespolikiem, ilu – prócz George`a Bernarda Shaw i Samuela Becketta – literackich laureatów Nobla wydała Irlandia – tego wszystkiego można dowiedzieć się z nowego numeru „Fermentu". Nie zabrakło oczywiście obszernego tekstu poświęconego śląskim Celtom, czyli muzycznemu bohaterowi numeru – zespołowi **CARRANTUOHILL.** Za rekomendację wystarczy to, że jego autorem jest Jerzy Illg, redaktor naczelny krakowskiego Instytutu Wydawniczego Znak.

PATRONAT GAZETA współczesna



KONKURS!

Dla Czytelników „Po $trunach" przygotowaliśmy dziewięć egzemplarzy nowego „Fermentu", wydaniu którego patronuje „Gazeta Współczesna". Aby zdobyć jeden z nich, wystarczy odpowiedzieć na pytanie konkursowe. Kiedy obchodzony jest Dzień św. Patryka:

a) 17 marca, b) 1 maja, c) 24 grudnia?

Na odpowiedzi czekamy przez najbliższy tydzień, a można je nadsyłać na kartkach pocztowych (Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Po $trunach"), drogą mailową (postrunach wspolczesna.pl), a także SMS-ową (pod nr 695 119 727).

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl
ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

OD DESKI DO DESKI

Wielokąt emocjonalny

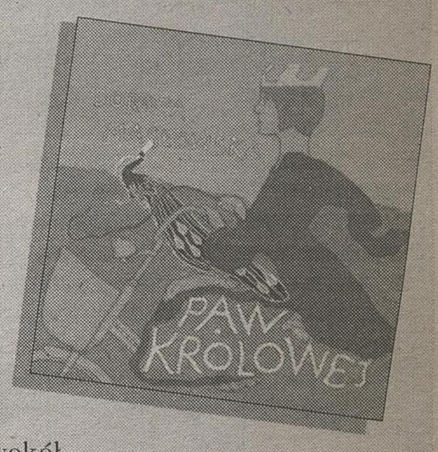


Znana postać historyczna w roli głównego bohatera powieści to dobry początek intrygi. Jeśli zaś towarzyszą mu młode damy, związane z nim pajęczyną różnych uczuć, lektura ma duże szanse, by stać się zajmującą. Tak też jest w przypadku powieści Stephanie Cowell „Poślubić Mozarta". Osią opisanego wyżej układu jest oczywiście słynny kompozytor. Damy te to cztery panny Weber, które Mozart poznał podczas pobytu w Mannheim. Tłem zaś tego emocjonalnego wielokąta jest XVIII-wieczna Europa, przyglądająca się właśnie rozkwitowi muzycznego geniusza.

Dla Alojzy Weber Mozart stracił głowę. W Józefie zachwyciła go siła głosu. Przed Zosią otwiera serca, by ostatecznie oddać je ostatniej z panien Weber – Konstancji. Złożoną konstelację uczuć Stephanie Cowell opisuje z niezwykłą subtelnością, dając w pełni wybrzmieć każdej z rodzących się namiętności. Potrafi malowniczo oddać realia epoki, koloryzując tło szczegółami natury historycznej, czy obyczajowej. Skutecznie też unika banału, jaki często jest następstwem sporego nagromadzenia uczuć w niezbyt opasłym tomie. Kto liczy na biograficzne smaczki, raczej się rozczaruje: Cowell nie wykracza poza ogólną zgodność z oficjalnym życiorysem Mozarta. Wielkich nadziei książka nie spełni, ale oczekiwanie miłego zapełnienia wakacyjnego czasu z pewnością zadowoli. **(ada)**

Stephanie Cowell, „Poślubić Mozarta", przeł. Marta Jabłońska-Majchrzak, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2005, str. 331.

Wszystko przez te baby



Z tylnej strony okładki królowa (wyglądająca na istotę wyjątkowo wredną i złośliwą) dobiera się do słoika buraków cukrowych firmy POLAND przy pomocy swojego ruchliwego języka. Taki też jest jej paw, którego mamy przyjemność posmakować.

Królowa wprawnie kieruje rowerem, mikserem, skanerem i edytorem, jakieś kursy pokończyła, czy co? W warstwie języka prawda nie zanika, wokół unosi się dziwna muzyka, bo – prawdę powiem – dzisiaj królowie pióra sprawdzają formy hiphopowe. Tak też Masłowska całą historię nam wyśpiewuje i często rymuje, tak, tak, ta opowieść gładko płynie, pokazuje nam show-biznes w warszawskiej krainie, pokazuje zgredów i naiwne laski, co mrożone wpieprzają krewetki, a podpaski zużyte wokół rozrzucają, talk-show robią w telewizji i stary chleb sprzedają, gdy akurat – jak zdarza się – w sklepie pracują i porutę w Internecie ziomalom fundują.

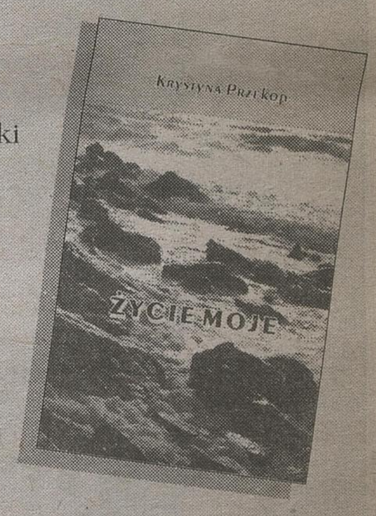
W warstwie fabularnej, jak dotychczas w prozie Masłowskiej, nie dzieje się wiele – grubą powieść można by streścić na parunastu stronach. Ale język powieści i tych kilka spostrzeżeń o mechanizmach show-biznesu i jego dniu powszednim warte są uważnej a nawet parokrotnej lektury.

Większość książki napisana jest w stylu piosenki hiphopowej.

(ajs)

Dorota Masłowska, „Paw królowej", Biblioteka Twoich Myśli, Warszawa 2005, s. 155.

Zatrzymać czas



Tomik „Życie moje", zamykający poetycki dorobek Krystyny Przekop, ukazał się już po śmierci autorki. Debiutowała ona zbiorkiem wierszy „Zapamiętane" (2001), zdobywała wyróżnienia w konkursach, jej utwory drukowane były w antologii poezji religijnej i na łamach pism. Doświadczona ciężką chorobą napisała trzy powieści społeczno-obyczajowe: „Żurawi klangor", „Ciernisty raj", „Czas utracony".

Życie moje/turlało się/po bezkresnej tajdze syberyjskiej/aż wróciło do kraju/by czerpać siły/z Podlaskiej Ziemi

Poezja Krystyny Przekop z jej ostatniego tomiku jest pełna refleksji i zadumy nad przemijającym czasem, wspomnień o ludziach i zdarzeniach. Spina ją cytat z Marka Aureliusza: „Nasze życie jest takim, jakim uczyniły je nasze myśli". **(a)**

Krystyna Przekop, „Życie moje", Oficyna Wydawnicza Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, Białystok 2005, s. 56.

NOWOŚCI WIEDZY POWSZECHNEJ

„Wzory listów niemieckich", s. 328.
Poradnik zawiera praktyczne wskazówki dotyczące redagowania listów i różnych pism, a także przedstawia ich liczne przykłady.

M. Buchholtz, „Co, kiedy, jak powiedzieć po niemiecku", wyd. II, s. 179.
Publikacja przeznaczona dla wszystkich, którzy chcą udoskonalić znajomość języka niemieckiego z myślą o kontaktach zawodowych i towarzyskich.

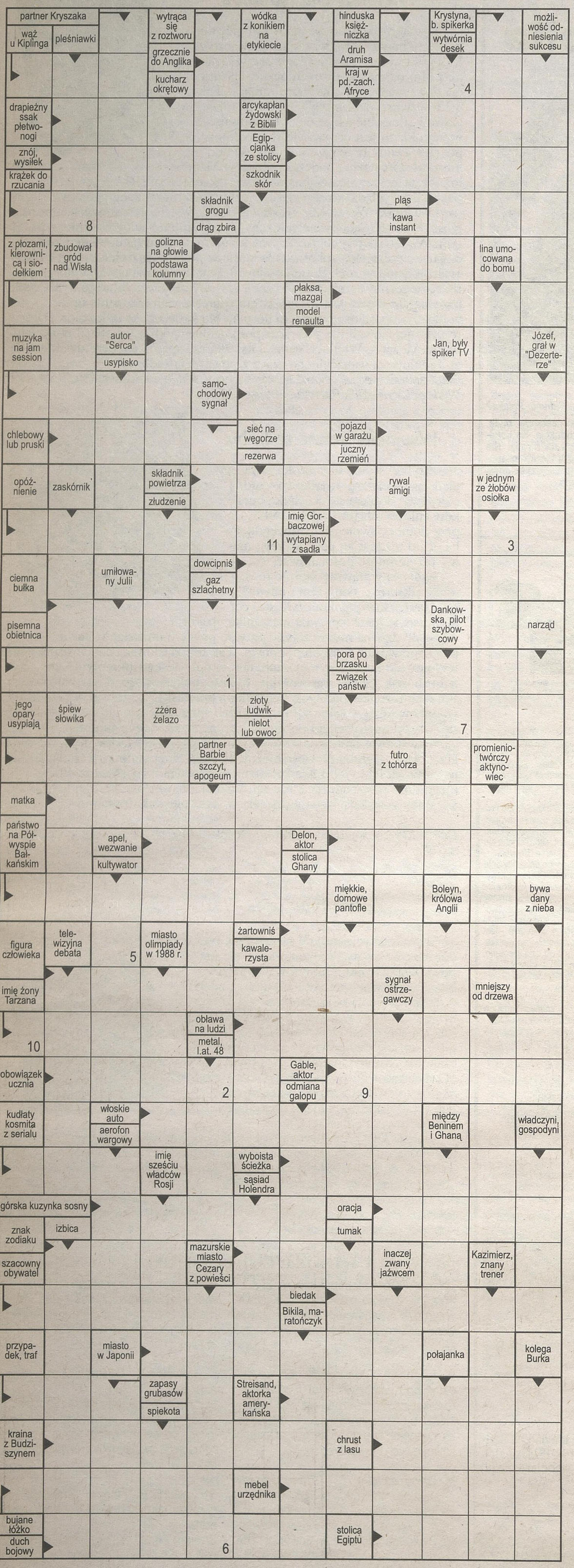
M. Dzieduszycka, A. di Meo, „Idiomy angielskie. Słownik", s. 168.
Słownik przydatny dla osób znających język angielski, które chciałyby urozmaicić i wzbogacić swoje wypowiedzi. Doskonałym uzupełnieniem idiomów są ilustracje autorstwa Szymona Kobylińskiego.

B. Markuza-Białostocka, A. Wójcik, „Minirozmówki litewskie", wyd. II, s. 171.
Pozycja niezbędna dla wszystkich wybierających się na wakacje na Litwę. Zawiera podstawowy zasób pytań, odpowiedzi, zwrotów i wyrażeń umożliwiający porozumiewanie się w elementarnym zakresie.

G. Kowalowa, „Rozmówki rosyjskie", s. 342.
Pozycja zawiera podstawowy zasób słów, zwrotów, pytań i odpowiedzi umożliwiających porozumiewanie się w typowych sytuacjach związanych z wyjazdem i pobytem w Rosji.

R. Lepert, E. Turyn, „Słownik polsko-łacińsko-francuski. Rośliny i zwierzęta", s. 531.
Zawiera ponad 30 tys. nazw, w tym ponad 10 tys. polskich. Zainteresowani znajdą tu m.in. nazwy bakterii, glonów, grzybów, mchów, roślin użytkowych i ozdobnych, warzyw, zbóż, owoców, a także rośliny i zwierzęta kopalne. Pozycja zaopatrzona w indeks. **(o)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11

Relaks na weekend

KUPON NR 29/WE

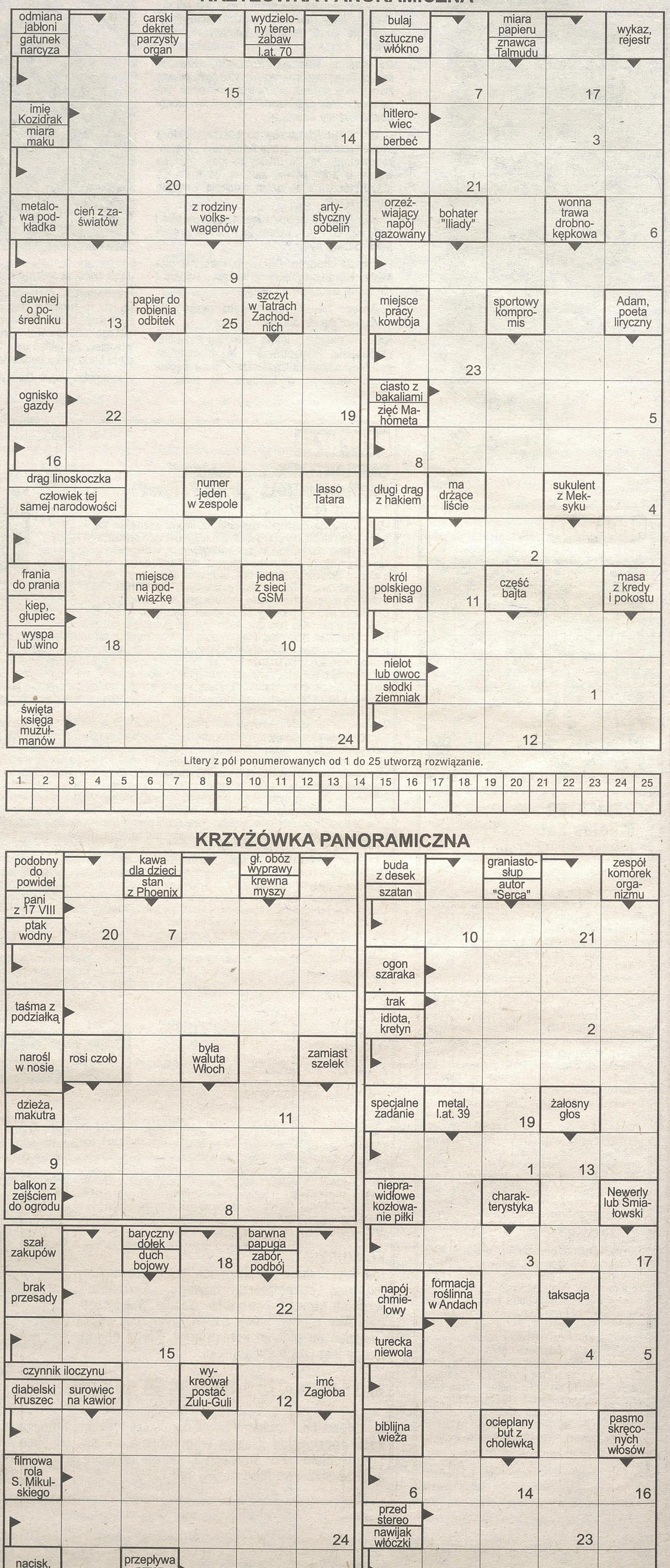
GAZETA Współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „29/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych z „GW" z 15-17 lipca 2005 r. 1. Dreszczowiec 2. Budzik 3. Konwalia 4. „Najlepsze w niedzieli to sobota wieczór" 5. „Głodujący jest czcicielem chleba" 6. „My mamy czas a on nas". Nagrody otrzymują: 1. Helena Sulewska, Białystok – zestaw dekoracyjny 2. Małgorzata Łukasik, Ostrołęka – zestaw dekoracyjny 3. Józef Januszko, Dębniak – zestaw dekoracyjny. Gratulujemy!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter) od najbliższego poniedziałku, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(sil)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

twórca Robinsona Cruzoe | jeden z trzech rodzajów literackich | rachunek za nabyty towar | typ lasu | opiekunka Nel | przeraźliwy krzyk / część fraka | efekt | nietolerancja / kraj z Lome

dokładka / miara goryczy

niewolnik nikotyny | odmiana tlenu / lokum na garderobę

łacińska litera / nagość w sztuce | za nią nagroda / wilk preriowy

dostarcza ambry / tkanina na spodnie

napisała powieść | podkład do wyszywania | w rodzinie opli-

drzewce na jachcie / na głowie ułana | rodzaj gry w piłkę | wytwarza kilimy / Bóg mahometan

zna budowę ciała / stolica Ghany

tandeta potocznie | Iosif Dżugaszwili / ara | religia popularna wśród Arabów | hańba, niesława dawniej

niejeden w pianinie / warunek w umowie

choroba oczu / bezmyślny widz | stan w Indiach / pogodny nastrój

Polak dawniej / ramię | zielone na stole bilardowym | Starr, bitels

wyspa z Hawaną | rycerz ze skrzydłami na zbroi

1/10 000 tesli / buzia, oblicze | spinka do włosów | zwłoki faraona / spoiwo murarza

strona tułowia / Tamerlan | pasza dla konia | uczeń seminarium duchownego

bramkowy lub boczny na boisku | kulawy / wyznaczona data

Li dla chemika / łysacz, ryba | płacony Charonowi / stolica Cypru

lek przeciwbólowy | rów obronny | imię żeńskie z 23 II

mundur / odgłos

drobina żaru / jednostka natężenia prądu / muszla ślimaka | lokum poczwarki

doskonały mówca | szybszy od galopu | kuzyn wróbla / kosmita z TV | kuchenka spirytusowa | miasto niedaleko Tarnopola

za-bronienie / Lipiński, satyryk

gruba flanela | odbicie piłki w locie / wydał Jezusa | zabawność | Stefan, legenda teatru "Ateneum"

odłam partii / obozowa zbiórka

miasto samowarów / metal, l.at. 45 | imię Janowskiej, aktorki | pod-gorzelec / zwolennik

prowizoryczny skład na budowie

twórca "Bolera" | przy-widzenie / bagaż podręczny

Dorota, pięcioboistka | prezydencka ustawa | wiąz szypułkowy / tworzywo sztuczne | gałgan do podłogi | ogrodowa budowla

imię Rosjanki / grekokatolik

teren wodny | ptasi nawóz / zapał twórczy | jeden z tych, co poszły w las | gaz przeważający w powietrzu

przyjemny zapach

przeżytek / szczyt, apogeum | płótno na bandaże

Buster, komik filmu niemego

japońska mata na podłogę | część spłaty kredytu

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

mebel z półkami / stołówka na statku | turyński kir / mastyf Nel | dziewczęce usta | "pępek" miasta | opakowanie na pastę | trofeum Apacza / służył do narkozy

utrata

konar / rzecz zakazana | zapisany dźwięk

dławi krzyk porwanego

samica daniela | ryba nie lubiąca Wigilii

rzeka u Miłosza / punkt widzenia | ciasto z bakaliami / trajkotka | stop żelaza / wyspa grecka

święcenia biskupie

imię Kołłątaja / skała osadowa | karnacja / futbolówka | podbierak wędkarza

noga potocznie / Wiesław, aktor

niewierny dla muzułmanina | drwina, złośliwość | prześłodzona herbata

do zamykania butelki | grządka kwiatowa | tańcząca Loda | solenizantka z 4 V

chleb z mąki razowej | ważki argument | kraj ze stolicą w Maskacie

szklany gąsior / japońska mata

kuna leśna / japońska szabla

pies o zwisających uszach | zdjęcie w klatce | ostatnia kończy spłatę długu

rodzaj zapięcia / oddolny natrysk

klub piłkarski z Gdyni

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

tytuł szlachecki | śpiewający Michał / siały ją panny | miasto koło Żagania

lokum dla auta / estrus, cieczka

siła napędowa / prycza

pan z 27 IX / mglista tkanina | grupa wybranych / przeciwbólowy lek | buzia, oblicze

beszamel lub winegret

kopia, włócznia / laik, dyletant

rzezimieszek z Paryża

hołdownik mody / uosabia dobro | pies morski / miękka skóra | okazywana skazańcowi

praca na ugorze / część podeszwy

porożnienie | niemądre zachowanie się potocznie | karciany błazen

chmara, mnogość | jej żywiołem jest woda | tkanina na wstążki

tkanka pod korą / skała osadowa

woda jako gaz

stan w Indiach / akt prawny sejmu | rzekotka / okres przed jurą | cukrowa na patyku / żeglarska lina

ulica starej Moskwy

dyżur / jednostka ciśnienia | sukulent na sizal | mostek z desek | składnik wyrazu

worki z piaskiem w balonie | tytuł para Anglii | mieszanina dźwięków w fizyce

lejce

trasa hippiczna / między królem i waletem

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24



Rys. M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

PALMY I BANANY

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu a coż drugiego jak nie żniwa? Znowuś prawie my ich doczekali...ale szybko przyjszli... a ja jaj, u ju juj... jeszcze nie za dawno zdźbła wschodzili, a tu kłosy już dojrzałe...

– I częściowo puste. Susza tych ostatnich kilkunastu dni sprawiła...

– Nu co prawda, to i fakt. Jeszcze miesiąc temu nazad, jak my byli z Lilko u jej brata na wsi...

– U pana Adama?

– U Adaśka, prosto mówionc. Nu to bardzo on narzekał na za duży, jaki miał podobnież być urodzaj. A terez przeciwnie. Jedne trzecie źbierze tego, co przypuszczał.

– I tak źle i tak niedobrze?

– A jak mysli? Klenska urodzaju może nawet gorsza być od klenski nieurodzajności. Zboża jak za dużo, to na łep na szyje cena jego spada nu a plus do tego nie chco jego brać skupywać. Ktoś hodowle jakeś jeśli przypadkowo bierze i prowadzi, ten londuje. Nu a wszystke druge - kalepitus. A jak nieurodzaj przez wyschniencie dejmy na to, nu to wtenczas też tak samo sie nakłady na produkcie nie zwróco.

– I dlatego rolnik winien zawsze być ubezpieczony.

– Ot wymyslił! -Nie wie, że rolnistwo mało opłacalne, a jak jeszcze a jak by ubeśpieczenie dojszło, wtenczas zawsze by było do tyłu.

– Słowem, lepiej nie siać i nie orać?

– A czy ja tak mówie? Jest najlepiej isć z postempem ducha czasu...

– Słucham?

– ... i uprawiać to na roli, a tak samo w taki sposób, co najmniejsze ma ryzyko.

– To znaczy, co?

– Ja nie powiem tego, bo ja nie jest specialisto. Ale so fachówcy w naszym kraju i najlepiej ich posłuchać. Dzieś ja czytał, dejmy na to na ten przykład, że dopuśćmy przykładowo ziemniak już po woli musi źnikać z naszej chłopskiej tu uprawy...

– Co za głupstwa pan tu opowiada!?

– Ja wyłoncznie mówie, co przeczytał. A przeczytał, że temperatura u nas rosnie ta tak zwana srednia i nie długo nasz kartofel bedzie tylko schnoł w tej naszej glebie, wiencej nic. Nu a nasze zboże bendzie schneło z raci suszy, która coraz czensciej u nas już panuje a nie długo stanie sie normalko, jak te kiedysć letnie pluchi. Klimat sie powoli źmienia i już nie za długo bendzie prawie jak w Afryce.

– Bez przesady, panie Czesiu.

– Toż nie ja to mówie tylko różne fachówcy. Rozumie? U nas już podobnież take zaczynajo rosnońć drzewa, krzaki i ziellicha, co o których nigdy dotond nik nie słyszał. Tylko patrzyć jak i palmy sie pojawio i banany...

– No nie, no!

– Ja za takim drzewostanem absolutnie nic nie tensknie, a przeciwnie. Banan dla mnie gorszy od kartofla, a kokosy... znaczy te orzechi kokosowe do leszczyny naszej nawet sie nie umywajo. Ale najpodobniej przyjdo take czasy, że leszczyna też wyginie. Już podobnież mało kwitnie, a jak nawet to po lasach swoich tych orzechów minimalnie zawionzuje. Krótko wienc mówioncy te rolnictwo nasze, jak znamy, jest skazane na niebycie. Który rolnik sie kurczowo bendzie jego trzymał, ten z kretesem przegra. I tyle. Chiba że... nu to ale mało jest prawdopodobne...

– Co takiego?

– Że te nasze naukowcy cóś wymyślo.

– Coś, to znaczy co?

– Jakeś dziwolongi gienetyczne. Zboże, co nie potrzebuje wody do rosniencia, albo jakeś tam kartofli, które bendo rosli w śpierzchnientej skorupie.

– W czym?

– Widział kiedy grunt po suszy? On wygląda jak zejschniete, popenkane błotko... u nas już nie długo bendzie całkowicie take cóś możliwe.

– Po co ludzi straszyć, panie Czesiu? I bez tego na wsi wiele innych różnych jest kłopotów...

– Ja nie strasze, tylko mówie, co nas może czekaś... i nie tylko na wsi, bo i w miascie też tak samo oczewiscie. Miejske ludzi muszo sie po woli odźwyczajać od jedzenia masowego naszych tych ziemniaków... o! w dawniejszych czasach bardzo my sie dziwowali i nie chcieli wierzyć, że kartofli mogo droższe być od pomaranczów i cytrynów. A tak było i sie dla mnie zdaje, że jest dalej. Oczewiscie za granico... chociaż u nas też po woli już sie ceny wyrównujo. Tylko patrzyć, a na obiad bendzie banan gotowany do kapusty... pod warunkiem, że kapusta zechce rosnońć, bo to jest warzywo, które też nie lubi suszy.

– Tak źle nie będzie.

– Żep tylko jeszcze gorzej nie było. Zamiast mleka bendziem pili mleczko kokosowne...

– Może lepiej chodźmy, panie Czesiu na te nasze polskie, bezalkoholowe...

– Daje, idziem. Już nie długo jenczmień może przestać rosnońć i sie polskakokta jakasć do wypicia dla nas tylko pozostanie...

– Niech pan wyplunie te słowa, panie Czesiu złociutki!



Wymyślić i polubić pochmurno

Pan Maciej Pryłowski podaje trzy pary wyrazów i prosi, by wskazać ten właściwy.

Pierwszą parę stanowią wyrazy pochodne od słowa „lubić". Zdarza nam się czasem słyszeć zamiast: „lubią" - „lubieją". Słyszymy też czasem „lubieć" i „lubiał". To niepoprawne formy, które pojawiają się czasem w gwarach.

W tym wypadku wybieramy tylko i wyłącznie formy krótsze: „lubią", „lubić".

Druga para wyrazów wiąże się z pogodą. Jak powinno się mówić: „pochmurno", czy „pochmurnie"? Obie te formy można spotkać. Raczej jednak wolimy słowo pochmurno. Podobnie jest z parą mglisto - mgliście. Zauważmy, że obie odnoszą się do pogody. Tu wybieramy formę

„pochmurno", choć jeśli użyjemy „pochmurnie" to nie będzie to błąd bardzo duży.

Wreszcie ostatnia para wyrazów: „wymyślić" i „wymyśleć"?

Wiemy na pewno, że mamy słowo „myśleć". Jak jest z jego pochodnymi? Otóż tutaj mamy „wymyślić", nie „wymyśleć". „Wymyślić", czyli wpaść na jakiś pomysł. Mamy tu parę: „raz wymyślić", „wiele razy wymyślać". Ale jeśli słowo „wymyślić" nie ma pary, oznacza obrzucanie kogoś wyzwiskami wymysłami. Dlatego zostańmy lepiej przy „wymyślić", nie „zwymyślać".



Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

W samych tylko galotkach

Świat jest na ogół bardziej skomplikowany, niż się wydaje. Zwłaszcza, jeśli się wydaje policjantom, gdyż z wyobraźnią u nich krucho. Krucho było w każdym razie u tych, którzy zostali wezwani do wypadku na ul. Partyzantów w centrum G.

Meldunek był następujący: biały mercedes zjechał na chodnik, staranował dwie budy warzywne i wyrżnął w słup ogłoszeniowy. Była szósta rano, kiedy patrol policyjny zjawił się na miejscu wypadku.

Widok był interesujący: budy rozbite, słup ogłoszeniowy wygięty, skasowane auto dymiło, kopciło. Obok samochodu, na krawężniku, siedział szpakowaty obywatel i płakał. Najbardziej interesujące w płaczącym obywatelu było to, że był on odziany jedynie w krótkie galotki i nic więcej. Jakby go z łaźni publicznej wygnali...

Poza tym, zwyczajowo, obywatel ów był pijany, więc dogadać się z nim nie było sposobu. Dokumentów nie posiadał, bełkotał słowa pozbawione sensu, z których, od biedy udałoby się ułożyć jedno sensowne zdanie: „Wieźcie mnie, rodacy, do domu!". Ale gdzie ów dom? - tego już nie można było ustalić. Powieźli go zatem na wytrzeźwiałkę, żeby na koszt podatników doszedł do siebie. Funkcjonariusze przyjęli bowiem następującą interpretację dziejów: Nieznany, póki co, obywatel nażłopał się jak świnia, wsiadł za kierownicę i spowodował wypadek. Interpretacja ta co prawda nie wyjaśniała, dlaczego człowiek ów siedział na krawężniku w samych tylko galotkach, dlaczego nie miał żadnych obrażeń, kiedy jego samochód był skasowany i co auto z rejestracją szczecińską robiło w województwie odległym o 400 kilometrów od miejsca rejestracji, wystarczyła jednak, żeby skierować sprawę do sądu.

Po rejestracji ustalono, że właścicielem mercedesa jest Zenon C., przedsiębiorca. Zresztą obywatel, kiedy tylko wytrzeźwiał, potwierdził te dane, kategorycznie zaprzeczył natomiast, jakoby prowadził samochód po pijaku. Bardzo się zdziwił, że znalazł się nad ranem 400 kilometrów dalej od miejsca, w którym zaczął pić - od sali weselnej w Szczecinie. Nie mniejszym zdziwieniem napawał go widok rozbitego mercedesa, bo jakoś nie mógł sobie przypomnieć wypadku.

Podczas przesłuchania udało się ustalić tylko niewielką cząstkę wydarzeń, co do której wszyscy byli zgodni: Zenon był poprzedniego wieczoru na weselu w Szczecinie. Upał był potworny, sala nieklimatyzowana, więc urżnął się szybko dokumentnie. Wyszedł z zamiarem udania się do domu, ale... Dalej nie pamięta, film mu się urwał, bo otumaniło go świeże powietrze.

Dlaczego stanowczo twierdzi, że na zerwanym filmie nie mógł spowodować wypadku? Dlatego, że po pierwsze - trudno sobie wyobrazić, aby w stanie kompletnego upojenia przejechał aż czterysta kilometrów, po drugie - on po pijaku nigdy nie prowadzi, bo taką ma zasadę, po trzecie wreszcie - nie ma kluczyków. Faktycznie - kluczyków, podobnie jak garderoby i dokumentów nigdzie nie było. Ale nie przeszkodziło to w skierowaniu sprawy do prokuratury, która postawiła Zenonowi zarzuty spowodowania wypadku w stanie nietrzeźwym.

Rozpoczął się proces, który niechybnie zakończyłby się skazaniem Zenona, gdyby nie szczęśliwy przypadek.

Pół roku później policja zatrzymała Jana W., samochodowego złodziejaszka. Znaleziono przy nim dokumenty Zenona, kluczyki od jego mercedesa, a po przeszukaniu mieszkania - jego garnitur w szafie. Jan W. przyznał się do wypożyczenia pół roku wcześniej mercedesa w Szczecinie. Nie ukradł go, bo mercedes stał w nocy na parkingu, był otwarty i miał kluczyki w stacyjce. Zwyczajnie zapraszał, żeby się nim przejechać. W dodatku na przednim siedzeniu miał ułożony w kostkę garnitur, koszulę i jeszcze krawat na wierzchu.

No to pożyczył to wszystko, dojechał do G., tu przysnął za kierownicą i wyrżnął w słup. Na wszelki wypadek na policję nie czekał, tylko zwinął garnitur i zwiał.

Masz babo placek! Bo niby wszystko jasne, ale skąd w takim razie pojawił się na miejscu wypadku Zenon? Dedukowali, dedukowali i w końcu wydedukowali najbardziej prawdopodobny scenariusz wydarzeń. Razem z Zenonem doszli do wniosku, że z weseliska udał się on prosto do samochodu na pobliski parking. Ale nie po to, żeby jechać, tylko żeby się przespać. Prawdopodobnie bał się, żeby mu mercedesa na niestrzeżonym parkingu nie ukradli. Rozebrał się, garnitur ułożył na siedzeniu a sam wlazł do bagażnika i zasnął. A potem przyszedł Jan i ukradł go razem z mercedesem.

Tak, że, obywatele, świat jest rzeczywiście bardziej skomplikowany, niż na pierwszy rzut oka wygląda!

(kk)